

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 6/13 (294), czerwiec 2013



Wakacyjne klimaty



„Zatańczmy wiosnę” – koncert Zespołu Pieśni i Tańca SGH dedykowany wszystkim mamom

26 maja, Park Sowińskiego



SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

Z REKTORSKICH BIUREK

Z DZIEKAŃSKICH BIUREK

Z BIURA SAMORZĄDU

AKTUALNOŚCI

Rzecznik prasowy informuje	7
Prognozy Gospodarki Polskiej	7
Nominacje, nagrody, wyróżnienia	8
Będzie się działo	8
Polska przedsiębiorcza z SGH	9

WOKÓŁ REFORMY

Zasady reformy	10
Karta Praw Studenta	11
Rektor debatuje w kolegiach	12
Kot Schrödingera...	15
Czas przedstawiania biurek	16
Polityki publiczne	18
Komentarz do tekstu „Think Tanku”	20
Uwagi i propozycje do Zarysu koncepcji...	21
Studenckie warunki organizacji...	31
Scenariusze dla systemu szkolnictwa...	32

DYDAKTYKA I NAUKA

Granty naukowe SGH	33
Realia publikowania badań naukowych...	34
Portal Naukowca	35
Strategie uczenia się przez całe życie	36
Horyzont 2020...	38
Platforma Intercultural Campus	38
CNJO – oferta V semestru	39

Z ŻYCIA SZKOŁY

Nauki o polityce publicznej w Polsce	41
Delegacja z Northeast University	42
Konkursy	43
Dzień Energetyki	44
Wykład szefa Biura Handlowego...	45
Sukces Marty Gasińskiej	45
Poczuj się jak dyplomata	46
Case it easy	47
Modelowanie danych panelowych	47
CEMS DIRECTS 2013	48
Dni Sportu w SGH	49

BADANIA

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domałewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Paweł Gołębiowski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

ISSN 1644-2237

Nakład 2000 egz.

Słońca, odpoczynku,
udanych wakacji

Tytuł wstępniaka to nasz koncert życzeń. Wakacje już za chwilę, ale przed nimi (i przed nami) jeszcze dużo pracy. Gdy czerwcową Gazeta pojawi się w Szkole będzie już po sesji. W zasadzie zostaną tylko obrony, konferencje, pozornie – zajęcia w leniwym rytmie. Byłby może leniwy, gdyby nie tempo prac nad reformą Szkoły. Wydaje się, że czerwiec i lipiec będą naprawdę gorące. Na posiedzeniu Senatu dojdzie zapewne do głosowania uchwały kierunkowej i rozstrzygnięć najważniejszych, wpisanych w nią, kwestii spornych. W związku z tym w Uczelni trwają gorączkowe prace: w komisjach, kolegiach, w nieformalnych zespołach, i dlatego znów w numerze potężna dawka tekstów związanych z planowanymi i dyskutowanymi na różnych forach i przez różne gremia zmianami. Blok ten otwiera tekst Rektora Szapiro pt. *Zasady reformy* – zapewne niektórym z Państwa znany, bo to fragment obszernego opracowania, które powstało na potrzeby Komisji ds. Reformy na początku maja, które trafiło m.in. do Kolegiów i było punktem wyjścia i odniesienia w czasie kolegijskich debat. O tych debatach traktuje nasz tekst pt. *Uchem redakcji. Rektor debatuje w kolegiach*, w którym staramy się streścić i usystematyzować (a nie wiernie odwzorować) najważniejsze poruszane w czasie tych spotkań kwestie. I z powodu braku czasu na przedstawienie dyskusji zgodnie z ich zapisem (w takim przypadku konieczna byłaby autoryzacja), i z powodu braku miejsca (materiał roboczy – notatki z tych spotkań – zajął 18 stron!), i z powodu obaw co do atrakcyjności takiego ujęcia.

Sygnalizujemy także krótki tekst Samorządu Studentów – listę oczekiwań wobec reformy, a de facto warunków jej poparcia. Zaskakujące jest instrumentalne podejście w tych wymaganiach (np. konieczność utrzymania Dziekanatów: Licencjackiego i Magisterskiego) i stawianie warunków, które w sposób istotny ograniczają suwerenność szkół (np. *ustanowienie wspólnej dla wszyst-*

kich szkół części ogólnoeconomicznej egzaminu wstępnego na studia magisterskie). Być może studenci obawiają się dezintegracji SGH? O swoich obawach i krytycznie o planowanych zmianach (że ... *nie mają żadnego uzasadnienia merytorycznego, stanowią natomiast konsekwencję postrzegania przyszłości Uczelni właśnie poprzez pryzmat lokalnych, częściowych interesów*) pisze też Janusz Stacewicz (*Kot Schrödingera, czyli o granicach dopuszczalnego ryzyka*). Także krytyczna, ale nie o idei przebudowy SGH, ile o niektórych proponowanych rozwiązaniach, czy może raczej o ich sekwencji jest wypowiedź Marka Garbicza *Czas przedstawiania biurek*. Zwracamy uwagę na argumenty na rzecz zniesienia tzw. basic'u i mocno akcentowaną potrzebę podporządkowania koncepcji szkół dydaktyce. Nasza łyżka dziegciu to tego tekstu: aby uzyskać efekty, o które apeluje Autor, zapewne trzeba przedstawić kilka biurek.

Autorami kolejnych tekstów w tym dziale są Joachim Osiński, Ryszard Domański i – ponownie Rektor Szapiro. O czym może pisać dziekan KES? Nie trudno zgadnąć – argumentuje na rzecz szkoły polityki publicznej. Ryszard Domański polemizuje ze studentami, z ich tezami i rekomendacjami sformułowanymi w raporcie Think Tanku, Rektor Szapiro przedstawia możliwe scenariusze dla szkół wyższych.

I tak omawiając teksty o reformie dotarliśmy do końca wstępniaka. Brak już miejsca na zasygnalizowanie innych, ciekawych pozycji, ale grzechem by było nie zaanonsować materiału o konkursie na projekt zagospodarowania kampusu SGH. Bardzo podobały nam się nagrodzone i niektóre inne prace, a że zbyt śmiało, że nierealistyczne, jak niektórzy mówią. No cóż, czasami warto odważnie popatrzeć na świat, jeśli się chce go zmienić. Zapraszamy do lektury, zycząc też udanych wakacji. Oby zdrowy esgiehowski kot przyjaźnie nam zamiauczał ... we wrześniu.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęć i projektu okładki jest Barbara Minkiewicz.

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Po omówieniu dyskusji na otwartych spotkaniach rad naukowych Kolegiów oraz wniesionych propozycji Kolegiów Ekonomiczno-Społecznych, Gospodarki Światowej oraz Zarządzania i Finansów, Rektorska Komisja ds. Reformy po kolejnych trzech spotkaniach praktycznie zamknęła swoje prace. Teraz powstanie dokument rektorski, który będzie podstawą do przygotowania tzw. uchwały kierunkowej dla Senatu. Znajdą się w niej zasadnicze tezy sformułowane w tych obszarach, które w debacie nie wzbudziły radykalnych zastrzeżeń oraz propozycje rektorskie dotyczące kwestii spornych. Uchwała będzie przedmiotem decyzji Senatu podjętej w trybie głosowania. Prace nad kwestiami szczegółowymi prowadzą przez cały czas służby administracyjne SGH.

W tle kończącej się dyskusji o reformie Uczelni kończy się sesja, odbywają się organizowane przez zespoły kolegiálne konferencje sumujące wyniki prowadzonych projektów. Kontynuowane są prace nad systemem nadawania pełnomocnictw do zarządzania liniami budżetowymi kierownikom projektów, nad systemem koordynacji działania organizacji wychowanków Uczelni i włączeniem wychowanków do zajęć od nowego roku w skali znacznie większej niż dotąd, nad przygotowaniem strategii w obszarze inkubatorów przedsiębiorczości i akceleratorów firm.

W połowie czerwca odbywa się spotkanie Rady Strategicznej CEMS. Dołączenie do sieci uczelni pozaeuropejskich, globalizacja CEMS-u – obok efektów oczywistych – prowadzi do konieczności podejmowania decyzji o korektach programu nauczania i koordynacji studiów prowadzonych na wielu uczelniach i o sposobach współpracy z partnerami korporacyjnymi. Zapowiada się spotkanie o roboczym charakterze i istotnych konsekwencjach dla organizacji studiów.

Tomasz Szapiro

Tuż po ogłoszeniu wyników konkursu na przestrzenne zagospodarowanie kampusu, który prowadziło SKN Zrównoważonego Rozwoju oikos, odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ds. zabytkowego kampusu, w poszerzonym przez rektora Szapiro składzie.

W punkcie dotyczącym oceny konkursu Rada jednoznacznie stwierdziła, że potwierdził on ogromny potencjał rozwojowy kampusu SGH i możliwość zrealizowania w nim różnorodnych funkcji, w szczególności poprzez ukształtowanie przestrzeni publicznej przed kamпусem i integrację kampusu z miastem.

Zwrócono uwagę, że rozwój kampusu powinien następować poprzez harmonijne wplecenie najlepszej światowej architektury, będącej znakiem dzisiejszych czasów, w istniejące zabytkowe obiekty, które także były wielkim osiągnięciem swoich czasów.

Według jednomyślnej opinii Rady, integracja kampusu z miastem jest konieczna i możliwa. Wymaga jednak nie tylko stworzenia przestrzeni publicznych, ale także ożywienia tych przestrzeni. Z tego powodu w planowanej przestrzeni publicznej powinny być ulokowane usługi, a integracja z miastem powinna dokonywać się także w nowych inwestycjach kubaturowych, których właścicielem będzie SGH.

Ponadto Rada zaproponowała, a Rektor zaakceptował, aby zrobić jeszcze dwa podobne konkursy ze studentami kierunku planowanie przestrzeni publicznych z Politechniki Warszawskiej oraz ASP. Ich wyniki, a także efekty konkursu na esej oraz pracę licencjacką należy wykorzystać wiosną 2014 na trzydniowych warsztatach z udziałem laureatów tych konkursów, którzy podejmą próbę wspólnego wypracowania jednej koncepcji rozwojowej SGH.

Uznano też, że należy opublikować wszystkie wykonane prace (też opisy i komentarze jurorów). Stanowią one będą nie tylko materiał wyjściowy dla kolejnych konkursów oraz wizytówkę działań Uczelni, ale powinny posłużyć do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, a w każdym razie do rozpoczęcia tej procedury.

Marek Bryx

Nasza Uczelnia, znów pierwsza w rankingach, jest poszukiwanym prestiżowym partnerem dla akademickiej współpracy zagranicznej uczelni z całego świata. Doświadczamy tego na targach edukacyjnych, na przykład ostatnio na NAFSA w USA. Dla maturzystów uznanie międzynarodowe i prestiż SGH to również częste motywy starania się u nas o studia. Ta wiedza trudniej się przebija do nauczycieli akademickich. Mamy grupę światowej klasy akademików, którzy poprzez swoje publikacje i doświadczenie dydaktyczne zapewniają także wysoką jakość kształcenia. Po taką jakość przyjeżdżają studenci z zagranicy. Rzecz w tym, że grupa nauczycieli akademickich, prowadzących znakomite zajęcia w języku angielskim, nie jest jeszcze szczególnie liczna. Zmiany na lepsze są jednakże widoczne: mamy więcej staży za granicą, przyjmujemy do pracy w SGH osoby z zagranicznymi kontaktami i płynną znajomością języka angielskiego. Mam nadzieję, że wprowadzane odpowiednie zachęty w systemie oceniania i nagradzania zwiększą te zasoby.

Jak globalna ma być SGH? Na miarę swojej wysokiej rangi oraz swoich aktualnych możliwości. Po pierwsze, poszerzamy różnorodność geograficzną. Po drugie, jako lider współpracujemy przede wszystkim z liderami. Wskazuje to na nasze preferencje w rozwijaniu kontaktów z konkretnymi uczelniami na świecie. Po trzecie, stosujemy rachunek kosztów i korzyści, to znaczy, że wybieramy takie projekty współpracy, które dają wymierne korzystne efekty, co najmniej w sensie wizerunkowym. Wszystko wszakże pod warunkiem, że rozumiemy, iż cała SGH, od badań po dydaktykę i publikacje, jest międzynarodowa, czyli globalna.

Zadanie na wakacje: pomyślmy o *summer schools* w SGH. Na razie to są przedsięwzięcia nieliczne i przypadkowe. Czy ten rodzaj dydaktyki może być nam bliski? Chodzi nie tylko o lato. Jest duży popyt z zagranicy na krótkie przyjazdy grup studentów, nasi też mogą jeździć w zamian. Dotyczy to także edukacji menedżerskiej, ale to już temat na inną okazję. Życzę udanego lata!

Marek Gruszczyński

Czerwiec jest miesiącem sesji egzaminacyjnej. Życząc wszystkim studentom, by zakończyła się ona pomyślnie, pragnę również poprosić wszystkich wykładowców, aby zechcieli wypełnić protokoły elektroniczne w przepisowym terminie i złożyć własnoręczny podpis w dziekanacie.

Ważnym elementem zajęć dydaktycznych, które odbyły się w minionym semestrze będzie ich studencka ocena. Wypełnione ankiety poddane zostaną szczegółowej analizie. Wyniki zostaną podane do wiadomości zarówno prowadzącym zajęcia, jak i ich przełożonym, co będzie również oddziaływać na oceny okresowe pracowników naukowo-dydaktycznych. Jednocześnie wraz z ORSE planuję rozpoczęcie, znacznie wcześniej niż zazwyczaj, prac nad planem studiów i programem kształcenia na rok akademicki 2014/2015.

Po bardzo udanym spotkaniu z przedstawicielami studenckich kół naukowych wraz z JM Rektorem Tomaszem Szapiro planujemy zorganizowanie podobnego spotkania z przewodniczącymi uczelnianych organizacji studenckich oraz przedstawicielami takich organizacji jak AZS, NZS czy ZSP. Spotkania te mają na celu zapoznanie się nie tylko ze skalą i tematyką działalności kół i organizacji studenckich, ale także fluktuacją liczby ich członków, problematyką realizowanych projektów, jak i źródłami finansowania. Opracowywany będzie plan wsparcia dla najbardziej aktywnych, jak i możliwości publikacji wyników badań.

Jeszcze przed końcem miesiąca zaplanowałem przeprowadzenie rozmów z dziekanami kolegiów na temat wstępnych wyników hospitacji. Jest to bardzo ważny element procesu dydaktyki wpływający na jego jakość, jak i kształtujący „dobry obyczaj” stałej łączności władz dziekańskich z pracownikami kolegiów.

Piotr Ostaszewski

DSM

W dziekanatowym cyklu życia maj symbolizuje ciszę przed burzą, czyli zbliżającymi się rozlicznymi terminami: sesji, wypisywania protokołów, czy składania prac magisterskich. Ciszę tę przerywają co najwyżej sporadycznie pojedynczy studenci, którzy wybudziwszy się z letargu stwierdzają, że zapisani są na przedmiot, na który nie uczęszczali, albo nie zadeklarowali wystarczającej liczby punktów ECTS. Nie trzeba chyba pisać, w jaki sposób tego typu przypadki są rozpatrywane na dwa tygodnie przed końcem zajęć.

Ze spraw zasadniczych: druga część maja podporządkowana była nie tylko dziekanatowej rutynie, ale również udziałowi w procesie oceny jakości zajęć dydaktycznych. Przy wyborze kwestionariusza do badania brane były pod uwagę różne opcje i możliwości, zdecydowano się jednak na zmodyfikowaną wersję bazującą na kwestionariuszu internetowym, z elementami ankiety opracowanej swego czasu przez mój zespół. Oba dziekanaty zostały zaangażowane w proces oceny zajęć od strony logistycznej – pracownicy dziekanatów, łącznie z kierownikami, roznieśli ankiety do poszczególnych sal wykładowych.

W Dziekanacie dysponujemy jedynie połowicznym obrazem tego, co dzieje się na zajęciach. Sporadycznie docierają – głównie do dziekan Kachniewskiej jako instancji najwyższej – zażalenia studentów, najczęściej indywidualne, rzadziej grupowe; równolegle trafiają pochwały pod adresem tego czy innego wykładowcy. Skargi dotyczą przeróżnych zjawisk: poczynając od nieobecności wykładowców, nieuzasadnionego skracania zajęć, czy odwoływania zajęć w ostatniej chwili, po niezwykle swobodne traktowanie wytycznych zawartych w sylabusie przedmiotu oraz zbyt liczne dygresje dotyczące życia prywatnego wykładowcy lub jego poglądów politycznych. Na dochodzące sygnały staramy się reagować w miarę możliwości (a przypominam, że formalne mechanizmy oddziaływania Dziekana Studium na wykładowców w zasadzie nie istnieją). Budującym zjawiskiem jest natomiast rosnąca liczba pochwał dotyczących tak samych wykładowców, jak i prowadzących. Są one skwapliwie przekazywane wykładowcom i ich przełożonym.

Badanie o charakterze ilościowym, jakim jest realizowana ocena jakości zajęć dydaktycznych, uzupełni ten obraz w – miejmy nadzieję – bardziej miarodajny sposób, chociażby ze względu na wielkość próby. Na efekty praktyczne przyjdzie nam wszystkim poczekać najpewniej do nowego semestru.

Katarzyna Górak-Sosnowska

DSL

Egzamin dyplomowy w lipcu czyli „Czego się trzymać?”

Rekrutacja na studia magisterskie to nie tylko wydarzenie mobilizujące studentów, Komisję Rekrutacyjną czy Dziekanat Studium Magisterskiego, ale też ważny termin w kalendarzu prac Dziekanatu Studium Licencjackiego.

Znaczą część kandydatów ubiegających się o przyjęcie na studia drugiego stopnia stanowią nasi licencjaci. Warunkiem koniecznym do podjęcia studiów magisterskich jest złożenie przez nich kompletu dokumentów, w tym dyplomu ukończenia studiów licencjackich.

Tymczasem zgodnie z obowiązującymi przepisami, Dziekanat Studium Licencjackiego ma trzy miesiące na zorganizowanie egzaminu, licząc od dnia złożenia pracy. Gdyby „trzymać się” tej zasady, oznaczałoby to, że wielu studentów nie byłoby w stanie uzyskać dyplomu licencjata przed upływem 4 września, który jest ostatnim dniem składania dokumentów w procesie rekrutacji na studia magisterskie.

Student, którego dopuszczamy do obrony musi uzyskać absolutorium tj. uregulować zobowiązania finansowe, spełnić wymagania określone w obowiązującym planie i programie studiów (ostatni dzień sesji to 16 czerwca), uzyskać ostateczną ocenę pracy dyplomowej nie niższą niż 3,0 (średnia ocen z pracy i recenzji). W ten sposób część studentów zdawałaby egzamin licencjacki dopiero we wrześniu.

Dlatego Dziekanat Studium Licencjackiego od paru lat organizuje, dla zainteresowanych studentów, egzaminy dyplomowe w lipcu. Do egzaminu w tym terminie mogą przystąpić wszyscy ci, którzy „trzymali się” zasady, zgodnie, z którą termin złożenia pracy mija 3 czerwca.

Dziekanat musi „trzymać się” tego terminu, ponieważ samo złożenie pracy jest początkiem drogi prowadzącej do egzaminu dyplomowego. Droga ta dzieli się na wiele etapów, wśród których można wymienić: rozliczenie studenta z realizacji programu i planu studiów dla danego kierunku, przekazanie prac do recenzji, przygotowanie teczek do obron itd. Wszystkie te etapy muszą być pokonane w niewiele ponad miesiąc. W tym czasie Dziekanat musi przygotować dokumenty i zorganizować obrony dla prawie tysiąca studentów.

Wszystkim tym, którzy złożyli prace w terminie jesteśmy w stanie zagwarantować ze swojej strony dotrzymanie terminu lipcowego. „Trzymajcie się!”

Rafał Towalski



Wraz z końcem sesji egzaminacyjnej dla większości społeczności SGH zakończył się rok akademicki i – na czas wakacji – spowalnia działalność Samorząd Studentów. Oczywiście w dalszym ciągu będą trwały prace, w których studenci wyraźnie zaznaczyli swój głos, przede wszystkim nad reformą SGH. Na studentów pierwszego roku czeka Informator SL (będziemy go wysyłać) i przygotowywany jest obóz zerowy Wetlina. Czerwiec to dobry moment na podsumowanie działalności oraz na sprecyzowanie planów na koniec kadencji obecnego zarządu.

Zdecydowanie największym sukcesem kończącego się roku było zaangażowanie braci studenckiej w dyskusję nad reformą SGH i zaopiniowanie proponowanego podziału Uczelni na trzy szkoły. Publikacja raportu ThinkTanku odbiła się szerokim echem wśród całego środowiska akademickiego oraz ożywiła debatę nad kierunkiem zmian i kształtem przyszłej SGH, której stała się główną osią. Obecnie, między innymi dzięki pracy studentów, jesteśmy na dobrej drodze do wypracowania koncepcji docelowej struktury Uczelni i przeprowadzenia reformy, tak koniecznej w SGH.

Kolejnym dużym osiągnięciem jest przeprowadzenie pilotażu reformy podziału środków z Fundusz Ruchu Studenckiego. Zaproponowany podział na III filary – jak dotychczas – spełnił swoje zadania. Szczególnie istotne jest wydzielenie środków w puli konkursowej, z której dofinansowanie otrzymało już kilka projektów, które przyczyniły się do ożywienia oraz dalszego rozwoju działalności ruchu studenckiego w SGH.

Na koniec maja uchwalono nowy regulamin Samorządu Studentów. Do głównych zmian należy zaliczyć możliwość zgłoszenia kandydata na przewodniczącego przez grupę studentów nienależących do Rady Samorządu oraz zwiększenie kontroli Rady Samorządu Studentów nad Zarządem. Nowy regulamin powołuje

również Rzecznika Praw Studenta oraz przekształca Radę Kół i Organizacji w stały organ Samorządu.

Jeżeli chodzi o pozostałe sukcesy to zdecydowanie należy zaliczyć do nich opracowanie koncepcji wideowykładów, które mają wprowadzić nową jakość w SGH. Zainteresowanie inicjatywą Rektora z pewnością pozytywnie wpływa na szansę zakończenia tego przedsięwzięcia. W lutym odbyła się pierwsza edycja Targów Firm FMCG, dzięki którym Samorząd otworzył się na nowe możliwości działalności projektowej. Po raz drugi odbyły się także Juwenalia SGH, której już na dobre wpisały się w rytm życia Uczelni. Przedstawiciele Samorządu zaangażowali się również w znaczącym stopniu w pracę komisji senackich, gdzie działają na rzecz koniecznych zmian. Poprawie uległa polityka informacyjna Samorządu.

Jeżeli chodzi o plany na początek przyszłego roku akademickiego, to należy zaliczyć do nich przede wszystkim przedstawienie koncepcji Indywidualnego Toku Studiów. Umożliwi ona szersze możliwości rozwoju najzdolniejszym studentom. Poza tym opracowane zostaną ankiety oceny Samorządu oraz Uczelni. Zebrane na ich podstawie opinie studentów wskażą pola do kolejnych zmian w SGH. Planowane jest także stworzenie SGHwiki, która ma stać się źródłem informacji dla obecnych i przyszłych studentów.

Samorząd wyszedł także z inicjatywą utworzenia kursów wyrównawczych na studiach magisterskich dla absolwentów kierunków nieekonomicznych. W założeniu mają one być prowadzone przez doktorantów, a ich głównym celem będzie pomoc studentom w nadrobieniu zaległości z przedmiotów ekonomicznych oraz – w dłuższym horyzoncie – podwyższenie poziomu zajęć i doskonalenie warsztatu dydaktycznego doktorantów.

Całej społeczności akademickiej SGH życzymy udanych wakacji.

Norbert Subczyński, Michał Łubaś

Z BIURA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW

Czy przyszłość doktora to praca na uczelni? Nie jest to jedyna możliwość. W Szkole Głównej Handlowej rozprawy przygotowuje liczne grono doktorantów studiów niestacjonarnych. Ta grupa w szczególny sposób łączy zdobywanie wiedzy z praktyką biznesową. Ich rozprawy często oparte są o wieloletnie doświadczenie i obserwacje, dzięki czemu przyczyniają się nie tylko do podniesienia poziomu wiedzy, ale i wprowadzenia rzeczywistych usprawnień w gospodarce. Rekrutacja na studia prowadzona jest we wszystkich kolegiach, a aktualne informacje znajdują się na stronie: <http://www.sgh.waw.pl/ksztalcenie/doktoranckie/>.

Pomimo czerwcowych upałów trwają prace w Samorządzie Doktorantów. Przygotowano propozycje zmian w aktach prawnych, w tym w zarządzeniach Rektora dotyczących pomocy materialnej dla doktorantów oraz regulaminie przyznawania stypendiów w związku ze zmianą skali ocen. Ukończono również przygotowanie nowego Regulaminu Samorządu Doktorantów, w którym poza zmianami proceduralnymi rozszerzono skład i zadania niektórych organów.

Nowym postulatem Samorządu jest poszerzenie uprawnień doktorantów w Bibliotece SGH. Podczas wyłożonych prac nad rozprawą doktorską w znaczący sposób pomogłoby zwiększenie limitu wypożyczeń, wydłużenie terminu zwrotów oraz dostęp do elektronicznego systemu prac dyplomowych.

W czerwcu upływają terminy zgłoszeń na dwa wydarzenia naukowe współfinansowane ze środków Samorządu Doktorantów. Do 16 czerwca można przysyłać abstrakty na V Konferencję Doktorantów Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlo-

wej w Warszawie „Młodzi KES” poświęconą tematyce społeczeństwa obywatelskiego. Drugim projektem jest oikos PhD Seminar dotyczący „Energy and Environmental Economics”, którego celem jest doskonalenie umiejętności przygotowywania publikacji oraz wymiana doświadczeń w międzynarodowym środowisku. Zgłoszenia w języku angielskim przyjmowane są do 30 czerwca. Zachęcamy doktorantów do skorzystania z możliwości dofinansowania udziału w konferencjach. Na stronie internetowej Samorządu Doktorantów (<http://www.sgh.waw.pl/ksztalcenie/doktoranci/samorzad/>) uruchomiono system, poprzez który można złożyć wniosek.

21 czerwca upływa termin składania wniosków o przyznanie miejsca w domu studenta w roku akademickim 2013/2014. Zainteresowani doktoranci powinni złożyć komplet dokumentów w Biurze Samorządu Doktorantów i Studentów. O otrzymaniu przydziału decyduje liczba miejsc (21) oraz pozycja doktoranta na liście rankingowej, która jest uzależniona od odległości miejsca zamieszkania oraz dochodów netto na członka rodziny. Społeczność doktorantów zamieszkując obecnie w obu akademikach SGH.

Zapraszamy wszystkich doktorantów do włączenia się w prace Komisji ds. Kultury i Sportu oraz Komisji ds. Promocji i Informacji. Miesiące letnie to czas, gdy można odpocząć od dydaktyki i zaplanować nowe wydarzenia integrujące środowisko doktoranckie oraz usprawniające przepływ informacji o nowych projektach czy konferencjach. Życzymy wszystkim doktorantom odpoczynku, udanych wakacji i nowych inspiracji!

Katarzyna Negacz

Rzecznik prasowy informuje

Certyfikat „Uberrima Fide” dla SGH

23 maja 2013 wręczono certyfikaty „Uberrima Fide” za wzorcowe przeciwdziałanie zjawisku plagiatowania prac dyplomowych. Wśród wyróżnionych jest Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Nagrodzone uczelnie (16) i wydziały (3) kontrolują WZORCOWO powstające u nich prace licencjackie i magisterskie pod kątem niesamodzielności. Dziś to działania dobrowolne, ale najprawdopodobniej już wkrótce, zgodnie z przyjętymi przez rząd założeniami do zmian w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, prace dyplomowe – przed obroną – będą musiały być sprawdzone właśnie z wykorzystaniem programu antyplagiatowego, a po obronie – trafią do ogólnopolskiego repozytorium.

Certyfikaty uczelniom i wydziałom walczącym z plagiatami wręczono podczas konferencji „Przeciwdziałanie plagiatom na uczelniach sposobem na poprawę jakości kształcenia. Publiczna baza prac dyplomowych i ogólnopolski system antyplagiatowy w perspektywie zmian w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym”. Spotkanie zorganizowała Fundacja im. Fresnela i firma Plagiat.pl. Rektor Szkoły Głównej Handlowej



w Warszawie prof. dr hab. Tomasz Szapiro podczas dyskusji zwrócił uwagę, że uczelnie musi być stać na zainstalowanie komercyjnych systemów antyplagiatowych. Uczelnie muszą mieć też pewność, że firmy antyplagiatowe są godne zaufania. *Powierzamy im dane studentów, jesteśmy strażnikami tych danych i musimy być ostrożni i pewni technologii. Musimy mieć pewność, że nie nastąpi przeciek własności intelektualnej, który będzie poza naszą kontrolą, a za naszą zgodą* – podkreślił prof. Szapiro.

Wyróżnienia przyznano po raz szósty. Wcześniej przyznawane były one w formie certyfikatów i godła „Uczelnie walczące z plagiatami”. SGH jest w gronie wyróżnianych uczelni od początku wręczania certyfikatów.

Źródło: Serwis Nauka w Polsce – www.naukawpolsce.pap.pl.

Więcej informacji: <http://www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,395-516,po-raz-szesty-wyrozniiono-uczelnie-i-wydzialy-walczace-z-plagiatami.html>

Prognozy Gospodarki Polskiej

Już po raz dziesiąty Studenckie Koło Naukowe Finansów Międzynarodowych ma przyjemność zaprosić do lektury raportu *Prognozy Gospodarki Polskiej*, tym samym zachęcając do dyskusji na temat obecnej sytuacji makroekonomicznej naszego kraju oraz perspektyw jej rozwoju w najbliższych kwartałach.

W sytuacji obserwowanej dalszej dekonunktury gospodarczej w Europie i Stanach Zjednoczonych, kontynuacji polityki łagodzenia ilościowego przez banki centralne na świecie, analiza wpływu otoczenia zewnętrznego na gospodarkę polską staje się szczególnie istotna. Wpływ uwarunkowań krajowych nabiera natomiast istotnego znaczenia w kontekście polityki fiskalnej, a szczególnie ryzyka wzrostu długu publicznego powyżej limitów konstytucyjnych w przypadku głębszego spowolnienia wzrostu, a także w obliczu konsolidacji fiskalnej zmierzającej do zdjęcia z Polski procedury nadmiernego deficytu. W raporcie SKN FM podjęło próbę bliższego przyjrzenia się szansom i zagrożeniom dla kondycji ekonomicznej naszego kraju, a także przewidzenia ścieżki

zmian najważniejszych wskaźników makroekonomicznych w najbliższych kwartałach.

Prognozy Gospodarki Polskiej to zakrojony na dużą skalę projekt naukowo-badawczy, którego celem jest przewidywanie ścieżki zmian najważniejszych wskaźników makroekonomicznych w kolejnych kwartałach. Działa w ramach Studenckiego Koła Naukowego Finansów Międzynarodowych przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Omawiana publikacja to pierwszy raport wydany w tym roku, natomiast od czasu wznowienia prac projektu po dwuletniej przerwie już siódma. Każde następne wydanie jest ciekawsze i coraz bardziej odpowiada potrzebom czytelników, których liczba zwiększa się. Dowodem trafności przewidywań SKN FM jest choćby V miejsce w konkursie na najlepszego analityka makroekonomicznego organizowanym przez NBP i „Rzeczpospolitą” (stan na IV kw 2012).

Raport można znaleźć na stronie internetowej <http://sknfm.pl/prognozy/> lub na fanpage'u SKN FM <https://www.facebook.com/prognozy>

SKN FM

NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Prof. Małgorzata Zaleska wśród najważniejszych kobiet w Polsce według rankingu „Rzeczpospolita Babska 2013”

Tygodnik „Gazeta Finansowa” opublikował ranking „Rzeczpospolita Babska” – zestawienie 50 kobiet pracujących w różnych branżach w Polsce, odznaczających się przedsiębiorczością, zorganizowaniem oraz łamaniem stereotypów. W tegorocznym rankingu wśród wyróżnionych pań znalazła się prof. dr hab. Małgorzata Zaleska – profesor zwyczajny w Instytucie Bankowości i Ubezpieczeń Gospodarczych Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Laureaci nagrody Economicus 2013

Podczas Warszawskich Targów Książki redakcja „Dziennika Gazety Prawnej” rozstrzygnęła konkurs Economicus 2013 na najlepsze książki o tematyce ekonomiczno-gospodarczej, które ukazały się na polskim rynku w okresie minionego roku. W kategorii najlepszej książki szerzącej wiedzę ekonomiczną nagrodzono książkę pt. *Problemy rozwoju i zacofania ekonomicznego* autorstwa **prof. Marka Garbicia** ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Książka została wydana przez Wolters Kluwer Polska. Praca zajęła w swojej kategorii konkursowej III miejsce.

W kategorii najlepszy poradnik ekonomiczno-biznesowy II miejsce zajęła książka *Sklepy internetowe. Jak złapać w sieci e-konsumentki i e-konsumentów* autorstwa **dr Marzeny Feldy**. Książka została wydana przez Wolters Kluwer Polska w oparciu o pracę doktorską dr Feldy napisaną pod kierunkiem prof. Bogdana Mroza w Kolegium Zarządzania i Finansów SGH.

Relacja z wręczenia nagród: <http://www.gazetaprawna.pl/economicus>. Nominacje do konkursu Economicus 2013: http://www.sgh.waw.pl/ogolnounczelniarne/bp/informacje_prasowe/economicus2013

Prace z SGH nagrodzone w konkursie Rzecznika Ubezpieczonych

Prace dwóch studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zostały nagrodzone w konkursie na najlepszą pracę doktorską, magisterską, licencjacką i podyplomową z dziedziny ubezpieczeń gospodarczych i społecznych organizowanym przez Rzecznika Ubezpieczonych, Fundację Edukacji Ubezpieczeniowej i Gazetę Ubezpieczeniową.

III miejsce (ex aequo) w kategorii prac licencjackich zdobył **Paweł Gołębiowski** za pracę pt. *Przestępczość ubezpieczeniowa – analiza rozmiaru i charakteru zjawiska na polskim rynku ubezpieczeń*. Promotorem pracy jest dr Joanna Rutecka. III miejsce w kategorii prac podyplomowych zdobył **Marek Siłuch** za pracę pt. *Ochrona zasobów mieszkaniowych gospodarstwa domowego przy wykorzystaniu ubezpieczeń dostępnych na rynku polskim w 2012 roku*. Promotorem pracy jest prof. dr hab. Tadeusz Szumlisz. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 6 czerwca 2013 r. w Warszawskim Domu Technika NOT przy ul. Czackiego 3/5 w Warszawie.

Więcej o konkursie i jego wynikach: www.rzu.gov.pl/inicjatywy/konkurs

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

14 czerwca

Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o grantach z Narodowego Centrum Nauki

Na otwartym seminarium organizowanym przez Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH, które odbędzie się 14 czerwca 2013 r. o godz. 15.30, w auli VI, w budynku głównym SGH, prof. dr hab. Janina Józwiak – członek Rady NCN i przewodnicząca Komisji Nauk Humanistycznych, Społecznych i o Sztuce – opowie m.in. o: • typach konkursów NCN • ich adresatach • kryteriach i procedurach przyznawania środków • środkach na projekty badawcze, jakie można uzyskać.

18 czerwca

Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce – przyczyny oraz wpływ na zadowolenie z życia

Konferencja prezentująca wyniki badań projektu FAMWELL odbędzie się we wtorek, 18 czerwca 2013 r., godz. 9:30–13:30 w auli II budynku C.

• Dlaczego rodzi się coraz mniej dzieci? • Dlaczego zawieranych jest coraz mniej małżeństw? • Dlaczego opóźniamy decyzję o posiadaniu dziecka? • Czy posiadanie rodziny podnosi poziom szczęścia Polaków?

Z tymi i wieloma innymi pytaniami zmierzyły się podczas swoich badań: dr Anna Matysiak, dr Anna Baranowska-Rataj, dr Monika Mynarska, mgr Marta Styrc i Anna Rybińska

Program konferencji i więcej informacji na temat projektu: www.sgh.waw.pl/inne/famwell/konferencja/

21 czerwca

Kreatywność i innowacyjność w gospodarce, kulturze, społeczeństwie

Celem konferencji organizowanej przez Instytut Studiów Międzynarodowych Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH jest zaprezentowanie wyników badań naukowych i dyskusja na temat różnego rodzaju przemian dokonujących się na obecnym etapie rewolucji informacyjnej. W nowych uwarunkowaniach technologicznych ważne przemiany dokonują się w różnych dziedzinach aktywności ludzkiej, w wymiarze szerszym i głębszym niż ujął to J.A. Schumpeter – autor koncepcji twórczej destrukcji.

W przygotowanych referatach młodzi naukowcy zaprezentują bardzo interesujące wyniki badań teoretycznych i empirycznych, które dotyczą m.in. innowacyjności i kreatywności występującej w różnych procesach ekonomicznych i społecznych, powstającej gospodarki kreatywnej, przemian w sektorach mediów i kultury, twórczej destrukcji w przedsiębiorstwach, wybranych sektorach i gospodarce, rozwoju miasta kreatywnego. Poznanie znaczenia i przebiegu takich przemian w różnych dziedzinach może wzbudzić refleksje na temat kreatywności oraz innowacyjności w naszym otoczeniu, jak też stać się inspiracją do dalszych, własnych analiz tych procesów.

Druga konferencja zatytułowana „Twórcza destrukcja II. Kreatywność i innowacyjność w gospodarce, kulturze, społeczeństwie”, odbędzie się 21.06. 2012 (piątek) o godz. 10.00, w sali 1 B, gmachu „C”.

Więcej informacji o konferencji można znaleźć na stronie <http://sgh.waw.pl/instytuty/ism>

Czy w Szkole Głównej Handlowej można nauczyć się przedsiębiorczości? Przez lata wśród studentów panowało przekonanie, że będąc absolwentem SGH można znaleźć pracę raczej w międzynarodowej korporacji, niż na własny rachunek. Czy tak jest jednak naprawdę? Okazuje się, że ten kto myśli o otworzeniu własnej firmy, może znaleźć co najmniej kilka przedmiotów w naszej ofercie, na których wykładowcy przekazują praktyczną wiedzę na temat prowadzenia własnego biznesu. Można tu wskazać np. na "Trening przedsiębiorczości" prowadzony przez dr Marka Laszuka czy "Biznesplan" prowadzony przez dr hab. Waldemara Rogowskiego. Ponadto, przy Szkole Głównej Handlowej od 2006 roku działają Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości, w których studenci oraz absolwenci SGH mają możliwość testowania swoich pomysłów biznesowych. Z tej możliwości od początku funkcjonowania AIP przy SGH skorzystało już ponad 700 osób.

Czym tak naprawdę są Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości? AIP to największa w Europie sieć 40 inkubatorów, które zapewniają możliwość testowania swojego pomysłu na biznes w warunkach rynkowych. AIP zlokalizowane są przy najlepszych uczelniach w całej Polsce. Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości są częścią Polski Przedsiębiorczej – fundacji tworzącej najefektywniejszy na świecie ekosystem dla startupów, oferujący narzędzia do testowania, inwestowania oraz rozwijania biznesu. Polska Przedsiębiorcza opiera się na 3 filarach: AIP, AIP Business Link oraz AIP Seed Capital. W ramach Społeczności Polski Przedsiębiorczej rozwija się niemal 3000 przedsiębiorców i niemal 2000 firm. AIP Seed Capital to fundusz seedowy inwestujący w polskie startupy. Fundusz inwestuje w modelu 100/15, czyli 100 000 zł za 15% udziałów w nowo utworzonej spółce. AIP Business Link to innowacyjny akcelerator biznesu, który opiera się na zrównoważonym programie rozwoju w dążeniu do sukcesu globalnego. AIP Business Link posiada 5 lokalizacji w 5 najważniejszych biznesowo miastach Polski: Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Poznaniu oraz Wrocławiu.

Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości powstały w roku 2004 jako kontynuacja działalności studenckiego forum BCC. Koncepcja powstała w głowach trzech przedsiębiorczych studentów Dariusza Żuka, Jacka Aleksandrowicza oraz Mariusza Turskiego, którzy dzięki wielkiemu zapalowi znaleźli poparcie dla swoich pomysłów w świecie biznesu i polityki. Początki działalności AIP związane są z murami Szkoły Głównej Handlowej, w której to założyciele znaleźli silne wsparcie kadry akademickiej i władz Uczelni. Inkubatory od wielu lat współpracują z wykładowcami SGH, dając studentom możliwość poznania najlepszych praktyk biznesowych oraz wielu ciekawych przedsię-

biórców sukcesu, którzy jeszcze niedawno zasiadali w akademickich ławach. AIP przy Szkole Głównej Handlowej jest obecnie największym i najprężniej działającym Akademickim Inkubatorem Przedsiębiorczości w Polsce. W ramach AIP przy SGH działa 180 aktywnych firm, a w nich ponad 250 przedsiębiorców. Z grona tak wielu startupów wyłaniają się czasami prawdziwe perełki. Jako najbardziej wyróżniające się firmy, można wskazać m.in. Meblobranie.pl – to jeden z liderów internetowej sprzedaży mebli w Polsce, SunshineProfits.com – to jeden z czołowych na świecie dostawców analiz rynku metali szlachetnych oraz Audiomagic.pl – to wiodący dystrybutor wysokiej jakości sprzętu audio w Polsce.

Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości zacieśniają współpracę z Uczelnią. Jednym z przykładów jest wspólna realizacja innowacyjnego na skalę ogólnopolską przedmiotu "Inkubator przedsiębiorczości", który po raz pierwszy zostanie uruchomiony w semestrze zimowym 2013/14 na studiach magisterskich. Część dydaktyczna przedmiotu prowadzona będzie przez dr Marka Laszuka z Zakładu Przedsiębiorczości, natomiast część praktyczna odbywać się będzie w ramach AIP przy SGH, gdzie studenci przez 2 miesiące będą mogli w realiach rynkowych testować opracowane na zajęciach pomysły na biznes.

Kolejnym wspólnym projektem AIP oraz Szkoły Głównej Handlowej była organizacja w dniu 6 czerwca 2013 r. spotkania z Chrisem Burry, wiceszefem US Market Access Center, akceleratora z Doliny Krzemowej, który wspiera startupy z całego świata w wejściu na rynek amerykański. Podczas spotkania Chris Burry przedstawił programy akceleracji startupów oferowane przez US MAC oraz opowiedział o programach szkoleniowych dostępnych w Dolinie Krzemowej. W spotkaniu uczestniczyli studenci SGH oraz młodzi przedsiębiorcy działający w ramach AIP, a także kadra naukowa i władze Uczelni.

Jak widać SGH oferuje studentom coraz więcej możliwości w zakresie rozwijania przedsiębiorczych kompetencji. Jest to o tyle ważne, iż młode pokolenie staje przed nowym wyzwaniem i nową rzeczywistością, w której wielkie międzynarodowe korporacje będą coraz mniej efektywne, a ich model funkcjonowania przestanie się sprawdzać. Nadchodzi startupowa rewolucja, w której mniejsze firmy, w odróżnieniu od korporacji, będą zdolne w bardziej elastyczny sposób odpowiedzieć na potrzeby rynku. Szkoła Główna Handlowa razem z Akademickimi Inkubatorami Przedsiębiorczości wychodzi naprzeciw wyzwaniom nowoczesnej gospodarki opartej na kulturze startupowej i wkracza na drogę do Polski Przedsiębiorczej.

Tomasz Jabłoński, Damian Strzelczyk

GRADUATION CEREMONY 2013: COHORT XVI and XVII

4 czerwca br., odbyło się uroczyste zakończenie dwóch kolejnych edycji programu Canadian Executive Master of Business Administration. Dyplomy MBA odebrało 39. absolwentów.

Zgromadzonych na uroczystości przywitali: dyrektor programu CEMBA prof. Grażyna Aniszewska oraz JM Rektor SGH prof. Tomasz Szapiro. Obecny szef Kancelarii Prezydenta RP minister Jacek Michałowski odznaczył prof. Michela Librowicza – koordynatora programu CEMBA ze strony UQAM – Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP.

Więcej we wrześniowym numerze Gazety SGH

Zasady reformy

1. WIZJA I MISJA

Szkoła Główna Handlowa jest uczelnią działającą w otoczeniu globalnym. Narodowa debata wokół dokumentu *Strategia 2030. Wyzwania rozwojowe* unaoczniała konieczność umiejscowienia Polski w nowym porządku światowym i zapewnienia rozwoju gospodarczego i społecznego, którego celem będzie poprawa jakości życia Polaków oraz uniknięcie zagrożenia peryferyzacją. Droga do tego celu są działania o priorytetowym charakterze w obszarze innowacyjności, terytorialnie zrównoważonego rozwoju oraz efektywności. Oznacza to konieczność dokonania realokacji wydatków publicznych na rzecz wydatków rozwojowych.

Tworząc wiedzę i metody pozwalające rozwiązywać problemy społeczne i indywidualne Uczelnia chce wpisać się w te – całkowicie zgodne z obszarem jej badań i kształcenia – priorytety i odgrywać w tym procesie ważną rolę zgodnie ze swoją misją, skutecznie kształcąc i wspierając przedsiębiorców i państwo.

2. CEL REFORMY

Obok wielokrotnie opisywanych wewnętrznych czynników ryzyka dla stabilnego wypełniania misji Uczelni, dotyczy nas także ryzyko peryferyzacji. Znamy źródła tych zagrożeń.

Celem planowanych zmian jest – zgodne z misją SGH – wprowadzenie Uczelni na drogę rozwoju wykorzystującego światowe standardy działalności naukowej, prowadzenie kształcenia respektującego podmiotowość nauczycieli akademickich i studentów w sposób pozwalający im współdzielić odpowiedzialność za jakość tego procesu w warunkach globalizacji rynków, wreszcie usprawnienie systemu zarządzania Uczelnią podporządkowane zasadom ekonomicznej racjonalności i skutecznego wsparcia procesów badań i kształcenia.

3. GENEZA ZMIAN

Globalizacja otoczenia i przemiany technologiczne stworzyły stabilny popyt na nową wiedzę i umiejętności jej wykorzystywania.

Współczesny proces tworzenia wiedzy uzależniony jest od zdolności do pozyskania środków dużej skali. Nową edukację charakteryzuje wyjście poza wzorzec silnie ustrukturyzowanych programów kształcenia oferowanych w formie studiów kolejnych stopni certyfikowanych dyplomami i studiów podyplomowych.

Nowa normalność w badaniach wymaga od Uczelni nowych umiejętności – przede wszystkim do zawierania partnerstw zdolnych do realizowania projektów wysokobudżetowych w oparciu o wspólnie pozyskane środki. Droga do tego celu jest konsolidacja jednostek sprzyjająca umacnianiu specjalności uprawianych przez uczelnie i realizacji priorytetów wyznaczonych przez potrzeby – społeczne, materialne i poznawcze.

Nowa normalność w kształceniu wymaga od Uczelni również nowych zdolności – do nieustannego podnoszenia jakości działalności dydaktycznej i zarazem do zwielokrotnienia jej obszaru. Droga do tego ostatniego celu jest – z jednej strony – oferta kierowana do studentów zagranicznych oraz organizacja masowych zajęć w formie zdalnej, z drugiej – zdolność do tworzenia nowych form kształcenia.

Zmiany w otoczeniu Szkoły Główniej Handlowej odsłoniły rosnące problemy w sprostaniu wymogom tworzenia zróżnicowanej oferty badawczej i edukacyjnej. Pozyskanie finansowania w ramach programu KNOW i dużych unijnych programów ramowych wymaga działań wykraczających poza dotychczasowe standardy pozyskiwania środków. Również oferta zajęć typu *executive education* – niepowtarzalnych, o innowacyjnym profilu, o krótkim i średnim czasie kształcenia oraz upracticznych, tzn. o ściśle zidentyfikowanej tożsamości rynkowej, nie mieści się w formule studiów podyplomowych.

Tłem dla problemów związanych ze sprostaniem przez edukację cywilizacyjnym wyzwaniom jest rosnąca komplikacja otoczenia i zmniejszanie popytu na studia, także w obszarze studiów tradycyjnych, ze względu na trendy demograficzne oraz silnie konkurencyjny rynek usług edukacyjnych. Konieczność pozyskiwania informacji o preferencjach kandydatów i studentów i – w efekcie – uelastycznienie oferty wymaga od Uczelni stosowania orientacji marketingowej w tym obszarze, do czego nie była przygotowana.

Problemom związanym z dostosowaniem do wymagań otoczenia towarzyszyła w Uczelni rosnąca świadomość nieefektywności jej funkcjonowania. Wątpliwości dotyczące zróżnicowania wykonania pensum, bardzo wysokiego udziału płac w budżecie i znaczących pomiędzy nimi różnic, efektywności wykorzystania zasobów, wreszcie jakości administracji nie znajdowały odpowiedzi w postaci działań prowadzących do szybkich korzystnych zmian. Prowadzono doraźną politykę drastycznej redukcji kosztów i sformułowano – jako remedium na anomalie w sferze dydaktyki – program utworzenia wydziałów. Odsłonił on głęboki podział opinii w Uczelni i nie uzyskał poparcia gwarantującego jego skuteczne przeprowadzenie.

Problemy funkcjonalne Uczelni – bardzo silnie zróżnicowany poziom zajęć i procesów ich obsługi, małe zaangażowanie pracowników w projekty badawcze, niska jakość procedur administracyjnych – stały się przedmiotem wielomiesięcznej wyborczej debaty. Wynik wyborów przesądził o realizacji programu tworzenia trzech szkół – jednostek o wyższym stopniu autonomii niż kolegia i z tożsamością silniej powiązaną z otoczeniem niż branżowo skonstruowane wydziały.

4. ZASADY REFORMY

Władze Uczelni reformują Uczelnię od września 2012, równolegle usprawniają procesy wewnętrzne, wewnętrzne regulacje dostosowują do obowiązujących aktów prawnych.

Byłoby błędem sprowadzanie reformy wyłącznie do zmiany struktury Szkoły. Reforma jest odpowiedzią na wyzwania przedstawione powyżej, a zmiana struktury jednym z instrumentów prowadzących do sprostania tym wyzwaniom oraz gwarantujących trwałość efektów zmian. Pozostałe instrumenty to poważne korekty systemu podejmowania decyzji i zarządzania finansami oraz komputeryzacja procesów administracyjnych.

Zmiany podporządkowane są czterem stosowanym już w praktyce zasadom. Są to:

- **partycypacyjny udział środowiska Uczelni w zmianach,**
- **konsolidacja procesów i struktury** realizowana przez wspieranie oddolnego procesu tworzenia dużych instytutów i katedr

oraz zmniejszenia liczby jednostek podstawowych¹ – w efekcie – utworzenia trzech silnych szkół,

- **zwiększenie autonomii jednostek podstawowych** poprzez wprowadzanie decentralizacji decyzji, określenie obszarów odpowiedzialności za misję – naukową i dydaktyczną – i budżet, przy zachowaniu silnego centrum koordynującego relacje wewnętrzne i zewnętrzne, inicjującego procesy rozwoju Uczelni i monitorującego efektywność jej funkcjonowania,
- **szacunek dla praw pracowników** (zawartych w ustawie i kodeksie pracy oraz chronionych dobrym obyczajem) dotyczących wypowiedzenia i zmiany warunków pracy (pensja, zakres obowiązków) – wszystkie zmiany dotyczące przeniesień pracowników będą konsultowane z nimi i szefami obu jednostek oraz dziekanami.

Zasady te są zabezpieczeniem procesu reformy zmierzającej do radykalnego zwiększenia przychodu z badań i dydaktyki Uczelni funkcjonującej w otoczeniu globalnej gospodarki społeczeństwa wiedzy. To one posłużą jako kryteria przy podjęciu decyzji w sprawach zgłoszonych spornych rozwiązań szczegółowych.

Tomasz Szapiro

¹Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) w art. 2 ust. 1 pkt 29 formuluje warunki konieczne do uznania jednostki organizacyjnej uczelni za podstawową jednostkę organizacyjną: „[...] wydział lub inna jednostka organizacyjna uczelni określona w statucie, prowadzącą co najmniej jeden kierunek studiów, studia doktoranckie lub badania co najmniej w jednej dyscyplinie naukowej”.

Karta Praw Studenta

Od redakcji

Toczy się dyskusja o reformie SGH. Warto więc przywołać ważny dokument, który trzeba brać pod uwagę podczas tej dyskusji: Karta Praw Studenta. Karta Praw Studenta to dokument przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który określa zbiór podstawowych zasad, które mają chronić interesy studentów. Zamieszczamy wybór najważniejszych – naszym zdaniem – kwestii. Całość do przeczytania na stronie Ministerstwa. Lektura dla studentów i wykładowców.

Opracowano na podstawie: Karta Praw Studenta, MNiSzW, <http://www.nauka.gov.pl/szkolnictwo-wyzsze/karta-praw-studenta/>, 5.06.2013.

Prawa studenta

1. Jesteś najważniejszym podmiotem uczelni.

Kształcenie na studiach jest zorientowane na Ciebie. (...) Co więcej, studia to nie tylko gromadzenie wiedzy, ale także zdobywanie konkretnych umiejętności i kompetencji społecznych. (...)

2. Każdy maturzysta ma równe szanse w dostępie do studiów bezpłatnych.

Studiowanie nadal jest bezpłatne. Za naukę na studiach stacjonarnych w uczelni publicznej nie trzeba płacić przez cały czas trwania studiów. Masz też prawo do darmowego studiowania na międzywydziałowych studiach interdyscyplinarnych (...).

3. Każdy student ma równe szanse w dostępie do studiów na drugim kierunku.

Wprowadzając nowy model dostępu do studiów na drugim kierunku, otworzyliśmy drogę do bezpłatnego studiowania dla większej grupy kandydatów na studia. Każdy może też podjąć równoległe studia na drugim kierunku i przez pierwszy rok są one bezpłatne. Jeśli będziesz dobry i znajdziesz się wśród 10 proc. najlepszych studentów, nie zapłacisz za kolejny rok nauki.

4. Uczelnia nie może pobierać opłat za egzaminy i podstawowe usługi edukacyjne.

Stworzyliśmy katalog bezpłatnych usług edukacyjnych. (...) Katalog obejmuje wszystkich studentów – zarówno z uczelni publicznych, jak i niepublicznych. (...)

5. Prawa studenta chroni umowa cywilno-prawna z uczelnią publiczną i niepubliczną.

Wszystkie uczelnie muszą podpisywać takie umowy z każdym studentem. (...) Umowa gwarantuje, że nie spotkają Cię przykre niespodzianki, jak np. zmiana programu studiów w trakcie ich trwania.

6. Uczelnia nie może pobierać od studenta żadnych dodatkowych opłat nieprzewidzianych w umowie ze studentem.

Obowiązkowa umowa z uczelnią daje Ci ochronę również wobec niewłaściwie i niespodziewanie wprowadzanych zobowiązań finansowych. (...)

7. Każdy student ocenia pracę nauczyciela akademickiego.

Pamiętaj, że nauczyciele akademicy pracują dla Ciebie. (...) Zajęcia powinny być merytoryczne, wykłady i ćwiczenia prowadzone ciekawie oraz w przystępny sposób. Nauczyciele akademicy muszą mieć dla Ciebie czas. To między innymi od Twojej opinii zależy, czy wykładowca będzie nadal prowadził zajęcia ze studentami. (...)

8. Każdy student ma prawo do jawnej obrony pracy dyplomowej.

Obrona pracy licencjackiej, magisterskiej czy inżynierskiej nie musi się odbywać za zamkniętymi drzwiami. Na wniosek promotora lub studenta może być jawna. Możesz zaprosić na nią przyjaciół, czy przyszłego pracodawcę, przed którym chcesz się pochwalić swoją pracą dyplomową. (...)

9. Uczelnia prowadzi obowiązkowy monitoring losów zawodowych studentów w celu dostosowania programów do potrzeb rynku pracy.

Monitoring losów zawodowych to cenne źródło informacji zarówno dla uczelni, jak i dla Ciebie. (...) Dla Ciebie monitoring oznacza, że masz obraz tego, gdzie i po jakim czasie od uzyskania dyplomu Twoi starsi koledzy znaleźli zajęcie. To również sygnał dla maturzystów, który kierunek i szkołę wybrać. (...)

10. Rzecznik praw absolwenta działa na rzecz szybkiego wejścia absolwentów na rynek pracy.

Studia to przepustka do rynku pracy, a Rzecznik Praw Absolwenta jest Twoim sprzymierzeńcem. (...) Jego zadanie to monitorowanie losów absolwentów i rekomendowanie takich rozwiązań prawnych, które pozwolą im lepiej odnaleźć się na rynku pracy. (...) Z prośbą o pomoc do Rzecznika może zwrócić się każdy absolwent. (...)

Uchem redakcji

Rektor debatuje w kolegiach

W drugiej połowie maja Rektor Szapiro odbył spotkania poświęcone planowanym zmianom w Uczelni we wszystkich kolegiach. Byliśmy na nie zaproszeni także i my, słuchaliśmy wypowiedzi i nagrywaliśmy przebieg dyskusji. Dzięki zgromadzonym informacjom – z obserwacji debat i na nośnikach – mogliśmy podjąć próbę odtworzenia przebiegu tych spotkań. Przesłuchanie nagrań potwierdziło nasze pierwsze spostrzeżenie: w każdym z kolegiów Rektor dokładnie w taki sam sposób relacjonował przebieg dotychczasowych prac nad reformą, pokazywał obszary uzgodnień i istniejące rozbieżności, wyjaśniał wątpliwości i odpowiadał na pytania, używając tych samych argumentów. Podkreślenie tego wydaje się nam ważne, gdyż pokazuje, że podczas debat nie było argumentacji pod publikę.

Jednolitość i spójność argumentacji wcale nie musiała być taka oczywista, gdyż przyjęcie Rektora w kolegiach było różne. Chyba najtrudniejsze spotkanie, pierwsze z serii spotkań, miało miejsce w Kolegium Gospodarki Światowej. Tajemnicą poliszynela jest, że KGŚ jest najmniej chętnie proponowanym zmianom (w ich obecnym kształcie – 3 szkoły), co wynika z wielu powodów, zarówno merytorycznych, ale także – jak sądzimy – z faktu, że KGŚ jest spadkobiercą tradycji Wydziału Handlu Zagranicznego, który był zawsze bardzo zwartą, dbającą o swoją tożsamość i wizerunek formacją (osobom młodszym podpowiemy, że HaZet był postrzegany jako wydział elitarny). W nowej SGH (SGH składającej się z trzech szkół) KGŚ zatraciłoby swoją tożsamość. Być może dlatego ton niektórych wypowiedzi był ostrzejszy niż innych (np. próba odpytywania Rektora ze znajomości literatury z zarządzania, dworowanie z przyjętej liczby (trzech) szkół). W miarę upływu czasu było coraz spokojniej. Najważniejszym chyba wątkiem była propozycja stworzenia w SGH czwartej szkoły – szkoły ekonomii (gospodarki) międzynarodowej.

Na drugim końcu skali umieścić można ostatnią debatę, w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym. Podkreślić trzeba ciepłe przyjęcie Rektora, który wręcz prowokował do poruszania trudniejszych tematów, przede wszystkim związanych ze szkołą polityki publicznej, demonstrując słuchaczom, z jakimi argumentami przeciw powołaniu tej szkoły się spotyka, wsłuchując się z uwagą w argumenty za.

Truizmem byłoby stwierdzenie, że debaty pokazały zróżnicowane oceny planowanych zmian w SGH (bądźmy je w skrócie nazywali „reformą”). Zróżnicowanie jest nie tyle wynikiem odmiennego podejścia kolegiów, zespołów i poszczególnych pracowników do samej idei reformy SGH. Istnieje chyba powszechne przekonanie o potrzebie zreformowania Uczelni. W tym zakresie jest zgoda. Jej brak dotyczy poszczególnych rozwiązań, tj.: liczby szkół, zakresu ich kompetencji i autonomii, naboru na studia (na kierunki/do szkół czy do Uczelni) i organizacji dydaktyki (tu szczególnie tzw. „basic”, ma być, czy nie). Wypowiedź prof. Stacewiczka świetnie oddaje takie podejście, w skrócie: zmiany „tak”, reforma w wersji rektorskiej „nie” (w numerze obszerny tekst, który jest rozwinięciem argumentacji z debaty).

Złożoność relacji społecznych w SGH wpływa na temperaturę dyskursu. Rektorowi szczególnie zależy na partycypacyjnej formule wprowadzania zmian, co wręcz wymaga dyskusowania o najtrudniejszych kwestiach z otwartą przyłbicą. Lektura kolejnych materiałów wpływających do i wypływających z Komisji ds. Reformy wskazuje, że ta polityka zaczyna przynosić dobre

rezultaty, choć w każdej debacie Rektor podkreślał, że wszystkie kwestie sporne wpisane w uchwałę kierunkową będzie musiał rozstrzygnąć Senat, a On i Jego ekipa podporządkują się tym decyzjom. To ważna deklaracja. Z dwóch powodów. Bywało już nie raz w historii SGH, że między polityką władz rektorskich a Senatem były znaczące rozbieżności. I choć to Senat przesądza o kluczowych dla Szkoły rozwiązaniach, to jednak zostaje jeszcze znaczny obszar regulacji (po nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym znacznie szerszy niż przedtem), o których decyduje rektor.

Rektor Szapiro, kładąc w procesie reformowania SGH nacisk na partycypację, akcentuje konieczność szukania kompromisów i jednocześnie podkreśla, że Jego propozycja nowej, zreformowanej Uczelni z okresu kampanii wyborczej zmieniła się właśnie pod wpływem dyskusji. Co więcej, obie – ta wczorajsza, i ta dyskutowana m.in. na kolegialnych spotkaniach – nie są zgodne z Jego wizją idealnego modelu szkoły, czyli modelu podobnego do LSE – uczelni bezwydziałowej, która jest federacją instytutów.

Chcielibyśmy wyraźnie podkreślić, że ten tekst nie jest autoryzowany przez Rektora. Piszemy o tym, bo – jak wyszło na jednej z debat – w SGH ciągle są pracownicy, którzy uważają Gazetę za „organ rektora”. Tak nie było nigdy w czasie naszej pracy redakcyjnej. Nie jest też autoryzowany, gdyż w dalszej części zawiera streszczenia najważniejszych wątków (a nie przywołane wypowiedzi uczestników debat). Tych, które nam, słuchaczom, zapadły w pamięć (lub które, przesłuchując nagranie, wynotowaliśmy na 18 stronach!). Nie omawiamy też wszystkich poruszanych kwestii, gdyż część z nich nie była wprost związana z reformą, co więcej poruszana była incydentalnie, np. kłopoty z organizacją seminarium magisterskiego.

Punktem wyjścia do rozpoczęcia prac nad reformą Szkoły było – zdaniem Rektora – powszechnie artykułowane niezadowolenie z obecnego stanu, niezadowolenie dotyczące bardzo wielu obszarów jej funkcjonowania. Reforma zaś jest przede wszystkim odpowiedzią na stan finansowy SGH oraz sytuację demograficzną i konkurencję na rynku usług edukacyjnych, tj. konieczność walki o miejsca w rankingach (czemu służą już podjęte działania, jak np. powołanie specjalnego zespołu rektorskiego ds. rankingów i akredytacji), co wiąże się też z chęcią przeciwdziałania marginalizacji Uczelni wynikającej z procesów globalnych.

Przesłanki te przemawiają za stworzeniem szkoły biznesu. Bez niej nie mamy szans na szybkie uzyskanie wielu cennych akredytacji, którymi np. chwali się Akademia Leona Koźmińskiego i na rozpoznawalność na rynku międzynarodowym. W szkole biznesu (SB – ponieważ szkół jeszcze nie ma piszemy ich nazwy małą literą) powinno być silnie reprezentowane nie tylko zarządzanie, ale i finanse, co wyklucza powołanie w strukturze SGH – obok szkoły biznesu i innych proponowanych szkół – szkoły finansów monopolizującej ten obszar kształcenia. Rektor podkreślał też, że co do chęci zebrania się wszystkich finansistów w jednym miejscu, zdania wśród nich są podzielone (podobnie jak w przypadku ekonomistów, czego przejawem były spory na naszych łamach odnośnie do powołania instytutu ekonomii). SB w sposób naturalny powstałaby w oparciu o dwa kolegia: KNoP i KZiF. Co ważne, Rektor widzi ją jako nowy twór, który powstaje przez integrację zespołów, a nie szkołę, która powstaje „na bazie” któregoś z tych kolegiów (zdecydowanie zaprotestował na wypo-

wiedź w czasie jednej z debat, że szkoła ta ma powstać w oparciu o KNoP – dodajmy, że nie była to debata w tym Kolegium). Ambicje związane ze szkołą biznesu rektor ma duże: oczekuje, że będzie to czołowa szkoła biznesu w Europie.

O ile SB nie budzi w zasadzie wątpliwości i zastrzeżeń co do sensu jej powołania, jak i co do jej zakresu merytorycznego, to w niektórych debatach mocno kontestowano zasadność powołania innych szkół i ich proponowany kształt. Np. jeśli chodzi o szkołę ekonomii i (ewentualnie) finansów (SEiF), to spór dotyczy jednej ze składowych jej nazwy (ale przecież nie tylko o nazwę tu chodzi) – finansów. Z przebiegu dyskusji (nie tylko w czasie debat) można odnieść wrażenie, że powstanie takiej szkoły jest bardzo prawdopodobne. Przemawiają za tym:

- (1) argumentacja, że SB musi zajmować się też finansami,
- (2) zakres tej dyscypliny,
- (3) niechęć wszystkich jej przedstawicieli do bycia w jednym miejscu,
- (4) konieczność zrównoważenia wielkości szkół (o czym Rektor mówił w inny sposób: że we wspólnym interesie wszystkich szkół jest, aby w SGH każda z nich była mocna).

Propozycja stworzenia takiej szkoły nie wyklucza możliwości uprawiania finansów w pozostałych szkołach (szkole biznesu – SB, szkole polityk publicznych – SPP i szkole ekonomii/gospodarki międzynarodowej – SE/GM). Jednak w jednej z debat Rektor stwierdził, że być może SF (SEiF) będzie tym elementem reformy, co do którego nie da się porozumieć i że o jej (nie) istnieniu zdecyduje Senat.

Najwięcej kontrowersji w czasie debat (podkreślamy, bo dziś, gdy piszemy tę relację, sytuacja wygląda już nieco inaczej), chociaż nie zawsze artykułowanych wprost, wzbudziła szkoła polityki publicznej. Rektor nawiązywał do nich w wielu swoich wypowiedziach, co było zapewne wynikiem kontestowania tej szkoły przez studentów (materiał Think Tanku) i pracowników z różnych kolegiów w toku wcześniejszych rozmów i dyskusji. W KES Rektor starał się odegrać rolę adwokata diabła prowokując do odpowiedzi na trudne pytania pracowników tego Kolegium. Nie będziemy udawać, że nas trzeba było przekonywać do SPP. Od samego początku byliśmy zwolennikami tego rozwiązania. Nie wiemy, czy Rektor przekonał sceptyków, ale przedstawił argumenty związane z popytem na pracowników w sferze publicznej oraz koniecznością patrzenia na sytuację SGH (w tym też na popyt na różne kierunki) w perspektywie dłuższej, minimum 10-letniej. Podczas debaty w KES zadano pytanie o poziom naboru do szkół, który pozwoli im samodzielnie się utrzymać. Pozostało bez odpowiedzi, bo taka odpowiedź (podanie dokładnej liczby studentów) nie jest możliwa, ponieważ konieczna jest kompleksowa – uwzględniająca przyjęte przez MNiSZW kryteria (kryteria te mogą się zmieniać – mówimy o perspektywie 10 lat), ocena. Rozumiemy to pytanie jako próbę określenia wyzwania przed jakim stanie SPP (a być może i obaw z tym związanych).

Jeśli zaś chodzi o perspektywę SPP, można przywołać wypowiedź dziekana Osińskiego, że w przeszłości różne kierunki prowadzone w SGH miały swoje wznioły i upadki (kiedyś na MISI (dziś: MIESI) było 4 chętnych, a na Stosunki Międzynarodowe – 400). Nie ma więc chyba sensu używanie „liczbowych” argumentów i m.in. dlatego nie bardzo przemawiają do nas wnioski i rekomendacje wynikające z badań studentów, przywołane przez nich w raporcie Think Tanku, kwestionujące zasadność powołania SPP.

Podczas debat – po raz pierwszy w debacie w Kolegium Gospodarki Światowej – pojawił się też projekt powołania szkoły ekonomii (gospodarki) międzynarodowej. Pomiędzy debatami

był on przedstawiony i dyskutowany na posiedzeniu Komisji ds. Reformy i gdy w taki sposób zaistniał, przywoływany był w kolejnych debatach, m.in. w KES. Podczas debaty w KES Rektor ocenił, że jest to bardzo dobrze przygotowany projekt, ale że wnioskodawcy wystąpili z nim zbyt późno ... już po zebraniu i usystematyzowaniu przez Komisję ds. Reformy wszystkich oddolnych, zespołowych inicjatyw. Pomimo to był przedmiotem rozważań. Spekulujemy (!), że wiele dobrego dla tego projektu zrobiły teksty prof. Sulejewicza w Gazecie SGH (ostatni „Ekonomia w Szkole Gospodarki Międzynarodowej”). Jesteśmy bardzo ciekawi jak potoczą się losy tej propozycji: czy upadnie jeszcze w fazie „przedseminackiej”, czy zostanie poddana pod głosowanie i – jeśli tak – jakie będą jego wyniki.

Przy okazji prezentacji tego projektu doszło do ciekawej wymiany zdań między obecnym i poprzednim rektorem. Streścić ją można w następujący sposób: nie zgłaszaliśmy propozycji, gdyż nie wiedzieliśmy, że można (AB); to, że można, było sprawą oczywistą (TS). Rektor Szapiro wielokrotnie mówił o otwartości na propozycje i argumenty (publikowaliśmy takie Jego deklaracje). Sceptycy i przeciwnicy mają co do tego wątpliwości – takie opinie odebraliśmy wcześniej, jeszcze przed debatami. Skomplikowanie materii, o której się dyskutuje i którą próbuje się ukształtować (SGH jutro) wymaga, aby istniał szkielet, którego Rektor broni. Zapewne to (istnienie takiego szkieletu) powoduje, że niektórzy mają wrażenie, że dyskusje dyskusjami, a Rektor i tak robi to, co zaplanował. Po pierwsze, przeczą temu chociażby Jego deklaracje o uszanowaniu – w przypadku kwestii spornych – decyzji Senatu (a tak na marginesie, to brakuje nam w SGH wizji i realizacji autorskich). Po drugie, nie możemy nie zauważyć (co wielokrotnie w Gazecie podkreślaliśmy), że nowe władze rektorskie postawiły na bardzo otwartą komunikację (i wymogły ją) i dyskusję, w znacznej części w Gazecie (co też było regularnie podkreślane w debatach). Po trzecie, nie możemy też nie dostrzec pewnych ustępstw, czy modyfikacji koncepcji wyjściowej (z okresu wyborów), np. dodanie do szkoły biznesu rzeczownika „przedsiębiorczość”, na co wyraźnie nalega i o czym przypominał w czasie kolegielnej debaty dziekan KNoP.

Logicznym następstwem proponowanych zmian struktury Uczelni jest możliwa (prawdopodobna?) i dyskutowana na różnych forach (również w czasie debat) zmiana liczby posiadanych przez SGH uprawnień oraz kategoryzacji jednostek. Nie wiemy, czy uczestników spotkań argumentacja Rektora uspokoiła: „nie stracimy” (nas tak). Regulacje prawne sprzyjają procesom konsolidacji. Po połączeniu jednostek SGH występuje z wnioskiem o weryfikację uprawnień i w ciągu 60 dni powinna otrzymać odpowiedź. Jest však jeden ważny warunek, o którym mówił Rektor – migracja zespołów powinna odbywać się pod pewną kontrolą. Chodzi o sytuację, w której łączą się np. dwa kolegia, ale do nowej szkoły nie wchodzi zespół pracowników, których kompetencje przesądzają o uzyskaniu określonych uprawnień. Rektor nakreślił i ścieżki formalne, i różne możliwe warianty zmian. Jeśli np. powstałaby szkoła finansów (w której znaleźliby się wszyscy uczelniani „finansisci”), to uprawnienia z tego zakresu miałaby tylko ta jedna szkoła. Jeśli zaś finanse będą w kilku szkołach, to ze względu na siłę tego środowiska możemy uzyskać kilka uprawnień. Wydaje się, że kwestie uprawnień i kategoryzacji są pod szczególną uwagę władz rektorskich. W tym zakresie (z tego co uda się uzyskać, a co „zgubiono”) będzie można najłatwiej Rektora rozliczyć. Rozumiemy jednak niepokoje wielu osób, które mogą w innych jednostkach np. otwierać oraz zamykać przewód doktorski. To, co w poprzedniej jednostce było w pełni akceptowalne, w nowej już nie musi takie być (jedno z nas

otwierało doktorat na Wydziale Finansów i Statystyki a broniło w KAE i doświadczyło takiej właśnie sytuacji).

Proces konsolidacji wzbudza niepokoje co do zasad migracji zespołów i pracowników. W tym zakresie musimy poczekać na regulacje, które będą o tym stanowiły. Rektor stoi na stanowisku poszanowania autonomii zespołów i pracowników. Zakłada, że większość ruchów kadrowych odbędzie się (a nawet już odbywa w procesie tworzenia instytutów) dobrowolnie. Będą też bezkonfliktowe przejścia indywidualne, ale będą i takie, które wywołają konflikty. W tych (marginalnych?) sytuacjach będzie decydował Rektor, a kryterium nadrzędnym ma być interes Szkoły i priorytety reformy przedstawione w opublikowanych dokumentach. Rektor mówił także o konieczności tworzenia zespołów zintegrowanych wokół specjalności, co – jak można sądzić – przełoży się na regularne publikacje artykułów z danej specjalności w czasopismach naukowych. Nie wyklucza to oczywiście publikacji indywidualnych również z innych obszarów. Odczytujemy te informacje jako sygnał, że zespoły, które by się chciały tworzyć bardziej ze względów towarzyskich niż merytorycznych nie będą miały poparcia władz. Temat jest delikatny, gdyż wiąże się z koniecznością definicji specjalności, co zapewne nie będzie łatwe – pracuje nad tym Senacka Komisja Nauki. Praktycznymi kwestiami związanymi z migracjami zajmuje się Komisja ds. Reformy, która – choć rektorska – ze względu na sposób powołania (uwzględnione sugestie dziekanów) oraz możliwość uczestniczenia w jej pracach dziekanów, jest traktowana w zasadzie jak komisja senacka (oczywiście w ujęciu nieformalnym).

Konieczność konsolidacji małych zespołów w większe była wielokrotnie przywoływana przez Rektora w czasie debat. Tylko takie zespoły – Jego zdaniem – mogą skutecznie ubiegać się o granty badawcze i zdobywać duże pieniądze z innych źródeł. A że musimy szukać dodatkowych wpływów, o tym też było podczas debat, nie raz. Dodatkowe wpływy są niezbędne z wielu różnych powodów – ze względu na płynność finansową, poprawę sytuacji materialnej pracowników, na konieczność posiadania środków na wkład własny przy aplikowaniu o projekty finansowane ze środków europejskich oraz w perspektywie obniżania dotacji ministerialnej.

W kontekście zdobywania przychodów pojawiła się ważna deklaracja Rektora: obok kierunków istniejących trzeba dopuścić do uruchomienia w każdej szkole jednego nowego kierunku, jeśli znajdzie się minimum 30 chętnych do ich studiowania. Wydaje się, że takie przyjazne – czyli uwzględniające fakt, że kierunki zanim zaczną przynosić znaczące wpływy muszą „okrzepnąć” – podejście jest ważne dla aktualizacji oferty Szkoły. Rektor podkreślał także odpowiedzialność zespołów za realizację kierunków i odpowiedzialność dydaktyków za realizację zajęć oraz wskazywał na problemy i konsekwencje finansowe dla Uczelni w przypadku niemożności „obsadzenia” przedmiotów, a więc niewywiązywania się z zadeklarowanej oferty dydaktycznej. A jeśli już o ofercie i dydaktyce mowa, to – zdaniem Rektora – warto pamiętać, że założony nabór na nowe kierunki (nad którymi pracują Kolegia) będzie miał miejsce dopiero (już?) w roku akademickim 2014/2015 (decyzje studenckie zapadną po pierwszym roku studiów), co oznacza, że ich absolwent, jeśli skończy studia dwustopniowe, wejdzie na rynek pracy dopiero w 2020 roku. I to do potrzeb rynku pracy w 2020 roku powinny być dostosowane ich kompetencje, a więc kształtowana oferta dydaktyczna Uczelni. Inny problem związany bezpośrednio z dydaktyką, który wywołało jedno z pytań, to zapewnienie kadry, co wymaga przeprowadzenia analizy struktury wieku wykładowców. Chodzi o to, aby nasze możliwości w tym obszarze funkcjono-

wania Uczelni nie zostały ograniczone z powodu odejścia pracowników na emeryturę.

Utworzenie nowych kierunków studiów to jedno, a dzielenie się tymi istniejącymi, to już inna – drażliwa – kwestia. Podział „tortu” to m.in. pytanie o tzw. basic (zestaw i wymiar przedmiotów, które go tworzą) i jego zasadność. Co do zasadności, opinia Rektora jest jednoznaczna: powinien być na studiach licencjackich, a Jego wątpliwości związane są jedynie z realizacją, a nie z istnieniem w SGH zestawu przedmiotów wspólnych. Natomiast najprawdopodobniej, ponieważ opinie na ten temat są podzielone, będzie to jeden z obszarów sporu, który rozstrzygnąć będzie musiał Senat. Warto w tym miejscu dodać, że z przebiegu spotkań wynika, że Rektor widzi i podkreśla potrzebę otwierania się Uczelni na potrzeby rynku pracy i potrzebę uprządkowania, ale nie uzawodowienia studiów. Podkreśla również znaczenie uniwersyteckiego kształcenia (SGH jako uniwersytet), ale nie nadmiernego akademizmu, pojmowanego jako nazbyt teoretyczne podejście. Wskazuje na potrzebę innego kształcenia w szkole biznesu. W zasadzie są to opinie, z którymi chyba każdy się może zgodzić, choć przysłowiowy diabeł tkwi w szczegółach, a te trzeba będzie uzgadniać już w ramach poszczególnych szkół.

Ponieważ Rektor wielokrotnie nawoływał do publikacji krótkich tekstów w Gazecie, więc chociaż mamy świadomość pominięcia wielu wątków, kończymy naszą relację z debat. Może jeszcze tylko kilka zdań nt. tempa wdrażania zmian i ich kalendariusza. W debatach padały głosy, że dobrze by było zwolnić tempo prac, że zanim przystąpi się do operacji warto podreperować zdrowie pacjenta. Odpowiadając Rektor podkreślał, że planowana restrukturyzacja Uczelni (o ile uzyska poparcie Senatu) poprzedzona będzie pracami, których celem będzie dostosowanie projektowanych rozwiązań, procedur i regulacji do wymogów ustawowych oraz usprawnianie funkcjonowania SGH (padła liczba ponad 100 procedur, które nie funkcjonowały w sferze administrowania, a które na starcie trzeba było uruchomić ze względów formalnych). Ponadto tempo prac – zdaniem Rektora – wymusiła aktywność różnych zespołów roboczych napędzanych wolą przeprowadzenia zmian w Uczelni. Są pojedyncze głosy, że Rektor podobno planował reformę SGH jako zadanie na całą kadencję. Czy rzeczywiście? A widoczna determinacja JM? A roczne nominacje kierowników jednostek? (które na starcie kadencji nie wydają się nam takie nieoczywiste).

Ponieważ poczucie niepewności co do kolejnych miesięcy i lat demotywuje, czekamy na kolejne zdarzenia i decyzje związane z restrukturyzacją SGH. A mają nimi być – zamknięcie okresu konsultacji ogólnouczelnianych i konsultowanie z władzami kolegiatnymi skutków zrelacjonowanej tu debaty, przedstawienie uchwały kierunkowej mocującej Rektora do prowadzenia w przyszłym roku prac nad konkretnymi rozwiązaniami regulacyjnymi i do ich sukcesywnego wprowadzania, głosowanie w Senacie, najpierw ewentualnych poprawek do uchwały kierunkowej, a potem jej całościowego kształtu określającego najważniejsze elementy przyszłego ustroju Szkoły. Głosowanie tych poprawek jest drogą do rozstrzygnięcia kwestii spornych (jak stwierdził Rektor, obszarów, w których nie możemy się porozumieć jest mało, ale są to obszary ważne). Głosowania odbędą się najprawdopodobniej w czerwcu, ewentualnie w lipcu, gdy zawieszamy działalność redakcyjną – więc ich wyniki poznamy z protokołów z Senatu udostępnianych pracownikom elektronicznie. Do tematu reformy wrócimy już we wrześniu. Zapewne będzie co sprawozdawać. Już teraz zapraszamy do lektury.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

KOT SCHRÖDINGERA, czyli o granicach dopuszczalnego ryzyka

Gdy w pierwszej połowie ubiegłego stulecia powstawała nowa fizyka, czyli teoria względności oraz teoria kwantów, jej genialni twórcy, Einstein, Bohr, Heisenberg, a także ich następcy napotkali szereg paradoksów powodujących zasadnicze trudności w wyrażeniu wyników badań w języku potocznym. Okazało się bowiem, że tradycyjny podział na podmiot i przedmiot poznania wydaje się nie obowiązywać, podobnie jak kantowskie kategorie aprioryczne, czyli czas, przestrzeń i przyczynowość. Wyłaniająca się z tych badań rzeczywistość, rzeczywistość dualizmu falowo-korpuskułarnego, niemożności równoczesnego określenia położenia i pędu cząstek elementarnych oraz ich istnienia w postaci fal prawdopodobieństwa była trudna do zaakceptowania nawet dla Einsteina, który powtarzał, że „Bóg nie gra w kości”.

Trudności te dobrze ilustruje słynny paradoks kota Schrödingera. Jest to eksperyment myślowy, w którym wzmocniony proces kwantowy uwalnia lub nie truciznę, która ma zabić kota. Jeżeli potraktujemy kota jako układ kwantowy, to – zgodnie z mechaniką kwantową – dopóki ktoś nie dokona obserwacji jest on w stanie będącym sumą stanów „żywy kot” oraz „martwy kot”, o których można mówić tylko z pewnym prawdopodobieństwem.

Otóż takim właśnie kotem, częściowo żywym i częściowo martwym jest w tej chwili Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Jest kotem „częściowo żywym”, ponieważ funkcjonuje, a nawet dzieje się w niej wiele nowych, ciekawych rzeczy. Jest jednak równocześnie kotem „częściowo martwym”, ponieważ uruchomione zostały w niej procesy powodujące, iż z prawdopodobieństwem bliskim jedności można sądzić, że w krótkim czasie ulegnie ona kompletnej dezintegracji.

Procesy te wiążą się z trwającą od dłuższego czasu dyskusją na temat podziału Uczelni na kilka „szkół”. Dyskusja ta, tocząca się w konwencji „kogo z kim połączyć”, a „kogo zlikwidować” wyzwoliła na nowo istniejące od zawsze partykularne interesy kolegiów, instytutów i katedr, powodując równocześnie utratę z pola widzenia przyczyn, celu oraz konsekwencji proponowanych zmian. Tymczasem zmiany te, zarówno w wersji powyborczej (Szkoła Biznesu, Szkoła Ekonomii Stosowanej, Szkoła Polityki Publicznej), studenckiej (Szkoła Ekonomii, Szkoła Biznesu, Szkoła Finansów) oraz w zmodyfikowanej wersji roboczej (Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości, Szkoła Ekonomii i Finansów, Szkoła Polityki Publicznej) nie mają żadnego uzasadnienia merytorycznego, stanowią natomiast konsekwencję postrzegania przyszłości Uczelni właśnie poprzez pryzmat lokalnych, cząstkowych interesów.

Pomijając kwestię przyczyn oraz celów proponowanej reformy, która nigdzie nie została wyartykułowana w jednoznaczny sposób, próba jej realizacji wiąże się z wielorakimi zagrożeniami, które w *Zarysie koncepcji reformy* zostały ujęte w formie „zidentyfikowanych ryzyk”. Te ryzyka to m.in. utrata najlepszych jednostek i pracowników, zmniejszenie liczby posiadanych uprawnień oraz utrata niektórych projektów badawczych i części dotacji. Jeżeli dodać do tego niejasną sytuację zreformowanej Uczelni z punktu widzenia

trwającego procesu kategoryzacji oraz nieunikniony chaos organizacyjny, który może potrwać kilka lat, powstaje pytanie czy warto podejmować – w imię partykularnych interesów – działania, które wiążą się z groźbą rozpadu SGH na trzy „szkoły zawodowe”, utratą pozycji lidera oraz drastycznego obniżenia rangi dyplomu? Wydaje się, że zarówno z punktu widzenia pracowników, jak też absolwentów i studentów Uczelni odpowiedź jest jednoznaczna – nie warto.

Realizacja koncepcji reformy, polegającej na rozbiciu Szkoły Głównej Handlowej na kilka „szkół” zawodowych oznacza utratę podstawowej przewagi konkurencyjnej Uczelni w stosunku do pozostałych wyższych szkół ekonomicznych w Polsce. Przewaga ta polega na tym, że tylko SGH, dzięki posiadanemu kapitałowi intelektualnemu oraz ukształtowanej historycznie strukturze, może prowadzić badania oraz uprawiać dydaktykę we wszystkich liczących się dzisiaj obszarach wiedzy ekonomicznej. Może także kształcić na poziomie, który pozwala zaliczyć ją do wąskiego grona szkół wyższych w Polsce, kształcących na poziomie elitarnym.

Z tego punktu widzenia obecna struktura Uczelni jako całości, wbrew obiegowym opiniom, stanowi wartość „samą w sobie”, a jej zniszczenie oznaczałoby niepowetowaną stratę. Jeżeli bowiem przyjmujemy, że przedmiotem badań i studiów ekonomicznych jest gospodarka, co oczywiście nie jest specjalnie odkrywcze, ale w toku polemik chyba zostało zapomniane, to wynikają z tego określone konsekwencje.

Gospodarować można bowiem na poziomie lokalnym (w skali społeczności lokalnej, jednostki osadniczej, przedsiębiorstwa), na poziomie krajowym (w skali gospodarki narodowej) oraz na poziomie międzynarodowym (w skali globalnej). Decyzje gospodarcze podejmowane są w określonym kontekście ekologicznym, kulturowym oraz politycznym. Podejmowanie tych decyzji, niezależnie od kontekstu, wymaga określonych narzędzi i metod analizy. Merytoryczna, historycznie ukształtowana struktura organizacyjna SGH, dokładnie odpowiada takiemu podejściu do gospodarowania. W Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie dominuje bowiem problematyka lokalna, w Kolegium Zarządzania i Finansów problematyka gospodarki narodowej, w Kolegium Gospodarki Światowej problematyka międzynarodowa. Kolegium Ekonomiczno-Społeczne zajmuje się problematyką kontekstu gospodarowania, a Kolegium Analiz Ekonomicznych problematyką narzędzi i metod. Jeżeli tak, to żadna „reforma” SGH, stwarzająca groźbę zniszczenia stuletniego dorobku wielu pokoleń pracowników, absolwentów i studentów nie jest konieczna. Konieczna jest natomiast racjonalizacja jej funkcjonowania oraz opracowanie strategii rozwoju, stanowiące ustawowy obowiązek władz Uczelni.

Spójrzmy zatem na przyszłość Uczelni nie w kategoriach „reformy”, która niesie ze sobą niedopuszczalne ryzyko, a w kategoriach misji i wizji, stanowiących punkt wyjścia do opracowania strategii rozwoju.

Co zatem jest misją Uczelni o ponad stuletniej tradycji, dysponującej największym potencjałem intelektualnym wśród polskich uczelni ekonomicznych oraz najzdolniejszymi studentami? Otóż misją tą może być tylko jedno – kształcenie

elit intelektualnych, a nie tylko analityków i menedżerów, czyli kształcenie przyszłych liderów. Kształcenie liderów oznacza jednak, że poza rzetelną wiedzą ekonomiczną, co mogą zapewnić dobre „szkoły” zawodowe, konieczne jest coś, czego te szkoły nie mogą zaoferować swoim absolwentom, a mianowicie szerokie horyzonty intelektualne oraz system wartości, czyli obraz świata i człowieka pozwalający na nie tylko racjonalne, lecz także mądre wybory życiowe w warunkach współczesnych wyzwań cywilizacyjno-kulturowych.

Prowadzi to do wizji „pełnowymiarowego” uniwersytetu ekonomicznego, obejmującego pięć kolegiów o jasno określonym profilu badawczym, współtworzących kanon

kształcenia ekonomicznego we współczesnych warunkach. Realizacja tej wizji nie wymaga żadnych dramatycznych zmian strukturalnych, a jedynie racjonalizacji funkcjonowania Uczelni. Zaoszczędzoną w ten sposób energię można by było przeznaczyć na poważną dyskusję na temat konsekwencji przemian w obrazie świata i człowieka, zachodzących we współczesnej fizyce, biologii i psychologii oraz filozofii nauki, dla sposobu uprawiania i nauczania ekonomii. Dyskusja taka powinna poprzedzać jakiegokolwiek poważnej zmiany strukturalnej, co uchroniłoby nas od smutnego losu kota Schrödingera, czego Państwu i sobie życzę.

Janusz Stacewicz

Czas przedstawiania biurek

Nieuchronnie zbliża się czas przedstawiania biurek w Szkole, ale w powietrzu wisi pytanie: co dalej? Jeżeli projektowana reforma zostanie przeprowadzona, będzie to najpoważniejsza reorganizacja Szkoły od 1990 roku. Kiedy podejmuje się taki trud racjonalizacji struktur organizacyjnych Szkoły warto konstruować je na miarę przyszłych potrzeb i zadań XXI wieku. To słuszny zamiar i należy mu przyklasnąć. Reform nie należy robić zbyt pośpiesznie i za często, bo grozi to chaosem. Doceniam zatem chęć zbudowania silnych ośrodków myśli intelektualnej, centrów naukowych wokół kilku projektowanych w SGH szkół.

To piękna wizja przyszłości, ale SGH to jednak przede wszystkim placówka dydaktyczna. Kształcenia nie sposób traktować jako działalności ubocznej, realizowanej niejako przy okazji pracy naukowej. A skoro tak, to obszar dydaktyki powinien być punktem wyjścia każdej dużej reformy, każdej znaczącej zmiany strukturalnej. Byłoby wspaniale, gdyby łódź w postaci SGH została nowocześnie przebudowana, na nowo pięknie odmalowana, wyposażona w sprawne urządzenia nawigacyjne i znakomity silnik pchający nas do przodu. Ale nie możemy zapominać, że nasza łódź na razie przecieka. A cieknie nie dlatego, że kiepsko prowadzimy badania naukowe (choć rzeczywiście nie jest to nasz najmocniejszy punkt) i nie dlatego że zbyt mało mamy publikacji na liście filadelfijskiej (choć istotnie mamy za mało), ale przede wszystkim z powodu kosztownego, niewydolnego systemu kształcenia, nad którym nikt efektywnie nie panuje ani organizacyjnie, ani finansowo. W moim przekonaniu, właśnie uporządkowanie tej sytuacji warto uczynić priorytetem.

Na początku obecnego semestru otrzymałem trzy listy od dziekanów Studium Magisterskiego i Licencjackiego. W jednym dziekan ubolewał nad faktem, że wykładowcy nie oddają w terminie protokołów egzaminacyjnych, co uniemożliwia zamknięcie sesji i rozliczenie studentów. W drugim – byłem informowany, że promotorzy i recenzenci nie stawiają się na egzaminach magisterskich i licencjackich, bo nie używają szkolnych adresów mailowych i nie odbierają korespondencji oraz apelowano do mnie, żebym czytał tę korespondencję (czytam, jednak listy wysyłało

do wszystkich, jak leci). W trzecim liście dziekan Studium, bodaj Magisterskiego, już po rozpoczęciu zajęć rozpaczliwie poszukiwał wykładowców do przynajmniej kilkunastu wykładów, które koniecznie musiał uruchomić, ale brak było do nich obsady. Ta korespondencja wyraziście prezentuje znany stan naszej dydaktyki, ale z punktu widzenia władz dziekańskich takie listy to po prostu wynik ich bezradności i bezsilności. Jakież to możliwości dyscyplinujące ma dziekan Studium wobec pracowników lekceważących swe obowiązki? Co może zrobić, by nakłonić pracowników, notorycznie nie wykonujących pensum, by podjęli zajęcia np. w soboty i niedziele? Jakże są jego kompetencje w dziedzinie organizacji dydaktyki, poza czysto formalnymi? Odpowiedź brzmi – minimalne. Natomiast dziekanaty, będąc na końcu łańcucha odpowiedzialności, są tradycyjnym chłopcem do bicia, na nich spoczywa ciężar tłumaczenia się przed studentami i pracownikami ze wszystkich wpadek, błędów i niedomagań.

Dzisiejsze sterowanie dydaktyką w SGH jest rozdzielone między dwa dziekanaty, Dział Nauczania, Senacką Komisję Programową, licznych kierowników katedr i instytutów, Centrum Nauki Języków Obcych, koordynatorów przedmiotów i opiekunów kierunków, Prorektora ds. dydaktyki i studentów, Biuro Rekrutacji i Rektora (w sprawach personalnych). Uff! Tak, tak, nasza dydaktyka nie ma żadnego ośrodka kierowniczego; kieruje nią tyle podmiotów, że w praktyce nie steruje nią nikt. Nasza dydaktyka jest jak Czerwony Kapturek wędrujący w lesie, kompletnie zagubiony i narażony na różne niebezpieczeństwa. Czasem ktoś pomoże naszej sierotce, ktoś życzliwy wyprowadzi na prostą drogę, ale zdarzają się i tacy niegodziwcy co doprowadzą do koszyczek z jedzeniem. Każdy, kto choć trochę zna Szkołę wie, że sprawy dydaktyki podtrzymują jedynie nieformalne więzi i relacje międzyludzkie, a nie formalna struktura. Bo ta jest dysfunkcyjna. I to ona stworzyła problemy Szkole. Dla mnie sprawdzianem skuteczności reformy będzie pewność, że takich listów, jak wyżej, więcej nie będę otrzymywał.

Jest nieco deprymujące, kiedy po niemal roku od początku nowej kadencji władz akademickich, przyszły kształt

dydaktyki jest jedną wielką niewiadomą. A to co wiemy lub możemy się domyslać jest dość kontrowersyjne. I powiedzmy jeszcze jedną rzecz otwarcie: od roku dyskutujemy o tym, kto z kim pójdzie pod pachę, a komu z kim nie po drodze, czyli wyłącznie dyskutujemy o przesuwaniu biurków (oczywiście metaforycznie, jesteśmy tak biedni, że żadnych biurków nie mamy), rozsadach personalnych i nowym układzie władzy. W ogóle nie rozmawiamy o studentach (kształceniu) i w ogóle nie rozmawiamy o pieniądzach. A w sensie merytorycznym to są jedyne ważne kwestie, jakie należy dziś podjąć. Organizacyjny kształt szkół ma znaczenie drugorzędne.

Czego można oczekiwać po nowym kształcie dydaktyki? Możemy przypuszczać, że utrzymany zostanie wspólny pierwszy rok (Basic?). Po co? Jedyne argumenty, jakie dotychczas słyszałem, to ten, że absolwenci szkół średnich nie wiedzą po co przyszli do SGH (podobno jest takich ponad 50%) i potrzeba im roku, żeby się rozejrzeć jaki kierunek chcieliby studiować. A jeśli jeden rok im nie wystarczy? Damy im drugi? Dlaczego mielibyśmy infantylizować dorosłych ludzi? Decyzja ta (jeśli zostanie podjęta) ma przynajmniej trzy, moim zdaniem, negatywne skutki. Uniemożliwia odrębną, ukierunkowaną rekrutację na poszczególne kierunki według różnych kryteriów. A dlaczego mielibyśmy rekrutować według tych samych wymagań studentów np. na kierunek MIESI jak na kierunek zarządzanie? Idea „Basic” uszytwnia programy studiów, a blokując wczesną specjalizację prowadzi do marnotrawienia czasu i wysiłku. Jaki jest sens prowadzenia wspólnej (i dodajmy „dziecinnej”) matematyki dla wszystkich studentów skoro studiujący MIESI powinni od razu otrzymać porządny wykład z analizy matematycznej i algebry, którego zresztą i tak, po dziecinnej matematyce, muszą wysłuchać? Wreszcie, wspólny pierwszy rok studiów implikuje konieczność utrzymania takich – odrębnych od szkół – ciał dydaktycznych jak struktury dziekańskie i Komisja Programowa.

Jeżeli będziemy konsekwentni w tych zamysłach, to idea autonomii i szerokiej samodzielności dydaktycznej szkół stanie się fikcją. Szkoły nie będą miały wpływu na rekrutację na poziomie licencjatu, nie będą posiadały własnego aparatu administrującego dydaktyką (lub będą nieformalnie powoływać dublujące się ogniwa), ich kompetencje dydaktyczne ograniczać będzie Komisja Programowa. Oczywiście są zagrożenia w postaci tendencji do utrzymania wielu ośrodków decyzyjnych, niebezpieczeństwa nakładania i krzyżowania się kompetencji, braku zdolności szkół do egzekwowania nałożonych na nie zadań. Z obserwacji funkcjonowania dotychczasowej struktury wiemy, że w przypadku rozproszenia i rozczłonkowania procesów decyzyjnych, reakcją na nieuchronnie pojawiające się zjawisko utraty kontroli nad dydaktyką jest rozbudowywanie biurokratycznych procedur. A to w formie ujednoliconych standardów kształcenia, idei wspólnych egzaminów – najlepiej testowych, a to w formie różnych uzgodnień, zatwierdzeń itp. Jest iluzją sądzić, że w tych warunkach możliwa jest elastyczność form i metod kształcenia, innowacje dydaktyczne, nowe pomysły czy indywidualne programy. Nic z tych rzeczy – to kurs na utrzymanie dysfunkcyjnego dydaktycznego *status quo*.

Jaki rodzaj dydaktyki funkcjonuje dzisiaj dobrze? Są to przede wszystkim studia podyplomowe, gdzie całe administrowanie tymi studiami, opieka merytoryczna i zadanie zapewnienia obsady kadrowej są skoncentrowane w instytucie/

katedrze prowadzącej te studia. To jest najbardziej elastyczna formuła kształcenia w SGH, płynnie dostosowująca się do potrzeb praktyki i elastyczna także w doborze formy kształcenia. Są to jednocześnie samofinansujące się studia, mimo że obciążane wielkim haraczem na rzecz Szkoły. Podobnie można oceniać także studia doktoranckie. Ale i tu centrum decyzyjne jest jedno – właściwe kolegium. Na tle pozostałej dydaktyki studia doktoranckie i podyplomowe to wzorzec dobrej organizacji, samodyscypliny finansowej i efektywnego wykorzystania kadry. Nie uruchamiamy przecież tych studiów, jeśli nie spełniają one kryterium efektywności. Wygląda na to, że warunkiem wysokiej sprawności kształcenia, a także jego zdolności do innowacyjności jest jasny układ kompetencji i wyraźnie zdefiniowana, pełna odpowiedzialność podmiotu za kształt i jakość procesu kształcenia na danym odcinku. Połączona oczywiście z wyposażeniem tego podmiotu w środki i narzędzia, w tym daleko idącą samodzielność finansową i kadrową, pozwalającą wykonać zadanie. W tym kontekście nie sposób nie zauważyć, że uprawnienia szkół w tych sprawach są wciąż zupełnie otwartą i nierozstrzygniętą kwestią i zostały dotąd zarysowane jedynie hasłowo.

Mam wrażenie, na podstawie lektury publikowanych ostatnio oficjalnych dokumentów i projektów, że koncept trzech wielkich szkół podporządkowany jest przede wszystkim realizacji zadań naukowych. Idea ta, jak rozumiem polega na tym, że będą to ośrodki zdolne do pozyskiwania finansowania dużej skali, zawierania partnerstw dla realizacji wysokobudżetowych projektów naukowych, a struktura ich naukowych specjalności będzie lepiej sprofilowana niż struktura dotychczasowych kolegiów. Moje wątpliwości budzą dwie kwestie. Po pierwsze, jest wysoce prawdopodobne, że struktura kadrowa i merytoryczna trzech szkół będzie równie przypadkowa jak obecnych kolegiów. Na przykład, niemal pewne jest, że specjaliści od finansów znajdą się w różnych szkołach, a przecież trudno przypuścić by był to wyjątkowy przypadek. Historyczne i personalne układy odegrają tu istotną rolę. Przecież obecne kolegia były konstruowane, przynajmniej nominalnie, według kryteriów merytorycznych, tj. specjalności naukowych. Jeżeli nie wypełniły swej roli, dlaczego uformowane w analogiczny sposób szkoły miałyby w cudowny sposób tego dokonać. W każdym razie w identycznym otoczeniu instytucjonalnym. Jeśli chcemy zmiany w postaci silnej intensyfikacji badań naukowych, to potrzeba czegoś więcej niż tylko przemeblowania struktur. Od samego mieszania herbata nie staje się słodsza.

Druga moja wątpliwość: czy jest to właściwa hierarchia priorytetów? Wydaje się, że koncepcja szkół winna być raczej podporządkowana potrzebom dydaktyki i konstruowana tak, by te właśnie zadania wykonać porządnie i efektywnie. Argumenty przedstawiłem powyżej. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, by projekty badawcze realizowane były przez spontanicznie powstające zespoły naukowców dobierających się według zainteresowań i kompetencji. Im bardziej interdyscyplinarne projekty, tym mniejsze znaczenie ma wewnętrzna struktura Szkoły, bo jeśli ta struktura miała by mieć znaczenie, to jedynie jako krępujący gorset. Pytanie, dlaczego te spontaniczne inicjatywy badawcze są takie słabe i zbyt rzadkie wydaje mi się dużo bardziej frapujące niż to, gdzie ulokować jakąś katedrę marketingu.

Marek Garbicz

POLITYKI PUBLICZNE

W jakim państwie pragniemy żyć?

Quidquid agis prudenter agas et respice finem – cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz, jaki będzie koniec. Tę sentencję można z powodzeniem zastosować do toczących się dyskusji i polemik dotyczących reformy naszej Uczelni, które zbliżają się do finału. Nadchodzi bowiem czas DECYZJI. Dla władz Uczelni, a więc także dziekanów kolegiów, to ważny moment, który musi skłaniać do podsumowań i refleksji. Na temat różnych SZKÓŁ wypowiedziano wiele ciekawych, słuszych i mądrych słów, ale były też sformułowania wątpliwe merytorycznie, nie odzwierciedlające powagi czasu i ważności decyzji, którą należy podjąć, słowem – miałkie. Część nieporozumień czy wręcz niewiedzy, dotyczącej Szkoły Polityki Publicznej udało się rozwiązać, choć pewna nieufność wobec NOWEGO w niektórych pozostała. Dlatego postanowiłem dokonać reasumpcji najważniejszych konstatacji związanych z tą Szkołą, najpewniej po to, aby nie szukano „wrogów blisko, a przyjaciół daleko”.

1. Początki..., były trudne

Początki studiów nad politykami publicznymi są kwestią umowną, która zależy przede wszystkim od tego, co rozumie się pod pojęciem polityki publicznej. Niektóre z istniejących szkół polityk publicznych mają rzeczywiście długie tradycje badań i nauczania w tym zakresie. Wśród nich wyróżnia się Humphrey School of Public Affairs działającą w strukturze University of Minnesota, która akcentuje, iż studia w zakresie polityk publicznych prowadzi od 1869 r.¹ Innym znaczącym ośrodkiem wyspecjalizowanym w kształceniu i badaniach nad politykami publicznymi był założony w 1914 r. Institute of Public Administration na University of Michigan w Ann Arbor, który obecnie nosi nazwę Gerald R. Ford School of Public Policy. Do **pierwszej** fali jednostek zajmujących się politykami publicznymi można zaliczyć jeszcze Maxwell School of Citizenship and Public Affairs na Syracuse University (utworzona w 1924 r.), a także Woodrow Wilson School of Public and International Affairs, w Uniwersytecie Princeton (powstała w 1930 r.).

Drugą grupę szkół polityk publicznych wiąże się z rozszerzeniem zakresu zadań stawianych administracji federalnej w związku z realizacją programu Nowego Ładu prowadzonego przez administrację prezydenta F.D. Roosevelta. W tym okresie, tj. latach 30. i 40. XX w. powstały szkoły polityk publicznych, m.in.: School of Public Affairs w American University w Waszyngtonie (1934 r.) i John F. Kennedy School of Government w Uniwersytecie Harvarda. **Trzecia** fala rozwoju omawianych szkół powiązana była z rozwojem społeczeństwa dobrobytu epoki J.F. Kennedy’ego, a zwłaszcza L.B. Johnsona. Utworzono wtedy: Daniel J. Evans School of Public Affairs w University of Washington (1962 r.), Robert M. La Follette School of Public Affairs w University of Wisconsin–Madison (1967 r.) i Richard and Rhonda Goldman School of Public Policy w University of California, Berkeley (1969 r.). Ostatnia, **czwarta** grupa szkół polityk publicznych pojawiła się w latach 90. XX w. i w początku XXI w. Utworzono m.in. Georgetown Public Policy Institute w Georgetown University (1990 r.), Luskin School of Public Affairs w University of California, Los Angeles (1994 r.) oraz Trachtenberg School of Public Policy and Public Administration w George Washington University (2003 r.). Oznacza to, iż szkoły

polityk publicznych powstawały także w okresie triumfalnego pochodu neoliberalizmu w ostatnich 20–25 latach, co świadczy o dalekowzroczności amerykańskich środowisk naukowych i politycznych. Każda ze szkół polityk publicznych stara się podkreślać znaczenie osób z nią związanych, a do grona najbardziej zasłużonych w tworzeniu podstaw nauk o politykach publicznych zaliczani są: Woodrow Wilson, Hans Morgenthau, Robert Dahl, Naom Chomsky, czy Anthony Giddens.

Doświadczenia amerykańskie z różnych względów nie są możliwe do pełnej implementacji w Polsce, jednak wiele z rozwiązań można wykorzystać, bowiem stały się one częścią dorobku uznanego również we Francji, Wielkiej Brytanii czy Holandii. Istotne jest wykorzystanie wzorców nordyckich w kształceniu specjalistów w zakresie polityki publicznej, ze względu na geograficzną bliskość i członkostwo Szwecji, Danii i Finlandii w Unii Europejskiej.

2. Czym jest „polityka publiczna”, a o co się ją „podejrzewa”?

Politykę publiczną definiuję jako całokształt decyzji, czynności oraz działań organizatorskich i wykonawczych podejmowanych w danym państwie przez władzę publiczną (w jej imieniu przez różne podmioty publiczne i prywatne), zmierzających do osiągnięcia zdefiniowanych celów rozwojowych na różnych jego szczeblach i w relacjach międzynarodowych. Polityka publiczna jest aktywnością prowadzoną w imię **dobra wspólnego**, korzystną ze względu na obowiązek państwa, którym jest tworzenie optymalnych warunków rozwoju cywilizacyjnego danego społeczeństwa.

Nauki o polityce publicznej są dyscypliną naukową tworzącą podstawy teoretyczne dla definiowania polityki publicznej i jej rodzajowych odmian, ich projektowania, wdrażania oraz ewaluacji i podejmowania działań modernizacyjnych. Ich ustalenia powinny mieć przede wszystkim praktyczny wymiar, który byłby pomocny w optymalizacji prowadzonych działań i podejmowanych decyzji przez podmioty władcze. Odnoszą się do określania potrzeb publicznych i sposobów ich zaspokajania przez podmioty realizujące władzę publiczną. Nauki o polityce publicznej badają procesy i decyzje polityczne (*policy making*), w ramach których władza publiczna na różnych poziomach podejmuje realizację planów, programów i strategii, aby osiągnąć zakładane efekty w działaniach na rzecz dobra wspólnego. W Polsce ich wprowadzenie następuje z opóźnieniem w stosunku do innych państw UE, nie tylko Szwecji, Danii, Finlandii, Francji, Holandii czy Wielkiej Brytanii, ale także Słowacji i Estonii. Również w ChRL kształci się w ramach *public policy*, choć wielu chińskich studentów studiuje również w renomowanej szkole w Singapurze.

Czy rzeczywiście nie chcemy żyć w przyjaznym, sprawnym i pozbawionym patologii życia publicznego państwie, na podobieństwo Szwecji, Finlandii czy Danii? Wątpię. Czy powinniśmy ograniczyć się do narzekania na niewydolność sądów, kiepską policję, wysokie podatki, prześladowanie przedsiębiorców i łapówkarstwo? Wątpię. Czy powinniśmy jako uczelnia publiczna, mająca swoją misję czekać aż na prywatnych uczelniach rozpoczną kształcenie w NOWEJ dyscyplinie, a potem biadolić, że

„prywatne” znów okazało się bardziej elastyczne? Wątpię. A to dopiero początek moich wątpliwości!

3. Czy cele Szkoły Polityki Publicznej SGH są „utopijne”?

Celem Szkoły Polityki Publicznej powinno być łączenie kształcenia studentów i doktorantów z aplikacyjnymi badaniami naukowymi wspierającymi działania instytucji publicznych, a przede wszystkim organów państwa w formułowaniu, realizacji i ewaluacji polityki publicznej. Istotne jest również promowanie zachowań społecznych opartych o współpracę i współdziałanie w ramach organizacji i instytucji społeczeństwa obywatelskiego oraz popularyzacja wiedzy z zakresu funkcjonowania współczesnych, nowoczesnych państw wśród młodzieży akademickiej i licealnej oraz innych interesariuszy polityki publicznej.

SPP za strategiczne cele uznaje **kształcenie na poszczególnych poziomach studiów** absolwentów łączących w sobie wysoki poziom wiedzy akademickiej z umiejętnościami przywódczymi, którzy mają docelowo kierować w sposób profesjonalny i skuteczny różnymi państwowymi oraz międzynarodowymi podmiotami i organizacjami. Szkoła kształci interdyscyplinarnie przygotowanych specjalistów w zakresie analizy polityki publicznej (polityk szczegółowych), oceny ryzyka realizacji lub zaniechania aktywności państwa w formułowaniu polityk, planowania, monitorowania i oceny polityk rodzajowych oraz metod i technik prowadzenia badań w obszarze polityk.

Na absolwentów kierunku polityka publiczna, którzy zdołają tak wszechstronnie przygotowanie w najbliższych latach oczekuje w Polsce ok. 640 tysięcy miejsc pracy (wbrew baniakom głoszonym przez niektórych), na wszystkich poziomach państwa: w ministerstwach, agendach władzy wykonawczej, ustawodawczej i sędziowskiej, innych instytucjach centralnych, wojewódzkich i lokalnych, w przedstawicielstwach Polski za granicą, a szczególnie w instytucjach UE, w spółkach Skarbu Państwa i instytucjach sektora publicznego, NBP i bankach komercyjnych oraz instytucjach finansowych obsługujących sektor publiczny, w organizacjach i fundacjach trzeciego sektora oraz w mediach publicznych i prywatnych, instytucjach służby zdrowia, oświaty oraz sportu i turystyki. Absolwenci kierunku już obecnie są poszukiwani przez firmy prywatne krajowe i międzynarodowe, szczególnie te współpracujące z sektorem publicznym i ubiegające się o zamówienia publiczne oraz aplikujące o udział w projektach infrastrukturalnych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego.

Szkoła ma kształcić i promować badaczy oraz ekspertów w dziedzinie polityki publicznej, którzy posiadają wiedzę i umiejętności pozwalające na **prowadzenie wysokiej jakości badań naukowych**. Ich efekty przyczyniać się będą do modernizacji organów oraz instytucji niezbędnych w nowoczesnym państwie, procesów decyzyjnych i skuteczności prowadzonych działań. Szkoła przyczyniać się powinna swoimi badaniami i kształce-

niem do lepszego zrozumienia niezbędności i istoty realizacji polityk publicznych oraz bieżących rodzajowych polityk publicznych przez wskazywanie na ich ścisły związek z rozwojem społeczeństwa i jego podmiotowości.

SPP w obu tych podstawowych zakresach swojej aktywności kształtować będzie **propaństwowe i proobywatelskie kompetencje** studentów i pracowników naukowych, oparte o współpracę i współdziałanie z organami państwa na wszystkich poziomach, organizacjami społeczeństwa obywatelskiego i podmiotami gospodarczymi, nie zaś konkurencję i szkodliwą rywalizację. Wskazane kompetencje stanowić będą ważny element składowy pragmatycznej, racjonalnej i demokratycznej kultury politycznej, która powinna cechować wszystkich uczestników życia publicznego – funkcjonariuszy państwa, przedstawicieli podmiotów społeczeństwa obywatelskiego, przedsiębiorców i „zwykłych” obywateli.

Mając na uwadze rosnącą złożoność problematyki funkcjonowania współczesnych państw i społeczeństw, w tym zagrożenia wewnętrzne i międzynarodowe wynikające z chaotycznego i nieprzewidywalnego rozwoju rynków oraz próby deprecjacji solidarności i współdziałania obywateli w ramach instytucji społeczeństwa obywatelskiego, jak również postępujące docenianie, zarówno w teorii ekonomii, jak i realnym funkcjonowaniu gospodarek zjawisk instytucjonalizacji procesów ekonomicznych, SPP ma przez swoje działania zaspokajać rosnące zapotrzebowanie na specjalistów i ekspertów zajmujących się analizą oraz formułowaniem polityk prowadzonych przez współczesne państwa (Polskę, inne państwa UE), jak również na programy kształcenia w tym zakresie. Programy te powinny umożliwić kształcenie w taki sposób, aby ich efekty stanowiły wypadkową trzech elementów: przekazywały podstawową wiedzę teoretyczną, umożliwiały nabycie określonych umiejętności praktycznych (technicznych) oraz rozwijały wiedzę specjalistyczną z obszaru konkretnej polityki publicznej.

Integrującą a zarazem podstawową rolę w procesie kształcenia kadr naukowych, jak i w działalności dydaktycznej prowadzonej w SPP odgrywać będą organizacyjne jednostki naukowo-dydaktyczne skupiające specjalistów z zakresu: ekonomii (mikro-, makro- i międzynarodowej), historii gospodarczej i społecznej, socjologii (w tym socjologii ekonomicznej), filozofii i etyki, prawa, nauki o państwie i politologii. Zarówno w badaniach, jak i w kształceniu będą one gwarancją multi- i interdyscyplinarnego podejścia do realizacji misji i celów strategicznych Szkoły. Stanowiąc powinny istotny element wszechstronnego akademickiego wykształcenia absolwentów wszystkich szczebli kształcenia w SGH.

Czy to jest nierealne? Myślę, że wątpię.

Joachim Osiński

¹Patrz: University of Minnesota, The History of the Humphrey School, <http://www.hhh.umn.edu/about/history.html> 13.03.2013.



Gospodarka i finanse samorządu terytorialnego red. Grzegorz Maśloch, Jacek Sierak

Biorąc pod uwagę zakres i znaczenie problematyki zawartej w książce oraz merytoryczną wartość zaprezentowanych rozważań, uważam opracowanie za istotną pozycję dotyczącą funkcjonowania i rozwoju samorządu terytorialnego w Polsce. Książka najszerzej ujmującą gospodarczą tematykę samorządu, zakreślając rozległe ramy, a jednocześnie wprowadza bardzo szczegółowe, konkretne wątki, nawet o charakterze dyskusyjnym. W sumie czytelnik widzi wyraźny obraz ekonomiczny działania samorządu terytorialnego. Z tego punktu widzenia książka stanowi jedną z pierwszych prób takiego ujęcia zagadnienia.

Konkluzja z recenzji prof. zw. dr. hab. Eugeniusza Wojciechowskiego, Uniwersytet Łódzki

Komentarz do tekstu Think Tanku studentów

Dość powszechny jest zachwyt nad kolejnymi opracowaniami studentów zaangażowanych w sprawy reformy SGH. Częściej go podzielałam przez wspomnienie czasów, gdy 42 lata temu z Andrzejem Stolarczykiem napisaliśmy obszerny tekst *Maleńka złota szubieniczka*, wskazujący na zalety i wady ówczesnego sposobu i programu kształcenia w SGPiS, a głównie na to, że „za mało od nas wymagają”, czym bardzo ujęliśmy profesora Boczara, ówczesnego prorektora ds. dydaktyki i studentów. Doceniam postawę studentów chcących „bronić jakości naszego dyplomu”, dzieląc zdecydowaną większość ich postulatów zachowania tego, co najlepsze z obecnego sposobu kształcenia i ich argumentację odnośnie do zachowania rekrutacji „na Uczelnię” (opacznie i myląco umiejscawianą w „polu manewru” M. Trockiego w poprzednim numerze *Gazety*), wagi „basicu” na początkowych semestrach studiów licencjackich (zupełnie błędnie atakowanego m.in. przez dziekana KZiF prof. Ryszarda Bartkowiaka, który zapewne nie wie, że „major” wybiera się na studiach licencjackich w USA nawet dopiero po II roku studiów). Warto i trzeba jednak wskazać niedostatki merytoryczne i – że tak powiem – „mentalnościowe” Ich prezentacji, ponieważ po pierwsze, ma to związek z preferowanymi przez studentów kierunkami zmian organizacji dydaktyki (szkoła zarządzania, szkoła ekonomii, szkoła finansów), na co powołują się i ci uczeni – „tak chcą studenci” – którzy sami nie znajdują wystarczającej własnej argumentacji merytorycznej. Po drugie, chodzi przecież o pozyskanie na stronę poprawnych rozwiązań 20% – jak sami podkreślają – głosów Senatu SGH.

Dla oszczędności miejsca i klarowności wyводу ograniczam się do tezewego przedstawienia uwag, pozostawiając ich rozbudowaną argumentację na inną okazję, gdyby było takie życzenie.

1. Think Tank nieprecyzyjnie, nieaddytywnie, nieperspektywicznie i zawężająco określa profil absolwenta SGH: analityk, menedżer, finansista.

Analityk? Przecież to dopiero przedmiot i wiedza nabyta definiuje analityka, a nie odwrotnie. Analitykiem jest np. prof. Zbigniew Brzeziński – tyle, że tego typu analityk może być w SGH wykształcony w zniechędzonej przez studencki Think Tank Szkole Polityki Publicznej i Prawa, a nie na kierunku MIESI. A czy „finansista” – to nie analityk? Możemy mówić o analityku „sprofilowanym finansowo” i o finansisie „sprofilowanym menedżersko”. W pierwszym przypadku może należeć on do „Graduate School of Economics, w drugim – do Graduate School of Business i obydwaj „przerabiają” pełny fundament teorii ekonomii do podręczników „advanced” włącznie. Różnicują ich przedmioty kierunkowe i specjalistyczne. Kombinacje można mnożyć o menedżerów finansów, menedżerów marketingu, specjalistów zarządzania operacyjnego czy logistyki, nadzorujących realizację projektów i menedżerów strategów konkurencji w warunkach różnej organizacji rynku i w różnym horyzoncie. Gołym okiem widać, że wszyscy są menedżerami (zresztą w ogóle i generalnie kształcimy w SGH ludzi zdolnych do obejmowania funkcji kierowniczych) i gołym okiem widać, którzy z nich wybiorą nieekonomiczny profil wykształcenia menedżerskiego (u prof. prof. Płoszajskiego, Ornarowicz, Leśniak-Lebkowskiej Trockiego) w Szkole Biznesu, a którzy zagłębią się w tajniki równowagi Nasha, Courntoa, Stackleberga czy Bertranda w Szkole Ekonomii. Mało którzy wybiorą studiowanie modeli corporate

governance na kierunku socjologia ekonomiczna w Szkole Polityki Publicznej! – z myślą nie tylko o profilowaniu stylu kierowania w „swoich” firmach, ale w ogóle o profilowaniu systemu gospodarczego. I przy każdym uprofilowaniu „jakość naszego dyplomu będzie obroniona, a reforma SGH nie doprowadzi do podziału nowych jednostek na lepsze i gorsze” – tylko na inne! Z uniknięciem tej bólażki, którą sami studenci podnoszą, że jest masa różnie brzmiących tytułów wykładów, a w gruncie rzeczy „wszyscy klepią to samo w kółko od początku”.

2. Think Tank błędnie określa sens studiów magisterskich jako zawężonych studiów licencjackich i stąd płynie nieumiejętność, albo gorzej – nieświadomość skoku jakościowego (skoku w poziomie studiów), jaki oddziela studia II stopnia od studiów I stopnia. Błędnie rozumiane są studia licencjackie i tytuł licencjata – jako półprodukt do studiów magisterskich, a nie „wyrób gotowy” do spełniania zadań i ról adekwatnych dla TEGO POZIOMU wiedzy i umiejętności. Połączenie poziomu studiów z międzyosobowym podziałem pracy po studiach musi się wiązać z profilem absolwenta w podziale na „kreator”, „implementator”, „utylizator”. Studenci utożsamiają implementatora wprowadzającego „nowe rozwiązania, aby nadać za zmianami” z kreatorem tworzącym nowe rozwiązania, aby POWODOWAĆ ZMIANY. Jednakże podział na trzy wymienione główne role implicite jest tak rozumiany w ramowym określaniu kwalifikacji w Polsce i „na świecie”. a co więcej istnieje on w wielu poprawnie opracowanych „generykach” przedmiotów w SGH obecnie.

3. W opracowaniu Think Tanku dostrzegamy brak umiejętności analizy liczb, ale opanowana jest już sztuka manipulacji liczbami. Jego Autorzy gładko przechodzą nad zasadniczymi różnicami wniosków, jakie muszą płynąć z wykresów na str. 16–17 w pierwszym obszernym opracowaniu pod redakcją Bernarda Maciulewicz, z których drugi wskazuje na znaczne zainteresowanie karierą publiczną (urzędnik 11%, polityk 7% i jeszcze dziennikarz 6%) – razem 24%. Studenci go przemilczają, bo nie zgadza się z ich wyimaginowaną strukturą „profilu absolwenta”. Ale nasi studenci, co trzeba przyznać, poszli już na drobny kompromis i w swojej dodatkowo opracowanej „Anlizie benchmarkowej..” ZEZWALAJĄ, aby Szkoła Polityki Publicznej powstała i aby był prowadzony kierunek stosunki międzynarodowe, czterem pozostałym odmawiając jednak prawa istnienia. Jednakże jak wielki może być popyt na studia stanowiące podstawę kariery publicznej dowiedzieliśmy się też ostatnio od Krzysztofa Piecha, cytującego przykład LKY School of Public Policy National University of Singapore. Przypomnę jeszcze, że w Społecznym Projekcie Reformy mówimy o „Korabiu podwójnym” – Szkole Polityki Publicznej i PRAWA i uparcie tę szansę ekspansji SGH podtrzymujemy i lansujemy, gdyż NIE MA PRZESZKÓD, oprócz uporu władz Uczelni, by otworzyć taki kierunek – sprofilowany na szeroko rozumiane prawo gospodarcze. Argument studentów z „Analizy benchmarkowej...”, że nie możemy tego robić, „bo w SGH nie mamy tradycji”, a taki UJ ma, uznajemy za niepoważny. Tradycja nie spada z nieba i „się ją ma”, i nie powstaje od siedzenia z założonymi rękami.

4. Studenci prezentują statyczną wizję wykładanych przedmiotów, w tym liczby godzin języków obcych, jak też demonstrują

nieznajomość podstaw nowych (no teraz to już dość nowych) trendów w nauczaniu ekonomii. Oto 10 lat po nagrodzeniu naszego doktora honoris causa, Garego Beckera za imperializm ekonomiczny i wejście z metodą ekonomiczną na grunt m.in. psychologii, nobla w ekonomii otrzymał Daniel Kahneman, prof. psychologii w Princeton, za zamieszanie w teorii ekonomii eksperymentami psychologicznymi i wyłonienie się ekonomii behawioralnej (ostrzegam – czytam Kahnemana i Ariely'go dzięki prezentom imiennym od moich asystentów z Katedry Teorii Kapitału).

Tyle, że u nas psychologię wyeliminowano na rzecz języków obcych, które studenci oceniają wysoko w swoich ankietach, ale widać nie mają za bardzo co w nich powiedzieć, bo wiedzę pozyskaną w SGH oceniają nie za wysoko. Zachowując status quo sprawa wymaga debaty i konsekwencji – bo jeśli wysoki wskaźnik punktowy na maturze jest argumentem za niektórymi postulatami, to – konsekwentnie – SGH nie może pozostawać w dalszej perspektywie pomaturalnym studium języków obcych.

5. Think Tank prezentuje statyczną wizję zapotrzebowania na wiedzę i brak wniosków płynących z obrazu zmian preferencji w trakcie studiów, który to obraz pokazują sami studenci. Ale co gorsza, Think Tank wyznaje statyczną wizję „młodego człowieka” i nieznajomość antropologii. Oto procentowe wyniki maturalne najwidoczniej utożsamiane są z genetycznym obciążeniem mózgów. Nie przychodzi naszym analitykom na myśl przesłanie powiedzenia iż „umysł ćwiczeniem bystrzejsze”, ani przesłanie teorii ekonomii, że kapitał ludzki produkuje się w głowie nakładem własnego czasu, co w sumie może sprawić, że osoby z dolnych przedziałów procentowych wyników maturalnych, za które winę ponoszą różne czynniki z

nauczycielami włącznie, a nie genetyczne defekty mózgów, mogą w trakcie studiów wysforować się do czołówki i studia skończyć w terminie, i przy lepszym wyniku niż początkowo błyszczący, wyżej wypunktowani absolwenci liceów. Otóż i ciekawe byłoby wiedzieć, jaki jest rozkład owego 77% „średniego wyniku matury rozszerzonej, uprawniającego do podjęcia studiów” w SGH i jaka jest „na końcu studiów” korelacja między terminowością i wynikami na studiach, a wynikiem na maturze osób z danej kohorty. W każdym razie na 22 osoby z mojej grupy studenckiej na I roku studiów, w której swadą i ogląda brylowało 12 maturzystów z lepszych liceów warszawskich, studia „w czasie” ukończyły tylko dwie z nich – ja i Ewa Bieniasz, obecnie dyrektor w NBP.

6. W konkluzji – proponowany przez studentów podział szkoły według „dyscyplin” „ekonomia, zarządzanie, finanse” jest błędny, bo SGH nie ma uczyć ekonomii, zarządzania i finansów, tylko umiejętności stawiania pytań i identyfikacji problemów, ich rozwiązywania w tych obszarach aktywności, gdzie trafi absolwent (czy to będą zagadnienia dobra wspólnego i polityki publicznej, czy praktycznej pogoni za zyskiem tam albo gdzie indziej, czy wreszcie pogoni za nowymi perspektywami poznawczymi. A do tego potrzeba i ekonomii, i finansów, i zarządzania, w odpowiednich proporcjach wzajemnych i odpowiedniej strukturze wewnętrznej, w szkołach zbudowanych na obszarach badawczych i wymienionej aktywności – ujętych w ramach Graduate School of Business (Korab wypasiony), Graduate School of Economics (Korab Chmurny) i Graduate School of Public Policy and Law (Korab Podwójny).
7. Reszta jest dobrze.

S. Ryszard Domański

Uwagi i propozycje do rektorskiego Zarysu koncepcji reformy

Dyskusja nad projektami reformy SGH zmierza do finalnych konkluzji, których zapowiedzią był tekst Jego Magnificencji *Zarys koncepcji reformy* z 6 maja, pełniący też rolę punktu odniesienia w czasie peregrinacji Rektora po Radach Kolegiów w celu zapoznania się z ciągle ulegającym ewolucji stanowiskiem „środowiska akademickiego” SGH. Ten roboczy dokument nie budził wątpliwości w sferze interpretacji genezy potrzebnych zmian, wizji i misji Uczelni czy podstawowych założeń przekształceń strukturalnych. Jakież zaniepokojenie środowiska i niepewność budzi jednak ujawniające się swoiste spowolnienie narracji co do przewidywanych posunięć, a nawet momentami wrażenie – jak przy niezbędnym wzbogaceniu rozwoju programu kształcenia i oferty dydaktycznej – odkładania możliwych już teraz posunięć pod pretekstem reformy przyszłej. Nie znaczy to, że jako członek *Jednoosobowego Oficjum Kongregacji Wiary w Reformę* w Rektorskiej Komisji ds. Reformy SGH mam zamiar podejrzewać Jego Magnificencję o przejście na pozycję „hamulcowego”, ale tym bardziej niektóre sprawy wymagają nagłośnienia.

Tak więc na stronie 8/20 *Zarysu koncepcji reformy* w tabeli 1 jako cele wszystkich proponowanych wariantów wymienia się **zwiększenie autonomii i racjonalizację zatrudnienia. BRAK jest**

natomiast elementu kluczowego: ekspansji programowej, która jest celem spontanicznie wyłaniającym się w wyniku ożywienia intelektualnego towarzyszącego obecnej dyskusji nad reformą Uczelni. Ekspansja programowa, ze wskazaniem koniecznych do uzupełnienia oczywistych luk w ofercie dydaktycznej SGH, jest immanentnym i ważnym elementem projektu społecznego reformy wymienionego w tekście *Zarysu* pod oswojoną już nazwą *Korab trój-jedyny* profesora Domańskiego, ale w w/w tabeli nie umieszczonego, a znanego przecież od ponad roku w postaci syntetycznej tablicy integrującej w Szkole: obszary badawcze, kierunki kształcenia oraz strukturę organizacji i logistyki dydaktyk. Tablicy, tej opublikowanej w numerze styczniowym Gazety SGH w artykule *Struktura myślenia o kształceniu* z powodu braku miejsca po raz kolejny nie przytaczam – zauważę tylko, że przedstawiona w niej koncepcja trzech Szkół – Ekonomii, Biznesu oraz Polityki Publicznej i Prawa spełnia 9 (poziomy: A, B, C, D, E, F, H, J, L) na 12 kryteriów celowego „**modelu rozwiązania systemu funkcjonowania SGH będącego kombinacją rozwiązań częściowych**”, przedstawionego w nr 5/13 Gazety SGH przez profesora Michała Trockiego, w napisanym systemowym językiem artykule *Reforma SGH – pole manewru*. A trzy kryteria

(poziomu G, I, K) akurat mogą być spełniane, albo nie, bez naruszania struktury systemu wbrew implikowanym rygorystycznym obawom profesora Trockiego. Innymi słowy, moje bazowanie na MERITUM poznanym w czasie rocznego pobytu w Chicago, półrocznego w Rotterdamie i sześciotygodniowego w Cambridge pozwala samorodnie mówić „prozą” języka zarządzania.

Kierowanie się MERITUM, w tym odwołanie się do faktycznej aktywności w obszarze badań i dydaktyki ujawnionej w informatorach SGH, pozwala uczynić krok dalej i *explicit*e zaproponować pod rozważenie i dyskusję propozycję schematu komasacji i transformacji pięciu obecnych kolegiów w trzy szkoły. Jednocześnie jest to jakiś punkt odniesienia do zbliżającego samookreślenia się jednostek organizacyjnych i kadry w nowym układzie organizacyjnym.

OBCENE jednostki naukowo-badawcze Szkoły Głównej Handlowej, czyli **katedry i instytuty** oraz wchodzące w ich skład zakłady, zostaną przegrupowane i skomasowane w trzech Szkołach **SZKOŁA EKONOMII – GRADUATE SCHOOL OF ECONOMICS; SZKOŁA POLITYKI PUBLICZNEJ I PRAWA** oraz **SZKOŁA BIZNESU – GRADUATE SCHOOL OF BUSINESS**. Celem komasacji jest utworzenie struktury organizacji dydaktyki kompatybilnej z rozwiązaniami znanymi na świecie i stosowanymi w wiodących uczelniach, obniżenie kosztów zarządu oraz wzmocnienie integracji środowiska akademickiego SGH przez rozbudowę korporacji naukowców związanych wspólnymi zainteresowaniami badawczymi i realizujących szerokoprofilową ofertę dydaktyczną koherentnie zintegrowaną w oparciu o wydzielone obszary wiedzy, a skierowaną do studentów wszystkich typów studiów prowadzonych w SGH – stacjonarnych i niestacjonarnych, doktoranckich i podyplomowych. Słowem, przy autonomii trzech szkół ma być zachowana spójność SGH jako uniwersytetu ekonomicznego, osiągnięte efekty synergii w dydaktyce i badaniach przez odpowiednią komasację obecnych jednostek i wreszcie osiągnięte oszczędności w kosztach zarządu ze skierowaniem wygospodarowanych środków na wsparcie rozwoju młodej kadry.

Szkoły będą kierowane przez dziekanów w randze prorektora SGH, którzy z racji pełnionego urzędu są członkami Senatu Akademickiego i wchodzić w skład Kolegium Rektorów. W PROJEKCIE SPOŁECZNYM NACISKAMY, ABY PIERWSZYCH DZIEKANÓW-KOORDYNATORÓW NA ROK POWOŁAŁ REKTOR. Wybory akademickie na kadencję skoordynowaną z cyklem kadencyjności Rektora odbędą się w marcu–kwietniu 2014 roku i przygotowują je dziekani–nominaci jako przewodniczący odpowiednich komisji wyborczych.

Proponowana struktura organizacyjna po komasacji według trzech kolegiów komasujących, przed ich przemianowaniem w Szkoły.

Kolegium Analiz Ekonomicznych. Szkoła Ekonomii – Graduate School of Economics

Instytut Ekonometrii; Instytut Rozwoju Gospodarczego; Instytut Statystyki i Demografii; Katedra Ekonomii I; Katedra Ekonomii Rozwoju i Polityki Ekonomicznej; Katedra Informatyki Gospodarczej; Katedra Matematyki i Ekonomii Matematycznej; Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych; Katedra Ekonomii II (do KAE); Katedra Finansów Międzynarodowych; Instytut Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich (do KAE albo KES); Katedra Historii Myśli Ekonomicznej; Katedra Polityki Gospodarczej (do KZiF albo KAE); Katedra Polityki Pieniężnej (do KZiF albo KAE); Katedra Poziomu Życia i Konsumpcji (do KZiF albo KAE).

Kolegium Zarządzania i Finansów – Szkoła Biznesu – Graduate School of Business

(zachowana nomenklatura z przed kwietniowo–majowych zmian organizacyjnych dokonanych w Kolegium Zarządzania i Finansów).

Katedra Bankowości; Katedra Finansów; Katedra Finansów Przedsiębiorstwa; Instytut Międzynarodowego Zarządzania i Marketingu; Katedra Turystyki; Instytut Przedsiębiorstwa; Instytut Zarządzania Wartością; Katedra Analizy Działalności Przedsiębiorstwa; Katedra Analizy Rynków i Konkurencji; Katedra Geografii Ekonomicznej; Katedra Inwestycji i Nieruchomości; Katedra Logistyki; Katedra Rachunkowości; Katedra Rynku i Marketingu; Katedra Teorii Systemu Rynkowego; Katedra Teorii Zarządzania; Katedra Transportu; Katedra Ubezpieczeń Gospodarczych; Katedra Zarządzania Jakością; Katedra Zarządzania Projektami; Katedra Zarządzania Przedsiębiorstwem; Katedra Zarządzania w Gospodarcze; Katedra Polityki Gospodarczej (do KZiF albo KAE); Katedra Polityki Pieniężnej (do KZiF albo KAE); Katedra Poziomu Życia i Konsumpcji; Katedra Rozwoju Kapitału Ludzkiego.

Kolegium Ekonomiczno-Społeczne – Szkoła Polityki Publicznej i Prawa – Graduate School of Public Policy and Law

Instytut Gospodarstwa Społecznego; Instytut Studiów Międzynarodowych; Katedra Administracji Publicznej; Katedra Bezpieczeństwa Międzynarodowego; Katedra Ekonomii Środowiska i Zasobów Naturalnych; Katedra Filozofii; Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej; Katedra Prawa Europejskiego; Katedra Samorządu Terytorialnego i Gospodarki Lokalnej; Katedra Skarbowości; Katedra Socjologii; Katedra Socjologii Ekonomicznej; Katedra Studiów Politycznych; Katedra Teorii Systemów Ekonomicznych; Katedra Ubezpieczenia Społecznego; Katedra Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw; Katedra Integracji Europejskiej im. Jean Monneta; Katedra Prawa Międzynarodowego i Międzynarodowych Organizacji Gospodarczych; Katedra Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw; Katedra Rozwoju Kapitału Ludzkiego; Katedra Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw; Katedra Prawa Gospodarczego.

Z proponowanych szkół najbardziej zaawansowana programowo jest Szkoła Polityki Publicznej, której autorzy w zgodzie z JM. Rektorem nie używają niestety rozwinięcia „i Prawa”, ale ta perspektywa kierunkowa wydaje się nie do uniknięcia w nieodległej przyszłości. I im prędzej, tym lepiej dla interesu Uniwersytetu Ekonomicznego – SGH – niezależnie czy termin prawo uplasujemy czy nie w nazwie Szkoły Polityki Publicznej. Pomysły Szkół „Gospodarki Międzynarodowej” oraz „Finansów” okazały się nieprzekonywujące. Pierwszy m.in., a może głównie dlatego, że w dobie otwartości gospodarek, integracji w wielkie bloki polityczno-gospodarcze i globalizacji wszystko jest międzynarodowe – od KTN eksploatujących i rozwijających kraje goszczące do „obywatelki Wioletty Kwiatkowskiej z Dzierżonia, szukającej szczęśliwie pracy i męża w Kopenhadze”. Międzynarodowa i światowa – jak chciał rektor Marek Bryx – jest cała SGH. Szczegółowe uzasadnienie jest znane i może być opublikowane w kolejnym numerze Gazety (bo nie ma już na to miejsca w obecnym).

Drugi pomysł, referowany przez dziekanów KZiF Ryszarda Bartkowiaka i Piotra Wachowiaka, upadł chyba z czterech powodów. Po pierwsze, z powodu ogólnej idei wyrażenie wyartykułowanej przez prof. Kazimierza Kłoca, że szkoły budujemy wokół obszarów badawczych – wokół obszarów działalności, a nie wokół dyscyplin. (Sprzeciw wokół wyłaniania szkół w podziale na „Zarządzanie”, „Ekonomia” „Finanse” wychodził z samego KZiF).

Dokończenie na str. 31



Fot. Barbara Minkiewicz

Od SGH do SGH – spotkanie autorskie z Pawłem Tanewskim

Wirtualny spacer „od SGH do SGH” odbył się 23 maja. Paweł Tanewski jest dyplomowanym kustoszem Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, autorem książki *Wokół SGH. Domy, ludzie, zdarzenia*. Podczas spotkania autor „oprowadził” gości po Starym Mokotowie, okolicach SGH, zaprezentował fotografie, dzieląc się ciekawostkami dotyczącymi kamienic z najbliższej okolicy Uczelni i rodzin je zamieszkujących, które opisał także w swojej książce. Spotkanie poprowadził Ryszard Mączewski, absolwent SGH, varsavianista, założyciel Fundacji Warszawa1939.pl.



Fot. Barbara Minkiewicz



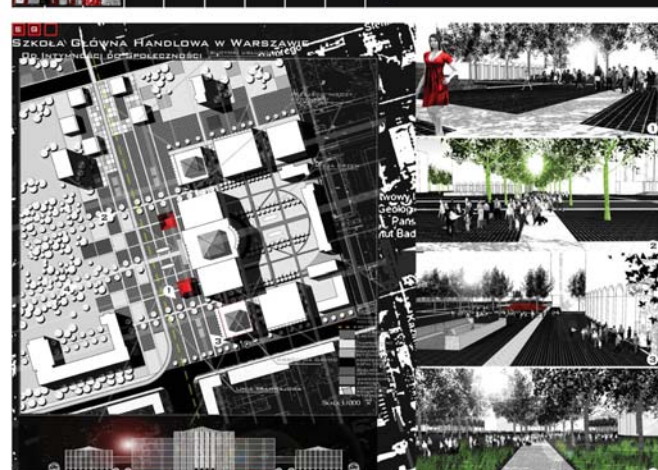
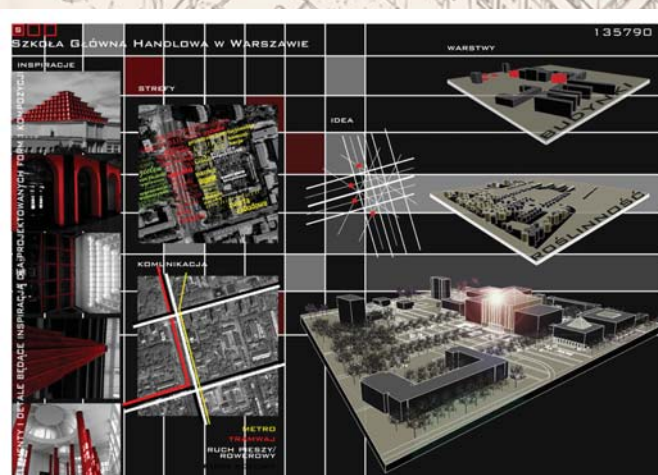
Fot. Maciej Górski

I NAGRODA

II NAGRODA



Marta Lipka, Ilona Majchrzyk



Agnieszka Gdowiak, Helena Janowska-Kryszczuk



Fot. Maciej Górski



Ściąć do projektu gmachowo

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt zagospodarowania kampusu SGH

W poniedziałek, 20 maja 2013 r., odbyło się oficjalne ogłoszenie wyników konkursu na najlepszy projekt zagospodarowania kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Organizatorem konkursu było Studenckie Koło Naukowe Zrównoważonego Rozwoju SGH - oddział oikos Warszawa oraz Samorząd Studentów SGH. Partnerem honorowym była Katedra Sztuki Krajobrazu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Konkurs został objęty honorowym patronatem Rektora SGH Tomasza Szapiro.

Na konkurs napłynęło łącznie 26 prac, z których nagrodzono dwie. Dodatkową nagrodę przyznał także Samorząd Studentów SGH.



Aleksandra Olszewska, Marta Osładacz, Martyna Ostafin



I NAGRODA – TOMASZ KWAŚNIEWSKI



II NAGRODA – RADOSŁAW PSZCZÓŁKOWSKI



III NAGRODA – YEVHENII SHEVCHUK



Konkursu Foto

Na konkurs napłynęło łącznie 77
– Architektoniczne skarby kampusu
– Kampus SGH jako element miasta
– Kampus mój, a w nim... – życie
Prezentujemy nagrodzone prace, a
zdjęć.



Fot. Aleksander Rust



Fot. Emilia Bon



Fot. Maria Toczyńska



Fot. Michał Go



Fot. Paweł Oleszczuk



Fot. Agnieszka Adamska



Fot. Daria Grabowska



Fot. Magdalena Sewerynik

Kampus SGH

pracy w 3 kategoriach konkursowych:
su SGH
sta
e studenckie w kampusie SGH
także wybrane miniaturki niektórych



rkowska



Fot. Magdalena Sewerynik



Godlewski



Fot. Daria Grabowska



Fot. Konrad Rosiński



Fot. Marcin Chrostowski



Fot. Artem Dakelin



Fot. Katarzyna Durmaj



IV NAGRODA – MICHAŁ GODLEWSKI

WYRÓŻNIENIE – KATARZYNA DURMAJ



Fot. Agnieszka Adamska



Fot. Daria Grabowska



Fot. Katarzyna Durmaj



Fot. Katarzyna Durmaj



Fot. Michał Godlewski



Fot. Michał Myszkiewicz

TURNIEJ TENISA



TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ HALOWEJ



DNI SPORTU W SGH

TURNIEJ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ



Zwycięskie drużyny w siatkówce plażowej

REGATY O PUCHAR JM REKTORA SGH





Zwycięskie załogi regat o Puchar JM Rektora



Mecz towarzyski SGH kontra Koźmiński
24 maja 2013 r.

Fot. Maciej Górski, projekt strony: Barbara Minkiewicz

Dokończenie ze str. 22

Po drugie dlatego, że błędne jest oddzielanie sfery realnej od finansowej (prof. Sobiecki), a oplakane tego skutki praktyczne leczy świat obecny. Po trzecie dlatego, że finanse przenikają każdą dziedzinę aktywności i są narzędziem a nie bytem samym w sobie, i dlatego mamy finanse publiczne w Szkole Polityki Publicznej, finanse korporacyjne i zarządzanie finansowe w Szkole Biznesu, a teorię pieniądza, kapitału i ceny w Szkole Ekonomii. Po czwarte, sami dziekani skompromitowali ideę Szkoły Finansów nie odwołując się do tradycji samego Kolegium, które nadało w 1995 r. pierwszy w Europie tytuł doctora honoris causa Garemu Beckerowi, nobliście z Chicago, a w 1998 Katedra Teorii Kapitału KZiF współorganizowała międzynarodową konferencję „Global Financial Markets Equilibrium” i gościła Mertona Millera, noblistę z 1990 r. (razem z Sharpem i Markowitsem, specami od rynku kapitałowego i zarządzania finansowego), a odwołując się do tradycji Szkoły Finansów w Moskwie sięgającej roku 1918 (sic!). Skale zaś niekompetencji zademonstrowali, gdy jako atrakcję w ofercie proponowanej „Szkoły Finansów” przedstawili program kształcenia w zakresie *corporate governance* NIEMAJĄCY NIC WSPÓLNEGO z finansami, bo przygotowany przez specjalistów

od nieekonomicznego ujęcia profilu zarządzania, zamiast projektu kierunku „full time” MBA in „International finance management” przygotowanego w oparciu o sylabusy takich specjalistów jak Fama, M. Miller, R. Lucas Jr, N. Stockey, i złożonego w dziekańskiej komisji ds. programów kształcenia. Strach się bać, co by to była za szkoła finansów!

Proponowane Szkoła Ekonomii i Szkoła Biznesu wymagają jeszcze wiele pracy i dyskusji programowej nad ich **strukturą wewnętrzną**. Szkoła Biznesu dlatego, że wstępny jej projekt przedstawiony przez profesora Sobieckiego jest właśnie wstępny, a Szkoła Ekonomii dlatego, że jej pierwszy projekt (według M. Góry) jest błędny w tym sensie, że odwołuje się do wykładanych przedmiotów, a nie PRZEDMIOTU EKONOMII. I o tym wszystkim w kolejnym numerze Gazety SGH, łącznie z zakresem autonomii szkół i ich intelektualną suwerennością mierzoną również „posiadaniem” swoich katedr teorii ekonomii, wbrew dr. Piechowi *implicite*, choć mam nadzieję, bezwiednie, proponującemu ostatnio glajszachtowanie myśli „z wiatrem”.

S. Ryszard Domański

Material z Komisji ds. Reformy

Studenckie warunki organizacji dydaktyki w zreformowanej SGH

1. Utrzymanie na studiach licencjackich jednolitej rekrutacji na Uczelnię i swobodnego, nieograniczonego limitami górnymi, wyboru kierunku po I roku studiów.
2. Utrzymanie wspólnego dla wszystkich kierunków bloku zajęć na I roku studiów licencjackich.
3. Pozostawienie organizacji dydaktyki w gestii Dziekanatu Studium Licencjackiego i Dziekanatu Studium Magisterskiego.
4. Zwiększenie lub co najmniej utrzymanie obecnej liczby godzin lektoratów z języków obcych.
5. Ponowne wprowadzenie egzaminów wstępnych na studia magisterskie niestacjonarne oraz progu zaliczenia egzaminu na poziomie co najmniej 40%.
6. Przyjmowanie większości absolwentów studiów licencjackich stacjonarnych do SGH na studia magisterskie bez konieczności zdawania egzaminów wstępnych.
7. Ustanowienie wspólnej dla wszystkich szkół części ogólnoeconomicznej egzaminu wstępnego na studia magisterskie.
8. Zwiększenie lub co najmniej utrzymanie elastyczności wyboru przedmiotów i wykładowców na studiach licencjackich i magisterskich.

Samorząd Studentów SGH

Zapraszamy doktorantki i doktorantów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, którzy w czerwcu br. kończą I lub II lub III rok studiów do zapoznania się z programem atrakcyjnych stypendiów oferowanych w ramach projektu

Stypendia – dla nauki, dla rozwoju, dla Mazowsza

We wrześniu br. odbędzie się ostatni nabór do projektu!

Szczegółowe informacje, w tym regulamin stypendialny i inne dokumenty do pobrania: <http://stypendia-dlanauki.sgh.waw.pl/>
Kontakt: e-mail: stypendia-dlanauki@sgh.waw.pl tel./fax: (22) 564 98 19



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Człowiek – najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Scenariusze dla systemu szkolnictwa wyższego – szkic

Analiza scenariuszowa

Analiza scenariuszowa w celu polepszenia procesu podejmowania decyzji rozważa przyszłe, hipotetyczne zdarzenia. W miejsce dokładnych obrazów przyszłości prezentuje ona rozwój nie za pomocą ekstrapolacji przeszłości, czy oczekiwań ważności obserwacji, lecz bierze pod uwagę przesłanki z przeszłości w celu ukazania możliwej przyszłości. Aby objaśnić analizę, prezentuje się zazwyczaj kilka scenariuszy.

Nawet pobieżna analiza trendów w edukacji globalnej i regionalnej nakazuje rozważyć trzy scenariusze dla naszego systemu edukacji wyższej: Scenariusz Edukacyjnej Republiki Bananowej, Scenariusz Dwubiegunowego Systemu Edukacji oraz Scenariusz Stopniowego Uzdrawiania Edukacji. Ta – nieco jednostronna – retoryka służyć ma architektom strategii edukacyjnych sprzyjając koncentracji ich uwagi na zagrożeniach, którym należy przeciwdziałać.

Scenariusz Edukacyjnej Republiki Bananowej

Scenariusz Edukacyjnej Republiki Bananowej przedstawia lokalny, funkcjonujący w oderwaniu od otoczenia międzynarodowego, izolowany system edukacyjny z dużym stopniem niestabilności i korupcji w funkcjonowaniu jednostek edukacyjnych. Edukacja jest niskiej jakości, łatwo dostępna i niedroga (edukacja bananowa). Treści trudne są eliminowane, gdyż podnoszą koszty i wymagają zasobów. Zanika lokalna działalność wydawnicza, popularyzowane jest kształcenie zawodowe. Na potrzeby innowacyjne społeczeństwa odpowiadają wtedy zewnętrzne systemy edukacji. Wewnętrzny system edukacji służy raczej do absorbowania technologii zewnętrznych niż do tworzenia własnych rozwiązań. Popyt na edukację na poziomie podstawowym może być zaspokojony, ponieważ edukacja liderów rynku edukacyjnego oparta jest głównie na systemie zewnętrznym. Takie funkcjonowanie edukacji spycha państwo na peryferie i dzieli populację na część mającą dostęp do międzynarodowej kultury i nauki oraz pozostałych. System jest relatywnie stabilny, zmagający się raczej z częstymi zmianami lokalnymi niż dramatycznymi zapaściami.

Scenariusz Dwubiegunowego Systemu Edukacji

Scenariusz Dwubiegunowego Systemu Edukacji zakłada dwa kolejne interwały pięcioletnie. Pierwszy z nich zdominowany jest przez proces transformacji, drugi – zatrzyma się na osiągniętym statusie. W tym scenariuszu, dzięki otwartości systemu, edukacja dopuszcza studentów z zagranicy (napływ funduszy). System umożliwia także stworzenie relatywnie małej elity studenckiej zdolnej do współzawodniczenia z partnerami w krajach rozwiniętych. Kadra rozpada się na badaczy zdolnych do funkcjonowania w międzynarodowym środowisku uczących na pół etatu w kraju i za granicą, zaangażowanych (również jako liderzy) w projekty międzynarodowe, którzy będą mogli rywalizować na globalnym rynku edukacyjnym oraz na nauczycieli zawodowych, którzy będą adaptować strategie zewnętrzne i asystować przy projektach. Dwubiegunowość doprowadzi do korekt systemu (m.in. obniżenia kryteriów ukończenia szkoły, kontroli itp.) oraz do otwarcia

nożyc płacowych. Rezultatem tego będzie antagonizm między pierwszą i drugą edukacyjną ligą i eliminowanie elity z władz akademickich. Utrwali się kontrakt tego scenariusza: rezygnacja elit z konkurencji o władzę w zamian za uprzywilejowane warunki prowadzenia działalności dydaktycznej i naukowej i niezależność intelektualną. Nastąpi obniżenie sprawności zarządów uczelni i jakości ich funkcjonowania przy zachowaniu wysp doskonałości (raczej katedr lub wydziałów niż całych uczelni), których wysoka wydajność naukowa i edukacyjna wystarczy do trwania systemu w dwubiegunowym kształcie. System będzie stabilnie oscylował w efekcie przeciwnych mechanizmów: negatywnych konsekwencji dwubiegunowości i pozytywnych efektów otwartości.

Scenariusz Stopniowego Uzdrawiania Edukacji

Scenariusz Stopniowego Uzdrawiania Edukacji zakłada sukces strategii edukacyjnej rządowego raportu *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe* przedstawionego w 2009. Strategia ta docenia rolę kapitału intelektualnego i socjalnego w budowaniu dobrobytu społecznego, szuka równowagi między innowacją i edukacyjną orientacją społeczną, promuje otwartość edukacji i mobilność studentów, jest wspomagana przez fundusze europejskie na dużą skalę. Co więcej, wprowadzony po trudnym procesie akt o szkolnictwie wyższym powiększa prawo uczelni do podejmowania decyzji, odświeża skład ciał kolegialnych działających w skali ogólnopolskiej. Oznacza to, że tworzone są nowe regulacje sprzyjające rozwiązywaniu problemów. Ich wdrożenie wymaga czasu – pomijając okres przejściowy kiedy są przygotowywane, i pamiętając o cyklu kształcenia na pierwszym, drugim i trzecim poziomie studiów trwającym odpowiednio – trzy, dwa oraz co najmniej trzy lata, widzimy, że scenariusz ten liczony jest w dekadach. Wydaje się, że dopiero współpraca międzynarodowa doprowadzi do stworzenia instytucji zapewniających przejrzystość i wymierność decyzji edukacyjnych, stosowanie rachunku ekonomicznego wykorzystującego zaawansowane symulacje dynamiki polskiej edukacji i doprowadzi do racjonalnej ekonomicznej realizacji polskiej strategii edukacyjnej.

Wydaje się, że katedry i instytuty tej samej polskiej uczelni mogą wpisać się w różne scenariusze spośród trzech wymienionych. Analiza scenariuszowa pozwala określić zakres niekorzystnych zjawisk opisanych każdym scenariuszem i zastąpić jednolitą politykę stosowaną do wszystkich jednostek, strategią dostosowaną do specyfiki każdej z nich.

Tomasz Szapiro

Propozycja autorska przygotowana w styczniu 2012 r., na wstępnym etapie dyskusji o systemach szkolnictwa wyższego dla Mazowsza, na potrzeby projektu Akademickie Mazowsze 2030. Finalne opracowanie wyników projektu znaleźć można pod adresem:

*<http://www.akademickiemazowsze2030.pl/Data/File/251.pdf>
<http://www.akademickiemazowsze2030.pl/Data/File/263.pdf>*

NOWOŚĆ!!!

Granty naukowe SGH

Ten artykuł dedykuję mojemu przyjacielowi prof. Victorowi Martinsowi z ISEG School of Economics and Management w Lizbonie, z którym w roku 2011 sporo dyskutowaliśmy na temat sposobów wyróżniania najlepszych akademików. W uczelni lizbońskiej istnieje system nagradzania za publikacje w najlepszych czasopismach. W SGH nie mieliśmy wówczas tego rodzaju podejścia. Dzisiaj jest to możliwe i bardzo potrzebne ze względu na wymagania zewnętrzne. Victor, dziękuję!

Majowe warsztaty dla nauczycieli akademickich i doktorantów prowadzone przez prof. Tomasza Szapiro (14 maja) oraz prof. Marię Romanowską (21 maja) rozbudziły spory apetyt na zmierzenie się z wyzwaniem pokazania światu naszych naukowych możliwości i przyspieszenia naukowych karier – w coraz bardziej konkurencyjnym otoczeniu. Jak to zrobić? Każdy z nas zaczyna od siebie, a jednocześnie instytucja tworzy warunki, aby pozytywne efekty naszej pracy naukowo-badawczej miały szansę się wydarzyć. Takie korzystne warunki stworzy być może nowy system obsługi projektów badawczych, takie warunki powstaną być może w nowych silniejszych naukowych zespołach w powstających w SGH szkołach. Zachęty do pracy wysokiej jakości i na dużych obrotach tworzą liderzy, partnerzy badawczy, własna ambicja, środowisko. Gorzej z zachętami w postaci materialnej.

Od 1 czerwca 2013 r. wprowadzamy w SGH granty naukowe, które – jak mówi zarządzenie Rektora z 17 maja – stanowią „wsparcie finansowe dla nauczycieli akademickich zatrudnionych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie”. Grant otrzymuje się za uprzednie zrealizowanie szczególnych osiągnięć naukowych lub badawczych, w jednej z następujących kategorii:

- publikacja artykułu w czasopiśmie najwyższej kategorii,
- uczestnictwo w zespole badawczym, który uzyskał dla SGH wysoką kwotę finansowania zewnętrznego na swoje projekty w jednym roku kalendarzowym,
- pozyskanie przez kierownika projektu badawczego finansowania dla SGH w konkursie zewnętrznym,
- uzyskanie stopnia doktora habilitowanego lub tytułu naukowego.

Grant za publikację dotyczy artykułu w czasopiśmie z listy JCR (lista A wykazu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego). Warunkiem ubiegania się o grant jest afiliacja autora w SGH. Wysokość grantu wynosi 4 tys. zł, przy czym w przypadku pracy zespołowej, kwota grantu jest dzielona w odpowiedni sposób.

O grant dla zespołu badawczego może ubiegać się zespół złożony w większości z nauczycieli akademickich SGH, który uzyskał dla SGH finansowanie zewnętrzne na swoje projekty w jednym roku kalendarzowym w łącznej kwocie co najmniej 500 tys. zł. Warunkiem otrzymania grantu jest afiliacja kierownika zespołu w SGH, a także rozpoczęcie realizacji projektów. Wysokość grantu dla zespołu wynosi 10 tys. zł. Kwotę tę pomiędzy poszczególnych członków zespołu dzieli prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą – na wniosek kierownika zespołu badawczego.

O grant może ubiegać się kierownik projektu, który uzyskał dla SGH w konkursie zewnętrznym finansowanie dla projektu badawczego realizowanego w SGH. Do wniosku o przyznanie grantu dołącza się informację o planowanych w przyszłości zgłoszeniach projektów badawczych w konkursach o finansowanie zewnętrzne. Grant jest niezależny od tego, o którym jest mowa w poprzednim akapicie. Wysokość grantu wynosi 2% dofinansowania przyznanego SGH w ramach projektu, nie mniej jednak niż 2 tys. zł.

...chcemy te zachęty utrzymać i rozwijać, licząc na długookresowy pozytywny efekt dla profesjonalnych karier naszych pracowników i dla całej SGH...

Najciekawszym fragmentem zarządzenia Rektora jest informacja o grantach dla młodych doktorów habilitowanych oraz młodych profesorów. Otóż, o grant na dalszą działalność naukową lub badawczą może ubiegać się nauczyciel akademicki SGH, który uzyskał stopień doktora habilitowanego przed ukończeniem 35. roku życia lub tytuł profesora przed ukończeniem 45. roku życia. Wysokość grantu wynosi odpowiednio 15 tys. zł i 30 tys. zł.

W jaki sposób ubiegamy się o „wsparcie finansowe” z nowego zarządzenia Rektora?

Podstawą przyznania grantu jest wniosek nauczyciela akademickiego SGH skierowany do prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą sporządzony według odpowiedniego wzoru. O przyznanie grantu mogą ubiegać się nauczyciele akademicy, dla których SGH jest podstawowym miejscem pracy i którzy wykazą szczególne osiągnięcie akademickie po 31 grudnia 2012 r.

Informacja o przyznaniu grantu jest ogłaszana na stronie internetowej SGH. Obsługą systemu grantów zajmuje się Dział Nauki. Wszystkie pozostałe szczegóły podane są w zarządzeniu Rektora.

Czego oczekujemy ogłaszając tę nową formę finansowej zachęty dla akademików SGH? Po pierwsze, wskazujemy „naukowo-badawcze preferencje władz uczelni”. Po drugie, chcemy te zachęty utrzymać i rozwijać, licząc na długookresowy pozytywny efekt dla profesjonalnych karier naszych pracowników i dla całej SGH. Po trzecie, oczekujemy, że zespoły badawcze znajdą więcej odwagi i inicjatywy w kreowaniu nowych projektów z zewnętrznym finansowaniem. Szczególnie zespoły, które nie były dotąd aktywne w tej działalności.

Jak słyszę, będą za chwilę pierwsze zgłoszenia habilitacji przed 35-tką. Bardzo się cieszę! Tym razem SGH nie trzyma się za kieszeń. Zachęcam do dalszych zgłoszeń.

Marek Gruszczyński

Realia publikowania badań naukowych a zmieniające się wymogi zewnętrzne

Wprowadzone niedawno zmiany organizacji i finansowania nauki w Polsce oraz dążenie do umiędzynarodowienia wyników pracy naukowej sprawiają, że warto dokonać analizy obecnego systemu publikacji dorobku naukowego. System ten ma bowiem z jednej strony wpływ na ocenę parametryczną jednostek i poszczególnych pracowników, a z drugiej – na możliwości pozyskania przez poszczególne zespoły badawcze zewnętrznych środków na prowadzenie badań naukowych.

W ramach nowego systemu oceny dorobku naukowego coraz większe znaczenie ma zasięg publikacji, cytowania oraz język, w którym została napisana. Wykaz czasopism naukowych przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego obejmuje zarówno renomowane wydawnictwa o zasięgu światowym, jak i czasopisma krajowe, w których artykuły publikowane są głównie w języku polskim, a ich zasięg jest ograniczony, głównie z uwagi na sposób dystrybucji i formę publikowania dorobku naukowego.

Czasopisma uczelniane, których według informacji zamieszczonej na łamach Gazety SGH mamy ponad 20, są publikowane głównie w formie zeszytów naukowych wydawanych przez poszczególne kolegia, katedry lub instytuty. Tylko część z nich znalazła się w wykazie ministerialnym, a publikowanie w pozostałych nie wiąże się z uzyskaniem jakichkolwiek punktów do dorobku naukowego. Obok artykułów w czasopismach, opracowania naukowe publikowane są także jako książki, najczęściej w formie prac zbiorowych, monografii czy podręczników. Większość wydawnictw ma wyłącznie formę drukowaną, tylko nieliczne oferowane są w pełnej wersji on-line.

Zeszyty naukowe mają długą historię i – z tej perspektywy – wydawane w papierowej formie być może umożliwiając poręczną dystrybucję artykułów wśród pracowników kolegiów. Forma ta, chociaż dystrybuowana do uczelni i bibliotek na terenie kraju, nie zapewnia powszechnego czytelnictwa. Można nawet powiedzieć, że jest wręcz przeciwnie. Taka forma nie trafia do polskiego środowiska naukowego, nie mówiąc już o międzynarodowym, którego przedstawiciele, prowadząc badania, odnoszą się głównie do publikacji dostępnych w bazach elektronicznych. Zeszyty naukowe nie mają ponadto tematycznej formy, co w zasadzie uniemożliwia korzystanie z nich czytelnikom z innych jednostek naukowych.

Uczelnie, które jako pierwsze wprowadzą swoje zeszyty naukowe do elektronicznych baz czasopism czy też zaczną publikować w formacie wolnego dostępu (open access) wygrają na rynku naukowym. Dobrze byłoby, gdyby nasza Uczelnia dokonała takich zmian jeszcze w tym roku. Nie musi się to wiązać ze znacznym wzrostem nakładów finansowych – MNiSW zamierza wspierać finansowo publikowanie w formie open access oraz indeksowanie artykułów w bazach naukowych. Tę możliwość SGH powinna wykorzystać. Ponadto, zamiast podstawowej wersji czasopisma na wersję elektroniczną pozwala ograniczyć lub wręcz wyeliminować koszty druku.

Analizując ministerialną listę z wykazem tzw. punktowanych czasopism naukowych znajdziemy na niej wiele periodyków naukowych, które są wydawane wyłącznie na papierze. I tutaj pojawia się swoisty paradoks, a właściwie ujawniają

się sprzeczne oczekiwania wobec działalności publikacyjnej pracowników naukowych. Z jednej strony naukowcy rozliczani są za uzyskane punkty, których suma jest istotna w sytuacji ubiegania się o nadanie kolejnego stopnia naukowego. W przypadku niektórych uczelni również podział środków na badania własne zależy od zdobytych punktów. Z drugiej strony wymagania dotyczą jednocześnie odpowiedniego poziomu cytawalności, który nie może być osiągnięty poprzez zamieszczanie artykułów w czasopismach naukowych posiadających wyłącznie formę drukowaną i nakład kilkuset egzemplarzy, z czego połowa trafia do magazynów bibliotek.

Autor w tej sprawie ma zazwyczaj ograniczone pole działania – publikując artykuł w większości czasopism, autor przekazuje prawa do tego utworu i nie ma wpływu na zasięg publikacji. Gdyby nawet chciał później podjąć wysiłek dystrybucji swoich osiągnięć w internecie, to nie może tego zrobić, gdyż nie ma już prawa do przekazanego utworu. Znać się przypadki odmowy wydania artykułu przez konkretne wydawnictwo po tym, jak wcześniej autor zamieścił roboczą wersję artykułu na ogólnodostępnej stronie internetowej, np. na stronie katedry. Realia obecnego procesu publikowania wyników badań naukowych można w skrócie podsumować następującym stwierdzeniem: jeśli ktoś chciałby uniemożliwić upowszechnienie dorobku naukowego konkretnego badacza, powinien zaproponować mu opublikowanie jego pracy w czasopiśmie drukowanym i zawrzeć umowę przenoszącą na wydawcę prawa autorskie, a następnie „zakopać” cały nakład głęboko w piwnicy.

Powyższe stwierdzenie jest oczywiście celowym przerysowaniem problemu, jednak identyfikuje główne bolączki praktyki publikowania badań naukowych. Należy jednocześnie przyznać, że sytuacja ta ma okazję się zmienić. MNiSW wyraziło już opinię, zgodnie z którą wyniki badań naukowych finansowanych ze środków publicznych powinny być publikowane on-line w czasopismach z wolnym dostępem. Idąc krok dalej, podpisano nawet umowę z jednym z wydawnictw, w ramach której MNiSW pokrywa koszty publikacji artykułów naukowych w szeregu renomowanych czasopism działających w wersji open access.

Sytuacja zmienia się również w naszej Uczelni – warto tutaj wspomnieć o zapowiedziach władz dotyczących działań na rzecz upowszechnienia dystrybucji wyników badań naukowych w internecie. Pojawiła się również informacja o planach stworzenia odpowiedniej platformy, na której można byłoby umieszczać artykuły czy nawet całe książki. Jest to dobry krok, chociaż nie wystarczający. Dla upowszechniania dorobku oraz zaistnienia w dyskusji naukowej pracowników naszej alma mater niezbędne jest pilne utworzenie pełnych wersji on-line wszystkich czasopism wydawanych w Uczelni oraz, co istotne, indeksowanie artykułów w popularnych bazach naukowych. Biorąc pod uwagę znaczenie międzynarodowych cytowań dla renomy Szkoły i jej pracowników, a co nie mniej ważne – możliwości zewnętrznego finansowania badań – powinien to być absolutny priorytet. Z podjęciem działań w tym zakresie nie można czekać – jesteśmy już bowiem wystarczająco zaopóźnieni.

Warto także zastanowić się nad rolą wydawnictwa uczelnianego w kontekście oczekiwań autorów publikacji książkowych. Coraz częściej obserwujemy, że autorzy, jeżeli pozwalają na to warunki finansowania, wybierają wydawnictwa zewnętrzne, które zapewniają szerszą dystrybucję i promocję książek. Podstawowe pytanie dotyczy tego, czy można potencjał naukowy wiodącej uczelni ekonomicznej przekuć w sukces wydawniczy? Czy, wzorem wiodących uczelni w innych krajach, wydawnictwo pod marką SGH ma szansę w niedalekiej przyszłości być magnesem przyciągającym czytelników?

Odpowiedzi na te pytania zależą od sprawności działań wydawnictwa we współczesnych realiach rynkowych, jak i od samych autorów. Masowość publikacji książkowych rodzi pytanie o ich sens. W naszym systemie nauki panuje przekonanie, że im więcej, tym lepiej oraz że im trudniejszy język, tym wyższy poziom naukowy. Niestety, rozmiąga się to z oczekiwaniami przeciętnego czytelnika. Dzięki współczesnej technice, napisanie książki i jej wydanie staje się coraz łatwiejsze, jednak coraz trudniej jest zainteresować odbiorcę. Dodatkowo, książki z redakcją naukową wydawane są w związku z wieloma okazjami, już nie tylko w związku z zakończeniem badań statutowych, ale także w związku z sympozjami, rocznicami instytutów, kolegów i uczelni, podsumowaniami wyników badań. Powstaje przekonanie, że w świecie naukowców żadne

wydarzenie nie może nie zostać uwiecznione naukową publikacją książkową. Pozostaje jednak pytanie, w jakim zakresie publikacje te są czytane przez osoby spoza grona związanego z danym wydarzeniem.

Punktacja dorobku naukowego MNiSW wskazuje pewną hierarchię publikacji naukowych. Plasuje ona monografię (20 pkt) pomiędzy dobrymi publikacjami krajowymi (6–9 pkt), a średnimi publikacjami międzynarodowymi (25 pkt, maksymalna punktacja za najlepsze artykuły anglojęzyczne to 50 pkt). Być może częściej powinniśmy rozważyć napisanie dobrego artykułu anglojęzycznego dostępnego w bazach ogólnosiwiatowych zamiast pisanie 200-stronnicowej monografii, która rozproszy się w magazynach bibliotek. Być może do grona renomowanych czasopism naukowych o zasięgu międzynarodowym mogłyby dołączyć wydawnictwa uczelniane? Na pewno nie uda się tego zrobić w przeciągu roku czy dwóch lat. Uważamy jednak, że konieczne jest pilne przeprowadzenie zmian w tym zakresie, aby działalność publikacyjną Uczelni cechowała pożądana jakość i globalny zasięg, potwierdzone obecnością czasopism na renomowanych listach i indeksowaniu w międzynarodowych bazach naukowych.

*Bartłomiej Gorlewski, Katedra Transportu (KZiF)
Joanna Rutecka, Katedra Ubezpieczenia Społecznego (KES)*



Portal
Naukowca

**Inaczej o zarządzaniu badaniami
i komercjalizacji wyników**



- darmowa platforma szkoleniowa dla naukowców
- praktyczna wiedza, cenne wskazówki i porady
- miejsce dyskusji i wymiany doświadczeń
- co tydzień nowy tekst lub nagranie

Czym jest Portal Naukowca? Portal Naukowca to innowacyjna platforma szkoleniowa stworzona przez Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu oraz firmę DGA S.A. Jest częścią projektu pt. „Rozwój kompetencji kadr B+R z wykorzystaniem platformy szkoleniowej” realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Instytucją Pośredniczącą jest Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w Warszawie.

Jaki jest zakres tematyczny Portalu?

I. Zarządzanie badaniami naukowymi.

II. Komercjalizacja rezultatów prac badawczych.

Do kogo jest skierowany? Projekt skierowany jest do pracowników naukowych szkół wyższych, instytutów badawczych, instytutów naukowych PAN, pracowników jednostek tworzących konsorcja naukowe (z wyłączeniem przedsiębiorców) z terenu całego kraju.

Ile kosztuje korzystanie z Portalu? Korzystanie z Portalu jest całkowicie bezpłatne, wymaga jedynie rejestracji elektronicznej. Cała procedura zajmuje zaledwie minutę.

Jaka jest jego zawartość? Portal składa się z 7 głównych sekcji:

- Artykuły (5 stronicowe, przystępne teksty, w większości pisane przez przedstawicieli świata nauki).
- Wykłady wideo (20 minutowe prelekcje i wywiady z przedsiębiorcami, naukowcami i przedstawicielami ośrodków innowacji).
- e-Seminaria (45 minutowe zajęcia transmitowane na żywo z możliwością zadawania pytań przez użytkowników).
- e-Kursy (szkolenia łączące elementy pasywne i aktywne).
- Poradnik naukowca (krótkie teksty zawierające ciekawe i przydatne informacje, pomagające w codziennej pracy).
- Wideo blogi (nagrania wideo przygotowywane i zamieszczane przez samych użytkowników, zawierające ich doświadczenia i refleksje).
- Forum dyskusyjne (miejsce wymiany informacji i poglądów na tematy naukowe i około-naukowe).

Strategie uczenia się przez całe życie

„Uczenie się przez całe życie – nowe wyzwanie dla szkół wyższych?” – tak brzmiał temat spotkania przedstawicieli uczelni z całej Polski poświęconego koncepcjom *lifelong learning*, które odbyło się 22 maja w SGH. Była to jubileuszowa, dwudziesta konferencja zorganizowana przez Fundację Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych wraz z Uczelniami założycielami Fundacji – SGH oraz Uniwersytetami Ekonomicznymi w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i we Wrocławiu. Wsparcie merytoryczne zapewnił Zakład Polityki Edukacyjnej i Naukowej IGS SGH.



Polskie uczelnie oferują różnorodne formy kształcenia ustawicznego, które wykracza poza podstawowe programy studiów trzech stopni. W ofertach, oprócz studiów podyplomowych – cieszących się największą popularnością – coraz częściej pojawiają się kursy dokształcające oraz uniwersytety dziecięce i uniwersytety trzeciego wieku. Brakuje jednak spójnych koncepcji edukacji całościowej różnych grup społeczeństwa, zarówno na gruncie oferowania wieloetapowych ścieżek kształcenia, jak i doradztwa w zakresie doboru kierunku kształcenia oraz możliwości uznania kwalifikacji zdobytych w drodze edukacji nieformalnej i pozaformalnej.

Na tle innych krajów UE Polska ma bardzo wysokie wskaźniki liczby osób uczących się w szkołach i na uczelniach oraz bardzo niskie dotyczące liczby osób uczących się po zakończeniu szkolnej edukacji. Niewielki odsetek uczących się w perspektywie całego życia oznacza, że potencjał kapitału ludzkiego nie jest w naszym kraju w pełni wykorzystywany. Jednak prognozy demograficzne, zmiany na rynku pracy i rosnący wskaźnik wykształcenia społeczeństwa polskiego pozwalają przewidywać, że rozmaite formy uczenia się przez całe życie staną się niebawem jednym z najważniejszych obszarów aktywności uczelni, a najszerszą rzeszą ich klientów będą tzw. L-learnerzy – osoby posiadające już dyplom, aktywne na rynku pracy i poszukujące w edukacji nowych perspektyw rozwoju. Takim osobom należy zaoferować wykształcenie dostosowane do ich potrzeb i intelektualnego przygotowania. Oczywiście nie o następny dyplom kolejnego kierunku studiów tu idzie, ale o propozycję, która dopełni lub przekształci dotychczasowe dokonania edukacyjne absolwentów.

Podjęcie wyzwania wdrażania koncepcji *lifelong learning* wymaga od środowiska akademickiego kolejnej zmiany myślenia o organizacji nauczania. Potrzebne jest stworzenie takiego modelu edukacji, w którym uczelnia staje się integratorem strategii życiowych słuchaczy (i potencjalnych słuchaczy), potrzeb otoczenia uczelni (w tym rynku pracy, społeczeństwa obywatelskiego i społeczeństwa wiedzy, ważnych obszarów polityki publicznej) i własnych potrzeb wewnętrznych – oczywiście, w obrębie tych celów, które mogą być osiągnięte poprzez edukację.

Problematyka koniecznych zmian i nowych wyzwań stojących przed uczelniami stała się podstawą wystąpień zaproszonych prelegentów oraz panelu dyskusyjnego przeprowadzonego podczas konferencji.

Po uroczystym otwarciu konferencji przez prof. Marka Rockiego z pierwszym referatem wystąpiła prof. Maria Mendel z Uniwersytetu Gdańskiego. Wprowadziła ona zebranych w problematykę spotkania, omawiając najważniejsze unijne i krajowe działania dotyczące idei *lifelong learning*, jak również prezentując koncepcję ewolucji uczelni w instytucję realizującą strategię LLL. Wyzwanie to wiąże się z dostosowywaniem oferty do coraz szerszego kręgu różnorodnych grup odbiorców, coraz intensywniejszą komunikacją ze społecznością uczących się i potencjalnych słuchaczy oraz pełnieniem wspomnianej roli integratora. Działania integrujące powinny uwzględniać zarówno perspektywę osoby uczącej się – opracowanie i realizację indywidualnej, elastycznej strategii *lifelong learning*, jak też perspektywę udostępnianej oferty edukacyjnej – własnej i innych instytucji (międzysektorowość, regionalność). Istotnym elementem pierwszego wystąpienia było również przedstawienie działalności EUCEN (European Universities Continuing Education Network, obecnie funkcjonujące pod nazwą: European Association for University Lifelong Learning), stowarzyszenia zrzeszającego prawie 200 instytucji (w tym SGH), z 35 krajów i 15 krajowych sieci uczenia się przez całe życie w ramach szkolnictwa wyższego (w tym Polish Universities for Lifelong Learning, PULL). EUCEN promuje uczenie się przez całe życie, upowszechniając koncepcję *University Lifelong Learning*, wyrażaną realizacją trzech kluczowych misji uczelni (badań, kształcenia i służebności społecznej), z uwzględnieniem całościowego uczenia się, co oznacza zapewnianie przez uczelnie sposobności i warunków do uczenia się oraz prowadzenia badań i otwieranie dostępu do usług nakierowanych na rozwój osobisty i zawodowy indywidualnych osób, jak również rozwój kulturalny i ekonomiczny społeczeństwa oraz regionu.

Przedmiotem kolejnego wystąpienia była analiza oczekiwań rynku oraz sylwetki L-learnera, tj. odbiorcy nowych, zintegrowanych usług uczelni w zakresie uczenia się całościowego. Doktor Agnieszka Chłoń-Domińczak, przedstawicielka SGH oraz Instytutu Badań Edukacyjnych, zaprezentowała najważniejsze fakty dotyczące zmian demograficznych oraz zmian na rynku pracy, wpływające na uczestnictwo osób dorosłych w uczeniu się formalnym i pozaformalnym. Z prezentacji wynikało jednoznacznie, że podstawowa grupa studentów – odbiorców usług uczelni zmienia się na naszych oczach. Pomimo wysokiego wskaźnika skolaryzacji, czynniki demograficzne

powodują, że zmniejsza się strumień absolwentów szkół ponadgimnazjalnych rozpoczynających naukę na uczelniach. Wzrasta natomiast liczba osób posiadających dyplom ukończenia studiów, aktywnych na rynku pracy i potrzebujących uzupełniania swej edukacji w systemie LLL. To tę grupę potencjalnych studentów LLL powinny „zagospodarować” uczelnie, kierując do niej dobrze przemyślaną ofertę kształcenia. Kształceniu osób dorosłych sprzyjają także szybkie zmiany technologiczne, wymagania rynku pracy i społeczeństwa wiedzy. Wiemy już dziś, że każdy pracujący będzie zmieniał swoje kwalifikacje zawodowe kilkakrotnie w trakcie kariery i będzie w tym celu potrzebował szkoleń. Prelegentka pokreśliła, że osoby aktywne zawodowo muszą zmienić swoje myślenie, równowagę praca–rodzina zastępując równowagą praca–rodzina–uczenie się. Prelegentka pokreśliła również znaczącą rolę tworzonej Polskiej Ramy Kwalifikacji w konstruowaniu przez uczelnie nowej formuły oferty edukacyjnej.

Po przerwie uczestnicy konferencji mieli sposobność wysłuchania trzech wystąpień. Sesję rozpoczęła prof. Ewa Chmielecka (SGH), zadając fundamentalne pytanie: dlaczego *lifelong learning* jest ważny w strategii rozwoju uczelni? Prelegentka starała się na nie odpowiedzieć, podkreślając, jak dużą szansą na rozwój (lub też w przypadku niektórych – przetrwanie) uczelni jest koncepcja LLL, szczególnie w obliczu niżu demograficznego, ograniczania tradycyjnych źródeł przychodów oraz sprzyjającego wzrostu poziomu wykształcenia społeczeństwa. Referentka omówiła podstawowe wytyczne europejskie dotyczące wprowadzania strategii LLL w szkołach wyższych (m.in. Europejską Kartę Uniwersytetów dla LLL) oraz wskazała zobowiązania, jakie z nich wynikają dla władz państwa i dla uczelni. Niestety, w Polsce wskaźnik uczenia się przez całe życie, także jeśli idzie o edukację w szkołach wyższych jest bardzo niski. Skuteczne wprowadzenie LLL na uczelnie wymaga zmiany organizacji oferty dydaktycznej: przemyślenia wzajemnych zależności pomiędzy programami dyplomowymi tworzącymi trzon tożsamości uczelni oraz ofertą LLL, która nie powinna być traktowana tylko jako uzupełnienie programów dyplomowych. Może ona stanowić propozycję samodzielną, może przenikać się z ofertą dyplomową, a w szczególnych przypadkach nawet podporządkować sobie programy dyplomowe. Uczelnie, które z sukcesem wprowadzały LLL w pierwszych działaniach uelastyczniały i otwierały ofertę dyplomową dla studentów „nietradycyjnych”. Takim zabiegom sprzyjają narzędzia Procesu Bolońskiego: KRK stwarzające podstawę opisu zajęć w języku efektów kształcenia, a nie treści, możliwość poziomowania kwalifikacji i nadawania kwalifikacji częściowych; punktacja ECTS pozwalająca wyliczyć nakład pracy studenta potrzebny do uzyskania określonych efektów kształcenia i inne rozwiązania.

Oferta LLL może odgrywać szczególną rolę w zapewnianiu właściwej jakości studiów w czasach ich umasowienia. Pozwala bowiem skierować słuchaczy nieradzących sobie z kształceniem na tradycyjnych studiach na inne ścieżki kształcenia – alternatywą dla usunięcia ze szkoły stają się krótsze i łatwiejsze programy oraz odmienne drogi uzyskiwania odpowiednich certyfikatów uczelnianych.

Bardzo istotnym walorem koncepcji *lifelong learning* jest wprowadzenie bowiem możliwości potwierdzania efektów kształcenia osiągniętych w ramach pozaformalnej i nieformalnej edukacji. Temat ten stał się podstawą wystąpienia dr Beaty Jałochy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która przedstawiła pilotażowe wdrożenie takich rozwiązań na uniwersyte-

cie. Prelegentka omówiła podstawowe założenia procesu RPL (*Recognition of Prior Learning*), związane z rozpoznaniem kwalifikacji, ich walidacją, certyfikacją oraz uznaniem społecznym. Ponadto dokonała analizy grup odbiorców usługi, jak również diagnozy korzyści uzyskiwanych przez wszystkich beneficjentów tego procesu – zarówno przez osoby poddające się ocenie, jak i uczelnie oraz pracodawców. Warto podkreślić, iż z samej tylko perspektywy odbiorców usługi RPL korzyści mają charakter wielowymiarowy. Poza zyskiem ekonomicznym (wynikającym z ograniczania wydatków na edukację formalną), należy wymienić też pozytywne oddziaływanie procesu na dalszą edukację poddających się ocenie (wzmacnianie motywacji do kontynuacji kształcenia) oraz korzyści dotyczące spójności społecznej – wyrównywania szans w zakresie uznawania posiadanych kwalifikacji. Prelegentka przedstawiła zebrany wyniki pilotażowego projektu prowadzonego na Uniwersytecie Jagiellońskim, pt. *Uniwersyteckie Centra Uznawania Kwalifikacji – pomost pomiędzy szkolnictwem wyższym a kształceniem i szkoleniem zawodowym*. Celem tego przedsięwzięcia jest wypracowanie założeń dotyczących procedur RPL w szkołach wyższych oraz zasad budowy uczelnianych centrów RPL. Więcej informacji na temat tej ważnej dla środowiska akademickiego inicjatywy znaleźć można na stronie na stronie: www.u-rpl.eu.

Sesję referatów zakończyło wystąpienie Anny Kozińskiej (SGH), która zaprezentowała dobrą praktykę wdrożenia spójnej koncepcji *lifelong learning*. Wystąpienie te zostało oparte na doświadczeniach autorki zebranych podczas wizyty studyjnej w Glasgow Caledonian University. Prelegentka przedstawiła działalność utworzonej w murach Uniwersytetu jednostki – Center of Learning Enhancement & Academic Development (LEAD) – odpowiedzialnej na uczelni za wspieranie rozwoju nauczycieli akademickich oraz wprowadzanie nowoczesnych metod dydaktycznych, a także metod oceny i rozwoju słuchaczy. Warto podkreślić, iż podstawą sukcesu Glasgow Caledonian University we wdrażaniu koncepcji uczenia się przez całe życie było przyjęcie jako fundamentalnej zasady, iż to strategia LLL staje się podstawą formowania oferty dydaktycznej, a polityka RPL zajmuje bardzo ważne miejsce w strategii rozwoju uczelni, dlatego postępy w jej wprowadzeniu będą monitorowe w ramach modelu zarządzania poprzez cele i kartę wyników.

Trzecią sesję konferencji stanowił panel dyskusyjny pt. *Lifelong learning w strategii mojej uczelni*, w którym wzięli udział przedstawiciele uczelni ekonomicznych. Moderatorem dyskusji był prof. Tomasz Szapiro, a jej uczestnikami prof. Dorota Appenzeller z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu (pełnomocnik rektora ds. jakości kształcenia), prof. Edmund Cibis z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (prorektor ds. dydaktyki) oraz dr Krzysztof Niestrój z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach (pełnomocnik rektora ds. KRK). Przedstawili oni działania macierzystych uczelni w obszarze kształcenia ustawicznego, podkreślając jednocześnie, iż oferta ta stwarza dobre podstawy do wdrażania strategii *lifelong learning*. Prof. Tomasz Szapiro podjął się ponadto diagnozowania barier oraz wskazania dobrych rozwiązań w budowaniu spójnej i kompleksowej oferty LLL uczelni. Podkreślił znaczenie działań oddolnych kadry akademickiej w tym zakresie oraz potrzebę wsparcia jej aktywności przez władze uczelni.

Na stronie Fundacji (www.fundacja.edu.pl/LLL/) dostępne są już prezentacje z poszczególnych wystąpień oraz galeria fotografii relacjonująca przebieg obrad.

Ewa Chmielecka, Marcin Dąbrowski

Horyzont 2020 a europejskie finansowanie badań w SGH od roku 2014

Rok 2013 jest dla uczelni ostatnią okazją do skorzystania z programów ze starej perspektywy finansowej 2007–2013. Czas więc zapoznać się z tym, co będzie mieć do zaoferowania tzw. Horyzont 2020, który będzie odpowiadał za okres finansowania 2014–2020.

Horyzont 2020 ma zadanie zintegrować i połączyć programy unijne związane z badaniami naukowymi i innowacyjnością (7PR, CIP, EIT), ponieważ uznano, że rozdzielnie wsparcia nauki i przemysłu było wadą poprzednich programów. Teraz badania naukowe mają być połączone z innowacjami według zasady pełnego wspierania innowacji od koncepcji do wejścia na rynek. Skoncentrowano się na kluczowych wyzwaniach społecznych oraz uproszczono dostęp dla przedsiębiorstw, uniwersytetów, instytutów badawczych w UE i spoza UE.

Zgodnie z tymi założeniami Horyzont 2020 będzie się składał z trzech filarów: ● Dostawczość w nauce, ● Przewodnictwo w przemyśle, ● Wyzwania społeczne.

Filar **Dostawczość w nauce** ma na celu przyciąganie i zatrzymywanie światowej klasy naukowców. Dla nich powstać ma najlepsza infrastruktura badawcza. 24,6 mld euro zostanie przeznaczone na Europejską Radę ds. Badań Naukowych (ERC), przyszłe i powstające technologie, akcje Marii Curie, infrastrukturę badawczą światowej klasy.

Filar **Wiodąca pozycja w przemyśle** ma wspierać i tworzyć innowacyjne firmy i zwiększać prywatne finansowanie badań naukowych. 17,9 mld euro zostanie przeznaczone na kluczowe technologie dla przemysłu, (ICT, nanotechnologię, biotechnologię oraz technologie przestrzeni kosmicznej), finansowanie typu venture capital oraz innowacje w MŚP.

Filar **Wyzwania społeczne** z punktu widzenia uczelni ekonomicznych może być najciekawszy. 31,7 mld euro będzie przeznaczone również na badania związane z tematami: zdrowie, zmiany demograficzne i jakość życia, bezpieczeństwo żywności, zrównoważone rolnictwo, badania naukowe w zakresie gospodarki morskiej, bioekonomia, czysta energia, inteligentny transport, innowacyjne, włączające i bezpieczne społeczeństwo, klimat, efektywne wykorzystanie zasobów i surowców.

Środki finansowe mogą być wykorzystane przez różnej wielkości grupy badawcze, np.: indywidualni badacze, instytucje naukowe, konsorcja naukowo-przemysłowe, a także MŚP. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. Barbara Kudrycka apeluje do naukowców o to, aby do konkurowania o pieniądze z puli Horyzontu 2020 przygotowywali się już teraz.

Dalsze informacje o Horyzont 2020: http://ec.europa.eu/research/horizon2020/index_en.cfm

Marcin Gomulka, CPM

SGH na międzynarodowej platformie Intercultural Campus

Szkoła Główna Handlowa została zaproszona do współpracy na międzynarodowej platformie interkulturowej Intercultural Campus – sieci zrzeszającej ponad 30 szkół wyższych z różnych krajów świata takich jak: Niemcy, Włochy, USA, Rosja, Czechy, Bułgaria, Finlandia, Holandia, Dania, Chiny, Taiwan, Polska (Poznań i Warszawa), Nowa Zelandia, Grecja oraz Hiszpania. Inicjatorem powstania Intercultural Campus jest profesor Jürgen Bolten z Uniwersytetu w Jenie w Niemczech, ekspert w dziedzinie komunikacji interkulturowej w biznesie. Oferta korzystania z zasobów platformy przez naszych studentów oraz pracowników jest kontynuacją współpracy rozpoczętej projektem InterCulture 2.0, który miał miejsce w semestrze letnim roku akademickiego 2011/2012 od 17.04.2012 do 12.06.2012 i w którym uczestniczyli wybrani studenci SGH. (O projekcie InterCulture 2.0 można przeczytać w Gazecie SGH nr 8/12 str. 37–38).

Udział Szkoły Głównej Handlowej w tym przedsięwzięciu oznacza:

- możliwość importowania modułów e-learningowych przez studentów;
- udział w międzynarodowych grach symulacyjnych;
- możliwość zdobycia **Certificate of Intercultural Communication: Business, Culture, Communication**;

– fakultatywny udział naszych studentów w forum interkulturowym.

Językami obowiązującymi na kampusie są niemiecki i angielski. Import plików/wykładów/kursów/modułów jest bezpłatny.

Przyłączenie się do sieci daje możliwość dostępu do literatury i wykładów wybitnych naukowców zajmujących się tematyką interkulturowości w biznesie. Pomimo zbliżającej się sesji egzaminacyjnej zapraszam zarówno studentów jak i pracowników do zapoznania się z ofertą kampusu, która znajduje się na stronie internetowej: www.intercultural-campus.org

W tym semestrze można uczestniczyć w serii wykładów prowadzonych na żywo przez prof. Boltana w środy 10.00–12.00 pt. „Historia reklamy jako historia kultury w Niemczech od roku 1945”. Wykłady rozpoczęły się 15.04., a zakończą 8.07. 2013, co jest związane z różnicą w terminach rozpoczęcia i zakończenia semestrów w Polsce i w Niemczech. Wszystkie materiały z poprzednich wykładów oraz materiały dodatkowe i prezentacje są dostępne na stronie kampusu po zalogowaniu. Więcej szczegółów na temat oferty zamieszczonej na stronie przedstawię w powakacyjnych numerach Gazety SGH. Dziś zapraszam do zapoznania się z ofertą kampusu.

Sylvia Bochenek-Roik (CNJO)

Wybrane opisy przedmiotów oferty V semestru CNJO na rok akademicki 2013/2014

„Być na bieżąco”: prezentacje i dyskusje na temat najciekawszych aktualnych wydarzeń z dziedziny gospodarki, spraw społecznych i polityki Niemiec, Europy i innych części świata na podstawie multimedialnych materiałów w języku niemieckim, głównie w formie niemieckojęzycznych reportaży telewizyjnych lub radiowych oraz artykułów prasowych (Auf dem Laufenden sein. Wirtschaftliche, soziale und politische Probleme in der heutigen Welt. Präsentationen und Diskussionen anhand der aktuellen multimedialen Inhalte in der deutschen Sprache) ECTS 3.0. Autorkami oferty są mgr Justyna Mader oraz mgr Ewa Michalik.

Niemiecki w pracy (Deutsch am Arbeitsplatz) ECTS 3.0. Autorem oferty jest mgr Agnieszka Kamińska. Zajęcia mają na celu przygotowanie i wytrenowanie praktycznego zastosowania języka w kontekście pracy. Obejmują następujące zagadnienia: techniki prezentacji, moderacja i prowadzenie dyskusji, prowadzenie rozmów telefonicznych, korespondencja mailowa w firmie. Ważnym elementem warsztatów jest cykl pracy z kamerą (techniki autoprezentacji oraz prezentacji tematycznej) oraz indywidualny feedback.

Interaktywne przygotowanie do zawodu (Interaktive Berufsvorbereitung (I) oraz Interaktive Berufsvorbereitung (II)) ECTS 3.0. Autorkami oferty są mgr Agnieszka Kamińska i dr Joanna Rocznik. Zajęcia prowadzone są jednocześnie w dwóch równoległych grupach przez dwie lektorki. Zajęcia mają na celu ćwiczenie umiejętności językowych, analitycznych oraz kooperacyjnych studentów w sytuacjach interaktywnego reagowania w kontekście przyszłej pracy z zastosowaniem nowoczesnych technik medialnych.

Agenda przedmiotu zawiera następujące moduły: prowadzenie spotkań i dyskusji, prezentacja wyników pracy, prowadzenie negocjacji, praca projektowa, studium przypadku (case study), komunikacja interkulturowa. Celem zajęć jest używanie języka niemieckiego w miejscu pracy i przybliżenie studentom sytuacji biznesowych oraz jak najlepsze przygotowanie do możliwych reakcji w podobnych warunkach.

Rozumienie ze słuchu i konwersacje na podstawie filmów, reportaży i nagrań audio (Entwicklung der Fertigkeiten Hörverstehen und Konversation mit Hilfe von Filmen, Reportagen und Hörtexten) ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Sylwia Bochenek-Roik. Celem zajęć jest rozwijanie sprawności słuchania ze zrozumieniem oraz mówienie na podstawie obejrzanych filmów i reportaży. Zajęcia służą także rozwijaniu słownictwa z zakresu języka ogólnego. Studenci mają okazję obejrzeć kilka znanych filmów niemieckich, a także zapoznać się z wybranymi elementami kultury niemieckiej.

Etykieta w biznesie międzynarodowym (Businessetikette international) ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Sylwia Bochenek-Roik. Studenci uczestniczący w zajęciach nabywają wiedzę i umiejętności z szeroko rozumianej etykiety w biznesie w Polsce, Niemczech oraz wybranych krajach świata. Przyczynia się to do podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych oraz miękkich (soft

skills). Znajomość reguł savoir-vivre'u jest bowiem niezbędna w każdym środowisku zawodowym.

Quoi de neuf dans le monde (Co nowego na świecie) ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Katarzyna Evenou. Podstawą zajęć są materiały z prasy, radia i telewizji, czerpane w większości z internetu, z dziedziny polityki, problemów społecznych i gospodarczych. W czasie zajęć omawiane oraz dyskutowane są treści przedstawione studentom, przeprowadzane są ćwiczenia mające na celu dalsze ćwiczenie kompetencji językowych: zrozumienia ze słuchu, mówienia oraz poszerzenia leksyki na poziomie B2/C1. Prowadzone są również krótkie tłumaczenia z języka polskiego na francuski wiadomości agencyjnych.

Differents visages de la France, via radio, presse, internet, television. Perfectionnement des competences linguistiques niveau B2/B2+ (Różne oblicza Francji, w oparciu o radio, prasę, internet, telewizję. Doskonalenie kompetencji językowych na poziomie B2/B2+) ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Anna Paderewska-Gryza. Celem zajęć jest zaznajomienie studentów z różnymi aspektami aktualności społeczno-gospodarczej i kulturalnej Francji, w oparciu o materiały francuskojęzyczne – internet, radio, prasę, telewizję. Doskonalenie umiejętności językowych w zakresie rozumienia, analizy i syntezy przedstawianych treści, komunikacji i interakcji (aktywne słuchanie, przedstawienie własnej opinii i jej uzasadnienie, aktywny udział w dyskusji). Istotnym punktem jest doskonalenie formułowania logicznej struktury wypowiedzi ustnych i pisemnych.

La télévision et la radio françaises – source d'informations sur l'actualité économique, sociale et politique en France et dans le monde. (Francuska telewizja i radio jako źródło informacji o bieżących wydarzeniach gospodarczych, społecznych i politycznych we Francji i na świecie) ECTS 3.0

Autorką oferty: mgr Joanna Szegidewicz. Śledzenie i komentowanie najciekawszych wydarzeń i zjawisk gospodarczych, społecznych i politycznych na podstawie dzienników, reportaży radia i telewizji oraz prasy francuskiej. Rozwijanie umiejętności rozumienia ze słuchu. Dyskusje i debaty, streszczanie i komentowanie ustne, redagowanie streszczeń i komentarzy pisemnych, przygotowywanie i prezentacja referatów.

España contemporánea (en películas, programas televisivos y prensa española) (Współczesna Hiszpania (w hiszpańskich filmach, prasie i programach telewizyjnych)) ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Anna Zarzycka. Celem przedmiotu jest poszerzenie wiedzy studentów na temat współczesnej Hiszpanii, jej społeczeństwa oraz przemian, jakie następowały i mają miejsce w życiu Hiszpanów.

Zajęcia zawierają: prezentację różnorodnych zagadnień społeczno-ekonomicznych, politycznych i kulturalnych współczesnej Hiszpanii w oparciu o filmy, artykuły prasowe i programy telewizyjne; rozwijanie umiejętności komunikacyjnych studentów; udoskonalanie umiejętności językowych poprzez interpretowanie uzyskiwanych informacji i przedstawianie ich zarówno w formie ustnej jak i pisemnej; zachowywanie spójności i logiki

wypowiedzi; udoskonalanie umiejętności tworzenia wypowiedzi pisemnych.

Financial Markets: Structure, Institutions and Instruments oraz Business Gurus ECTS 3.0. Autorką oferty jest dr Agata Głogowska-Mikołajczyk. Celem kursów jest nie tylko zapoznanie i/lub utrwalenie słownictwa oraz wyrażen stosowanych odpowiednio przez specjalistów z dziedziny finansów oraz zarządzania. Równie ważną częścią obu kursów jest umiejętność prowadzenia w języku angielskim sporów merytorycznych, w tym m.in. takownego, acz stanowczego wyrażania krytyki oraz stanowiska odmiennego w dyskusji. Przygotowanie do tego rodzaju zajęć wymaga od studentów pracy z dużą ilością oryginalnych materiałów źródłowych, co przygotowuje ich do korzystania z fachowej, obcojęzycznej literatury podczas pisania prac zarówno licencjackich jak i magisterskich. Kursy cieszą się szczególną popularnością wśród studentów z innych krajów (ponad ½ uczestników każdej grupy). Zapewnia to szerszą płaszczyznę dyskusji i wymiany poglądów w kwestiach będących przedmiotem kursów. Zatem kursy nie mają wyłącznie charakteru związanego stricte z nauczaniem języka angielskiego.

English for Personal Finance oraz English for Human Resources ECTS 3.0. Autorką oferty jest dr Agata Głogowska-Mikołajczyk. Kursy mają na celu przygotowanie studentów do merytorycznych rozmów, tj. z zastosowaniem specjalistycznej terminologii na tematy związane z problemami dotyczącymi zarządzania finansami (z perspektywy osoby prywatnej w przypadku pierwszego z kursów, oraz z zarządzania zasobami ludzkimi w przypadku drugiego).

English for Advertising and Marketing ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Beata Majczak. Kurs oparty jest na analizie wybranych fragmentów nowych publikacji z dziedzin marketingu, koncentruje się głównie na nowych metodach i zmieniającym się podejściu do marketingu w dobie social media. Łączy elementy językowe ze zdobywaniem wiedzy, aktywnością twórczą i prezentacjami.

Legal English for Commerce ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Beata Majczak. Celem kursu jest rozwijanie kompetencji w zakresie języka prawniczego na poziomie średnio-specjalistycznym. Zawiera on ciekawe elementy common law i systemu anglosaskiego, z naciskiem na prawo spółek, kontraktów i umów, elementy języka prawa handlowego.

Introduction to Finance and Accounting ECTS 4.5. Autorką oferty jest mgr Beata Dąbrowska-Janů, M.B.A. Celem kursu jest wprowadzenie oraz efektywne zastosowanie słownictwa z zakresu finansów i rachunkowości w dyskusjach, prezentacjach, negocjacjach oraz spotkaniach biznesowych. Zajęcia zawierają komponent audiowizualny. Szczególny nacisk został położony na tematy obejmujące rachunkowość finansową, sprawozdania finansowe, raporty roczne, rachunkowość zarządzającą, strategiczną rachunkowość zarządzającą, rynki finansowe, rynek akcji, obligacji, instrumentów pochodnych, rynek surowców, rynki pieniężne oraz zagadnienia etyki w finansach. Oferta jest skierowana do studentów studiów licencjackich w języku polskim i angielskim, studentów programu Erasmus oraz umów bilateralnych.

Introduction to Corporate Banking and Financial Analysis ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Beata Dąbrowska-Janů,

M.B.A. Celem kursu jest wprowadzenie oraz efektywne zastosowanie słownictwa z zakresu bankowości korporacyjnej oraz analizy finansowej klientów instytucjonalnych w międzynarodowym środowisku bankowości korporacyjnej. Tematyka zajęć obejmuje rodzaje produktów kredytowych skierowanych do klientów korporacyjnych, prawne formy zabezpieczeń, umowę kredytową oraz instrumenty finansowania działalności spółek w handlu międzynarodowym. Szczególny nacisk został położony na przygotowanie wniosku kredytowego dla klienta korporacyjnego zawierającego analizę ekonomiczno-finansową spółki oraz przedstawienie wniosku na komitecie kredytowym centrali banku. Oferta jest skierowana do studentów studiów licencjackich w języku polskim i angielskim, studentów programu Erasmus oraz umów bilateralnych.

Introduction to Retail Banking & Insurance ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Beata Dąbrowska-Janů, M.B.A. Celem kursu jest wprowadzenie oraz efektywne zastosowanie słownictwa z zakresu bankowości detalicznej i ubezpieczeń w dyskusjach, prezentacjach, negocjacjach oraz spotkaniach biznesowych. Szczególny nacisk został położony na zagadnienia związane z rodzajami kont i produktów kredytowych skierowanych do klienta detalicznego, rozliczeniami bezgotówkowymi, rozwojem bankowości internetowej oraz zastosowaniem nowych technologii w bankowości detalicznej i private banking. Drugim komponentem kursu są zagadnienia związane z rynkiem ubezpieczeń, a w szczególności rodzajami ubezpieczeń, polis ubezpieczeniowych oraz reasekuracją. Oferta jest skierowana do studentów studiów licencjackich.

International & Strategic Human Resource Management ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Beata Dąbrowska-Janů, M.B.A. Celem kursu jest wprowadzenie oraz efektywne zastosowanie słownictwa z zakresu strategicznego zarządzania zasobami ludzkimi w środowisku międzynarodowym. Szczególny nacisk został położony na podejścia do formułowania strategii przedsiębiorstwa i strategii HR. Tematyka zajęć obejmuje zagadnienia źródeł przewagi konkurencyjnej zgodnie z teorią zasobową przedsiębiorstwa, strategiczne planowanie zasobów ludzkich, strategiczne procesy rekrutacji i selekcji pracowników, strategiczne szkolenia i rozwój, strategiczne zarządzanie talentami, strategiczne zarządzanie karierą, systemy wynagrodzeń i ocenę efektywności pracy. Dodatkowo kurs obejmuje zagadnienia strategicznego zarządzania zasobami ludzkimi w zmieniającym się otoczeniu oraz społecznej odpowiedzialności biznesu w formułowaniu strategii HR. Oferta jest skierowana do studentów studiów licencjackich.

Psychology in Business & Organizational Behaviour ECTS 3.0. Autorką oferty jest mgr Beata Dąbrowska-Janů, M.B.A. Celem kursu jest wprowadzenie oraz efektywne zastosowanie słownictwa z zakresu psychologii w biznesie i zachowań organizacyjnych. Tematyka zajęć obejmuje m.in. zagadnienia inteligencji emocjonalnej, kompetencji psychologicznych i prakseologicznych, sposobów uczenia się i rozwoju, osobowości, przywództwa, motywacji w miejscu pracy, coachingu, mentoringu, zachowań w grupie, ze szczególnym uwzględnieniem interakcji w grupach oraz dynamiki grupowej, jak również zarządzanie zmianą oraz planowanie i zarządzanie własną karierą zawodową. Dodatkowo, zarządzanie różnorodnością w miejscu pracy, kulturę organizacji w dobie wielokulturowości oraz zagadnienia gender. Oferta jest skierowana do studentów studiów licencjackich.

Renata Nowicka, Joanna Roczniak

I Seminarium naukowe

Nauki o polityce publicznej w Polsce Teraźniejszość i przyszłość

16 maja w SGH odbyło się seminarium naukowe poświęcone rozwojowi w Polsce nowej dyscypliny naukowej: nauki o polityce publicznej. Jego organizatorem była Katedra Administracji Publicznej Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Gośćmi Seminarium były osoby, które walczyły o wpisanie tej nowej dyscypliny do wykazu dyscyplin naukowych: prof. dr hab. Jerzy Woźnicki, prezes zarządu Fundacji Rektorów Polskich, były rektor Politechniki Warszawskiej oraz prof. zw. dr hab. Włodzimierz Anioł z Instytutu Polityki Społecznej Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, przedstawiciel tej dyscypliny w obecnym składzie Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych. W seminarium uczestniczył również rektor SGH prof. dr hab. Tomasz Szapiro, który dokonał uroczystego otwarcia obrad. W spotkaniu wzięli udział pracownicy naukowców KES i innych kolegiów naszej Uczelni, liczne grono doktorantów oraz goście reprezentujący polskie ośrodki naukowe m.in. z Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa i Białegostoku.

Dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. SGH dr hab. Joachim Osiński dokonał wprowadzenia do przedmiotowej problematyki, określając jednocześnie cel seminarium. Wskazał on na dorobek szkół polityk publicznych w Stanach Zjednoczonych i Europie oraz przybliżył potencjał Kolegium i innych jednostek Uczelni, który może zostać wykorzystany w ramach kształtującej się Szkoły Polityki Publicznej w SGH. Tego rodzaju szkoły powstawały od XIX wieku w USA, w czterech kolejnych fazach rozwojowych przez wiek XX i aktualnie istnieją we wszystkich największych i najlepszych uczelniach amerykańskich: od Uniwersytetu Harvarda, Uniwersytetu Michigan Ann Arbor przez Uniwersytet Kalifornijski w Berkeley i Princeton University, po nowojorski Columbia University. Również w Europie szkoły takie istnieją m.in. w Niemczech, Holandii, Wielkiej Brytanii czy Francji. SGH stoi przed ogromną szansą dołączenia do grona tych uczelni ze względu na posiadane zasoby kadrowe i prowadzone badania z zakresu polityk publicznych, a także ze względu na liczny udział pracowników Uczelni w realizacji w praktyce polityk rodzajowych przez pracę w instytucjach państwowych samorządowych i finansowych, np. NBP.

Seminarium zostało podzielone na dwa panele, którym towarzyszyły dyskusje z zaproszonymi ekspertami. W pierwszym panelu eksperckim moderowanym przez dziekana KES uczestniczyli: prof. W. Anioł, prof. J. Woźnicki oraz prof. P. Błędowski, dyrektor Instytutu Gospodarstwa Społecznego w KES. Pierwszy z mówców wskazał na naukowo-badawcze, dydaktyczne i społeczne przesłanki wyodrębnienia się dyscypliny naukowej o polityce publicznej w ramach nauk społecznych. Przedstawił także swój pogląd na interdyscyplinarność nowej dyscypliny i wskazał na jej duży potencjał rozwojowy. Prof. J. Woźnicki szczegółowo przedstawił jak doszło do wyłonienia się nowej dyscypliny i jej oficjalnego uznania, wskazał na trudności i specyfikę dyscypliny o polityce publicznej, podkreślając bynajmniej nie kurtuazyjnie, dorobek i tradycje naszej Uczelni, a szczególnie Kolegium Ekonomiczno-Społecznego w tej dziedzinie. Prof. P. Błędowski rozszerzył ten wątek wskazując na znaczenie polityki społecznej, która stanowi główny przedmiot zainteresowania IGS, dla nauk o polityce publicznej. Mówca podkreślił ciągłość



tradycji badawczej wspomnianego Instytutu i jego osiągnięcia naukowo-badawcze w dziedzinie polityki społecznej, która jest jednym z filarów nowej dyscypliny.

W drugim panelu, któremu przewodniczył prodziekan KES prof. SGH Sławomir Sztaba, uczestniczyli badacze młodsze pokolenia, którzy jednak mogą poszczycić się znaczącym dorobkiem w naukach o polityce publicznej. Stąd panel ten miał charakter perspektywiczny i odnosił się do możliwości, potrzeby oraz użyteczności rozwoju badań w ramach dyscypliny. Dr Małgorzata Wenclik, reprezentująca Wyższą Szkołę Administracji Publicznej w Białymstoku, przedstawiła prawne, społeczne i kulturowe uwarunkowania dotyczące partycypacji społeczeństwa polskiego i społeczności lokalnych w tworzeniu polityk publicznych. Podzieliła się także swoimi doświadczeniami dydaktycznymi we wspomnianej problematyce. Dr Andrzej Zybala, pracownik naukowy Collegium Civitas, autor interesującej i pionierskiej w Polsce książki *Polityki publiczne* (KSAP, Warszawa 2012, 377 s.), zwrócił uwagę uczestników na trudności, pułapki i potrzebę racjonalności w planowaniu i formułowaniu rodzajowych polityk publicznych. Mimo iż odniósł się on w szczególności do polityki polskiej, to uwzględnił również wątki porównawcze, dotyczące np. Kazachstanu. Dr Marcin Sakowicz, pracownik Katedry Administracji Publicznej KES, zaprezentował metody ewaluacji polityki publicznej i wskazał na problemy, jakie mogą się pojawić, jeśli zechcemy precyzyjnie mierzyć rezultaty wdrażanych polityk publicznych. Przedstawił również swoje praktyczne doświadczenia w tym względzie, wynikające z jego działalności w KSAP.

Uczestnicy seminarium w ramach dyskusji po każdym panelu, mimo iż niekiedy dotyczyła ona działań związanych z reformą naszej Uczelni, prezentowali pogląd o ważności i przydatności nowej dyscypliny dla badań naukowych i praktyki społecznej, szczególnie w sytuacji SGH, gdzie dodatkowo wspomniane efekty mogą i będą wspierane przez badania z zakresu ekonomii, finansów i zarządzania. Uznano to za jeden z najważniejszych atutów naszego środowiska oraz z życzliwością i poparciem odniesiono się do propozycji Rektora SGH, zmierzającej do utworzenia Szkoły Polityki Publicznej. W swoim podsumowaniu dziekan KES prof. SGH J. Osiński, dziękując za udział w seminarium, zapowiedział zorganizowanie kolejnych spotkań z zapoczątkowanego cyklu, także z udziałem gości zagranicznych reprezentujących szkoły polityk publicznych.

Jan Misiuna, Marta Pachocka

Informacja o wizycie delegacji zagranicznej z Northeastern University

W dniach 20–29 maja 2013 roku w SGH przebywała delegacja Northeastern Illinois University z Chicago (NEIU) ze Stanów Zjednoczonych w składzie: profesor Wamuchii Njogu, dziekan Wydziału Art and Science, profesor Murrell Duster, emerytowana wiceprezydent ds. integracji między kulturami oraz profesor Lidia Filus, przewodnicząca zespołu ds. nauczania matematyki i statystyki i szefowa katedry matematyki i statystyki. Osobami koordynującymi przebieg wizyty byli dr Zbigniew Krysiak z KNoP, lider ds. współpracy SGH z NEIU upoważniony przez prorektora Marka Gruszczyńskiego oraz dr Paweł Bartoszczuk z KNoP, adiunkt wizytujący w NEIU.

Goście odbyli wiele spotkań, między innymi z władzami Uczelni reprezentowanymi przez rektora prof. dr hab. Tomasza Szapiro oraz prorektora prof. dr hab. Marka Gruszczyńskiego. Dotyczyło ono zagadnień rozszerzenia współpracy między NEIU a SGH w zakresie dydaktyki i nauki. Kolejne spotkanie odbyło się z przedstawicielami Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie. W spotkaniu wzięli udział m.in. prof. Stanisław Kasiewicz oraz dr Lech Kurkliński. Omówiono osiągnięcia pracowników Kolegium przebywających na stażu na Uniwersytecie Northeastern oraz możliwości dalszej współpracy i wspólnego prowadzenia wykładów. Odbyło się również spotkanie z uczestnikami programu „Młodzi Projektują Zarządzanie” (MPZ). Uczestniczyli w nim autorzy projektu: prorektor prof. dr hab. Marek Bryx, prof. dr hab. Krzysztof Marecki, dr Michał Matuszewicz, a także pracownicy SGH, którzy wyjeżdżali do NEIU w ramach programu MPZ: dr Paweł Bartoszczuk, dr Ireneusz Dąbrowski, dr Bartłomiej Gorlewski, dr Anna Horodecka, dr Mariusz Karwowski, dr Zbigniew Krysiak, dr Mariusz Próchniak, dr Mariusz Sagan. Uczestnicy spotkania wskazali na wymierne korzyści wynikające ze stażu na uniwersytecie NEIU: zapoznanie się z metodami nauczania, wspólne badania, konferencje, projekty dydaktyczne. Omówiono obszary współpracy i możliwości jej rozszerzenia w oparciu o zawartą umowę przez SGH i NEIU. Podkreślono konieczność kontynuacji działań w zakresie wymiany studentów, a przed wszystkim nakreślono kluczową rolę w obszarze współpracy pomiędzy kadrami naukowo-dydaktyczną, wspólnego przygotowywania i prowadzenia zajęć oraz badań i publikacji naukowych.

**Zbigniew Krysiak KNoP,
Paweł Bartoszczuk KNoP**



Konkurs na koncepcję zagospodarowania kampusu SGH

20 maja 2013 r. o godz. 13.00 w Gmachu Głównym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie odbyło się oficjalne ogłoszenie rozstrzygnięcia konkursu na najlepszą koncepcję zagospodarowania kampusu SGH wraz z jego bezpośrednim otoczeniem, połączone z ceremonią wręczenia nagród laureatom oraz otwarcia wystawy konkursowej prezentującej wszystkie prace nadesłane na konkurs.

Organizatorem konkursu jest Studenckie Koło Naukowe Zrównoważonego Rozwoju SGH, oddział oikos International Warszawa oraz Samorząd Studentów SGH, partnerem honorowym – Katedra Sztuki Krajobrazu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Konkurs objęty został honorowym patronatem JM Rektora SGH prof. Tomasza Szapiro.

W konkursie wzięło udział 26 zespołów, które podjęły próby integracji kampusu z miastem, próby nobilitacji jego charakteru i znaczenia, jako wyjątkowego założenia urbanistycznego w strukturze miasta Warszawy, a także docenienia awangardowej architektury z lat 20. XX w. autorstwa wybitnego polskiego architekta Jana Witkiewicza Koszczyca (1881–1958). Rangę

i znaczenie konkursu dodatkowo podkreślił znakomity skład Jury: Tomasz Szapiro (rektor SGH, przewodniczący Jury), Marta Leśniakowska (Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk), Marek Budzyński (Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej), Jeremi Królikowski (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), Bogdan Olesiński (burmistrz Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy) oraz Jacek Wojciechowicz (zastępca prezydenta m. st. Warszawy).

Celem konkursu było zainspirowanie społeczności akademickiej SGH oraz mieszkańców Dzielnicy Mokotów i m.st. Warszawy do publicznych debat i dyskusji na temat kierunków rozwoju kampusu SGH i jego otoczenia, i nie tylko poprzez udział w debacie w SGH, lecz również w lokalnych mediach, jak i na różnych portalach społecznościowych.

Wystawa otwarta jest dla publiczności pod „Spadochronem” na III piętrze Gmachu Głównego SGH w godzinach 8:00–20:00 w dniach od 20 maja do 4 czerwca 2013 r. Publiczna debata pokonkursowa odbędzie się w Gmachu Głównym SGH w godzinach 17:00–19:00 we wtorek 4 czerwca 2013 r.

oikos International oddział Warszawa

Konkurs FotoKampus SGH

Znamy rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego FotoKampus SGH, organizowanego przez Niezależne Zrzeszenie Studentów SGH we współpracy ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie pod honorowym patronatem JM Rektora SGH. 7 maja 2013 r. jury w składzie Krystyna Małgorzata Dołowska, Maciej Górski oraz Kamil Radomski wybrało najlepsze prace nadesłane na konkurs. Do konkursu zostało zgłoszonych łącznie 77 prac w 3 kategoriach konkursowych:

- Architektoniczne skarby kampusu SGH
- Kampus SGH jako element miasta
- Kampus mój, a w nim... – życie studenckie w kampusie SGH.

Jury zwracało uwagę przede wszystkim na oryginalne podejście do tematu i świeże spojrzenie. Laureaci otrzymali nagrody w postaci bonów na zakup sprzętu fotograficznego, dzięki czemu będą mogli rozwijać swoje fotograficzne pasje. Wszyscy nagrodzeni i wyróżnieni otrzymali również vouchery do Salsa Libre oraz bilety na spektakle w Studio Buffo.



Pierwsze miejsce zostało przyznane Tomaszowi Kwaśniewskiemu za zdjęcie w kategorii „Kampus SGH jako element miasta”. Drugą nagrodą wyróżniono pracę Radosława Pszczółkowskiego pod tytułem „Spadochron na kliszy” w kategorii „Architektoniczne skarby kampusu SGH”. Trzecie miejsce zajęła praca w tej samej kategorii, której autorem jest Yevhenii Shevchuk. Dodatkową nagro-

dę Jury przyznało Michałowi Godlewskiemu za zdjęcie w kategorii „Kampus SGH jako element miasta”. Wyróżniono również fotografię nadesłaną przez Katarzynę Durmaj w kategorii „Kampus mój a w nim... – życie studenckie w kampusie SGH” pod tytułem „Ogólnopolski Konkurs Fotografii Studenckiej”.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom!

Agnieszka Wójcik

Dzień Energetyki

Dzień Energetyki, który miał miejsce 6. maja 2013 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie był pierwszym tak dużym projektem zorganizowanym przez SKN Energetyki. Złożyły się na niego łącznie 3 warsztaty tematyczne przeprowadzone przez naszych partnerów oraz debata ekspercka „Przyszłość polskiej energetyki w kontekście regulacji Unii Europejskiej”. Głównym partnerem wydarzenia była Polska Grupa Energetyczna S.A.

Pierwszym warsztatem, jaki przeprowadzony został w ramach Dnia Energetyki był warsztat „Jak dobrze wybrać dostawcę energii elektrycznej?”. Poprowadził go Krzysztof Golachowski, właściciel portalu „energoinfo.pl”. W trakcie warsztatu prowadzący nauczył uczestników „czytać” otrzymywane przez nich faktury za energię elektryczną – przedstawił elementy składowe ceny energii elektrycznej, jakie się na nich znajdują oraz różne taryfy sprzedaży prądu. Ponieważ w przypadku odbiorców indywidualnych, jakimi są gospodarstwa domowe, zmiana sprzedawcy prądu z reguły nie przynosi wielkich korzyści, dlatego w ramach ćwiczenia uczestnicy musieli wczuć się w pracowników dużych firm charakteryzujących się znacznym zużyciem energii elektrycznej - przedstawił im został przykładowy profil energetyczny firmy i na podstawie różnych ofert musieli oni dokonać wyboru tej najlepszej.

Warsztat „Efektywność energetyczna – wyzwania i możliwości dla największych producentów i konsumentów energii” poprowadzony przez Mariusza Turka z firmy PROFITIA miał formę case study. Aby móc dobrze rozwiązać case’a we wprowadzeniu uczestnicy otrzymali solidną dawkę wiedzy na temat procedur przyznawania „białych certyfikatów”. Natomiast ich zadaniem było obliczenie, jakie korzyści wynikające z przyznania „białych certyfikatów” przyniesie przykładowej firmie wprowadzenie określonych rozwiązań poprawiających jej efektywność energetyczną.

Warsztat „Funkcjonowanie rynku energii elektrycznej w Polsce” poprowadził Wojciech Bąk, pracownik firmy Ernst&Young. W trakcie warsztatu po kolei przedstawił on wszystkie podsektory rynku energii elektrycznej: wytwa-



rzanie, przesył, dystrybucja i sprzedaż. Przy tym prowadzący szczególnie dokładnie omówił handel hurtowy energią elektryczną i podstawowe segmenty tego rynku. Na zakończenie zasygnalizował, w jakim kierunku będzie się jego zdaniem rozwijał rynek energii elektrycznej w Polsce.

Zwieńczeniem Dnia Energetyki była debata ekspercka, w której udział wzięli dr hab. Grażyna Wojtkowska-Łodej, prof. SGH, mec. Tomasz Dobrowolski, partner kancelarii K&L Gates oraz Wojciech Krzyczkowski z Polskiej Agencji Prasowej. Tematem debaty była przyszłość polskiej energetyki w kontekście regulacji prawnych Unii Europejskiej. W szczególności omawiane były problemy na jakie natrafi polska energetyka w najbliższej przyszłości, wynikające z implementacji założeń tzw. „trójpaku energetycznego”. Kolejnymi dyskutowanymi zagadnieniami były Europejski

System Handlu Emisjami oraz odejście Polski od energetyki węglowej. Pozytywnym elementem debaty był aktywny udział publiczności, zwłaszcza podczas dyskusji dotyczącej rozwoju odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej. Ze strony studentów pojawiły się pytania m.in. dotyczące możliwości efektywnego wykorzystania biogazu jako źródła energii zamiast budowy farm wiatrowych i słonecznych. W podsumowaniu debaty uczestnicy zgodnie doszli do wniosku, że w Polsce brak jest spójnej i stałej w czasie polityki energetycznej.

Na zakończenie chciałobyśmy podziękować wszystkim uczestnikom za aktywny udział w Dniu Energetyki. Jesteśmy przekonani, że kolejna edycja projektu, która odbędzie się za rok, będzie jeszcze ciekawsza i bogatsza w wydarzenia.

Hubert Pylinski
Fot. Hubert Pylinski

Wykład szefa Biura Handlowego Warszawy w Taipei

14 maja 2013 r. prof. Piotr Ostaszewski zaprosił na wykład z przedmiotu International Relations Marka Wejtka, dyrektora Warszawskiego Biura Handlowego w Taipei, stolicy Tajwanu. Podczas spotkania ze studentami M. Wejtko opowiadał o historii Tajwanu, sytuacji ekonomicznej oraz stosunkach Tajwanu z Chińską Republiką Ludową. *Mieszkańcy Tajwanu z zasady bardzo ufają obcokrajowcom, co z kolei przekłada się na klimat sprzyjający biznesowi* – mówił ambasador, który określił Tajwan jako jeden z przykładów na „Asia's success stories”. Gość nawiązał także do historii wyspy, która na przełomie XIX i XX wieku dostała się pod panowanie Japonii. *50 lat wpływów japońskich stanowi o tym, czym Tajwan jest dziś* – stwierdził Marek Wejtko, nawiązując do rozwiniętego systemu szkolnictwa, rozbudowy kolei, sieci dróg i portów. *Dziś Tajwańczycy postrzegają Japończyków jako swoich starszych braci* – dodał.

Pewnym wstrząsem dla Tajwanu był wybór w 2000 r. Chen Shui-biana na dziesiątego prezydenta kraju. Po raz pierwszy urząd objął polityk niezwiązany z rządzącą od lat Tajwanem partią Kuomintang. *Jego ośmioletnie rządy charakteryzowały się pewną nieprzewidywalnością, zwłaszcza dla Amerykanów. Zakończyły się skandalem korupcyjnym* – mówił ambasador. Obecny prezydent Ma Ying-jeou działa na rzecz odnowienia relacji z Chińską Republiką Ludową, zwłaszcza pod kątem korzyści dla tajwańskiej gospodarki.

Mówiąc o sytuacji ekonomicznej Tajwanu, ambasador Wejtko wspominał o dużym uzależnieniu gospodarki tego kraju od wymiany handlowej Chińskiej Republiki Ludowej. *Bardzo podobnie jak w Polsce gospodarka Tajwanu opiera się w dużej mierze na małych i średnich przedsiębiorstwach* – zaznaczył prelegent. Tajwan przeznacza 2,2 % swojego PKB na zbrojenia, a 2,9% na rozwój badań. Przywołał jednak z drugiej stro-



Fot. Paweł Gołębiowski

ny także przykład firmy Foxconn, która produkuje komponenty elektroniczne dla wielu znanych firm, m.in. Apple. W samej Chińskiej Republice Ludowej firma ta zatrudnia 1,2 mln osób. Pytanie, dlaczego Tajwańczycy sami nie stworzą marki na miarę Apple? *Nie są ekspertami z marketingu i nie są tym zainteresowani, wolą pozostać podwykonawcą z zyskami* – skomentował ambasador.

Marcin Poznań

Sukces Marty Gasińskiej, studentki SGH, na konferencji firm rodzinnych

Spółeczna Akademia Nauk z siedzibą w Łodzi (profesor Łukasz Sułkowski, który jednocześnie pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Naukowego oraz dr Andrzej Marjański – przewodniczący konferencji) organizowała po raz trzeci w dniach 21–23 maja br. konferencję naukową „Firmy rodzinne”. To największa oraz najbardziej prestiżowa konferencja poświęcona firmom rodzinnym w Polsce. O tym, jak duże jest zainteresowanie konferencją niech świadczy fakt, że terminy składania artykułów były przesuwane, aby zainteresowani zdążyli je przesłać. W Komitecie Naukowym konferencji zasiadają m.in. profesor Andrzej Jacek Blikle z renomowanej firmy cukierniczej A. Blikle, będący jednocześnie prezesem Stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych, czy też profesor Jan Klimek z SGH, również posiadający rodzinną firmę cukierniczą. Tegoroczna trzecia edycja konferencji poświęcona była problematyce związanej z wyzwaniami firm rodzinnych w obliczu postępującej globalizacji gospodarek oraz rozwoju lokalnego. W czasie konferencji występowali m.in. profesor Witold Orłowski, reprezentujący PwC Polska oraz Szkołę Biznesu Politechniki Warszawskiej i dr Adrianna Lewandowska z Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, która m.in. założyła Instytut Biznesu Rodzinnego. W programie konferencji znalazło się również wystąpienie Marty Gasińskiej – studentki piątego

roku na kierunku International Business – pt. Managing the succession process in the family business, które opublikowane zostało w materiałach konferencyjnych (A. Marjański, Firmy Rodzinne – wyzwania globalne i lokalne, Tom XIV, Zeszyt 6, Część I, ss. 47–56). Warto podkreślić, że było to nie tylko jedyne wystąpienie reprezentujące SGH, ale także jedno z nielicznych w języku angielskim. Zarówno wystąpienie Marty Gasińskiej, jak i jej publikacja zostały bardzo wysoko ocenione (otrzymała 9 na możliwych 10 punktów), co z pewnością jest dużym sukcesem.

Marta Gasińska zetknęła się z tematyką przedsiębiorczości rodzinnej podczas pobytu na University of Mississippi w USA (uczelnia partnerska SGH) – znanego w Stanach jako Ole Miss, gdzie studiowała m.in. przedmiot Family Business Management u profesora Charles'a Dibrella. Tematyka ta zainteresowała ją na tyle, że zdecydowała się zgłębiać ją po powrocie do Polski, czego efektem było m.in. wystąpienie na konferencji w Łodzi. Ole Miss znany jest w Stanach z tematyki przedsiębiorczości rodzinnej – profesor Dibrell, oprócz prowadzenia zajęć, publikuje na ten temat oraz jest m.in. recenzentem Family Business Review, najbardziej prestiżowego na świecie czasopisma naukowego z tematyki przedsiębiorczości rodzinnej.

Jacek Lipiec

Poczuj się jak dyplomata

Wizyty studentów w 20 ambasadach, 45 uczestników wybranych w drodze wymagającej rekrutacji, 3 spotkania otwarte z udziałem znakomitych ekspertów i uroczysty bankiet na zakończenie – tak można podsumować tegoroczną edycję projektu Akcja Dyplomacja, zorganizowaną już po raz drugi w kwietniu 2013 r. przez Studenckie Koło Naukowe Spraw Zagranicznych SGH.

Akcja Dyplomacja stanowi niepowtarzalną okazję, aby młodzi ludzie zastanawiający się nad karierą dyplomaty poznali „od kuchni” funkcjonowanie ambasad oraz poszerzyli wiedzę na temat różnych aspektów współczesnej dyplomacji. W programie wzięli udział studenci wielu polskich uczelni, również spoza Warszawy. Lista państw, których ambasad mieli okazję zwiedzać młodzi adepci dyplomacji, cechowała się dużą różnorodnością: można było wśród nich znaleźć m.in. Republikę Południowej Afryki, Australię, Palestynę, Stany Zjednoczone i Niemcy. Warto zaznaczyć, że w tym roku studenci mogli zapoznać się również z funkcjonowaniem bardzo specyficznych placówek – Nuncjatury Apostolskiej czy Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej.

Każdy zakwalifikowany uczestnik Akcji Dyplomacji mógł wybrać cztery ambasad, które chciał odwiedzić. Podczas spotkań ze studentami pracownicy placówek dyplomatycznych poruszali takie tematy, jak stosunki między Polską a państwem reprezentowanym przez ambasadę, polityka zagraniczna państwa wysyłającego czy specyfika jego sytuacji politycznej. W ambasadach Danii, Niemiec oraz Szwajcarii studenci mogli poszerzyć swoją wiedzę na temat relacji handlowych tych krajów z Polską. Dyplomaci opowiadali także o tym, jak wygląda ich codzienna praca. W wielu placówkach studenci zostali przywitani osobiście przez ambasadorów. Przykładowo, ambasador Belgii Raoul Delcorde sam oprowadzał studentów po pięknym Pałacu Mniszchów, który jest siedzibą ambasady tego państwa w Warszawie. – *Akcja Dyplomacja pozwala od wewnątrz zobaczyć pracę ambasad, o której na co dzień można tylko usłyszeć* – przyznaje Anna Bielecka, jedna z uczestniczek programu. – *Szczególnie fascynująca była dla mnie wizyta w Nuncjaturze Apostolskiej, ponieważ zostaliśmy niezwykle gościnnie przyjęci, a całe spotkanie dostarczyło odpowiedzi na moje niezliczone pytania* – dodaje Patryk Gacka.

Oprócz wizyt w ambasadach drugi filar Akcji Dyplomacji stanowiły organizowane w SGH spotkania otwarte, które dotyczyły najbardziej aktualnych problemów związanych z prowadzeniem polityki zagranicznej. Pierwsze z nich dotyczyło tzw. dyplomacji cyfrowej: specjaliści od komunikacji z ambasad USA i Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej opowiadali o tym, w jaki sposób placówki dyplomatyczne mogą używać internetu, w tym mediów społecznościowych, do promocji reprezentowanych przez siebie państw. Drugie spotkanie związane było z dyplomacją gospodarczą. Eksperti z Polskiego Instytutu Dyplomacji, Ministerstwa Gospodarki oraz Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych opowiadali o tym, jak wygląda polityka promowania ekspansji polskich firm za granicą oraz zachęcania zagranicznych inwestorów do przyjazdu do Polski. Studenci mogli dowiedzieć się, że dyplomacja gospodarcza to m.in. potrzeba skrupulatnego odpowiadania na szczegółowe pytania zagranicznych inwestorów dotyczące polskiego prawa, a także, że prezydent Bronisław



Komorowski dba o to, aby na każdym jego ważniejszym wyjeździe zagranicznym dużo uwagi poświęcano relacjom gospodarczym. W ramach ostatniego spotkania otwartego odbył się wykład prof. Romana Kuźniara, doradcy Prezydenta RP do spraw międzynarodowych, na temat wyzwań stojących przed polską polityką zagraniczną.

23 kwietnia 2013 r. na zakończenie Akcji Dyplomacji w Sali Kolumnowej SGH odbył się uroczysty bankiet, w którym udział wzięli dyplomaci z ambasad zaangażowanych w program oraz uczestnicy Akcji. Przyszłych dyptomatów zaszczylicili swoją obecnością m.in. nuncjusz apostolski abp Celestino Migliore oraz ambasador Nowej Zelandii Wendy Hinton, a także przedstawiciele m.in. ambasad Słowenii, RPA czy Francji.

Kolejnym wydarzeniem związanym z Akcją Dyplomacją jest konkurs dla studentów wszystkich polskich uczelni, który polega na przygotowaniu planu działań promujących Polskę w ramach dyplomacji gospodarczej lub kulturalnej. Nagrodami są m.in. wyjazdy do Brukseli oraz szkolenia z protokołu dyplomatycznego. Pod koniec kwietnia rozstrzygnięty został pierwszy etap konkursu. Sześciu wyłonionych finalistów będzie miało za zadanie zaprezentować swoje prace przed komisją złożoną z ekspertów.

Możliwość bliższego zapoznania się ze specyfiką pracy dyplomaty oraz z problematyką współczesnej polityki zagranicznej z pewnością pozwoliła studentom odpowiedzieć na pytanie, czy warto związać swoją przyszłość z dyplomacją. – *Akcja Dyplomacja to najciekawszy projekt, w jakim brałam udział podczas tego roku akademickiego. Dzięki tym kilku spotkaniom utwierdziłam się w przekonaniu, że w przyszłości będę zdawać na aplikację dyplomatyczno-konsularną, bo nie ma na świecie pracy bardziej rozwijającej i fascynującej, a przy tym stawiającej tylu wymagań* – przyznaje Anna Puchta. Program, cieszący się ogromnym zainteresowaniem studentów, na pewno będzie kontynuowany w przyszłym roku akademickim.

Patronat honorowy nad Akcją Dyplomacją objęły Akademia Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, Europejska Akademia Dyplomacji, Polski Instytut Dyplomacji im. Jana Ignacego Paderewskiego oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Rafał Trzaskowski.

*Anna Czepiel
Fot. Paula Zapadka*

Pierwsza edycja turnieju

Case it easy

W dniach 6–7 maja Studenckie Koło Naukowe Marketingu Instytucji Finansowych zorganizowało turniej pod nazwą „Case it easy”, w którym udział wzięli studenci zainteresowani tematyką marketingu instytucji finansowych oraz relacji inwestorskich. Projekt obejmował dwa warsztaty, składające się z części teoretycznej, poszerzającej wiedzę uczestników oraz części praktycznej, polegającej na grupowym rozwiązywaniu case studies.

Warsztat „Marketing usług inwestycyjnych w czasach kryzysu” przeprowadzony został przez dyrektora sprzedaży Ipopema Asset Management – Annę Grygiel-Tomaszewską. Do zadań studentów należało m.in. określenie rynku docelowego dla produktów inwestycyjnych oraz przedstawienie możliwych działań promocyjnych w warunkach spadku zaufania do instytucji finansowych. Współorganizatorem drugiego case study: „Wyzwania w relacjach inwestorskich” byli pracownicy Polskiej Grupy Energetycznej: Przemysław Wasilewski – szef działu relacji inwestorskich oraz Karolina Drach-Kowalczyk. Zadaniem uczestników warsztatów było przeanalizowanie studium przypadku, a na jego podstawie opracowanie rekomendowanej strategii działania dla zespołu relacji inwestorskich w przypadku niezadowolających wyników finansowych przedsiębiorstwa.

Dodatkową zachętą dla uczestników były atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz dyplomy dla członków zwycięskich drużyn.

„Case it easy” to kolejny, zrealizowany w tym roku akademickim projekt koła, działającego przy Instytucie Zarządzania Wartością. Wcześniej koło zorganizowało interesujące spotkania, m.in. z przedstawicielem KNF na temat piramid



finansowych oraz zarządzającym w firmie Wine Advisors na temat wina jako produktu inwestycyjnego.

Więcej informacji na temat koła oraz realizowanych przez nie projektów można znaleźć na oficjalnej stronie internetowej: www.sknmif.pl.

Magda Makowska, prezes Studenckiego Koła Naukowego Marketingu Instytucji Finansowych

II krajowa konferencja

Modelowanie danych panelowych: teoria i praktyka

17.05.2013 odbyła się druga edycja krajowej konferencji „Modelowanie danych panelowych: teoria i praktyka”, zorganizowana, podobnie jak w zeszłym roku, przez Instytut Ekonometrii SGH. Tak jak w przypadku pierwszej edycji, także i w tym roku konferencja przyciągnęła ponad 80 uczestników z wielu ośrodków naukowo-badawczych, w tym między innymi ze wszystkich publicznych uczelni ekonomicznych w kraju. Otwarcia konferencji i poprowadzenia pierwszej sesji plenarnej podjęła się dziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych, dr hab. prof. SGH Joanna Plebaniak, na konferencji byli również obecni rektorzy: prof. dr hab. Tomasz Szapiro i dr hab. prof. SGH Marek Gruszczyński. Podczas siedmiu sesji tematycznych oraz sesji plenarnej zaprezentowano 36 prac badawczych. Podczas sesji plenarnej wręczono również nagrodę w konkursie na najlepszy referat przygotowany przez młodego autora (do 40. roku życia). Zasponsorowaną przez firmę Timberlake na-

grode w postaci bezterminowej licencji na oprogramowanie Oxmetrics otrzymał Maciej Gałęcki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Mimo iż badania oparte na danych panelowych wciąż są w Polsce stosunkowo mało popularne, zaprezentowane zostały prace teoretyczne oraz aplikacyjne z zakresu, między innymi, finansów, bankowości, ekonomii zdrowia czy analiz wzrostu gospodarczego. Ze szczegółową tematyką konferencji oraz abstraktami przedstawionych referatów można zapoznać się na stronie <http://konferencjasgh.pl>. Tam również będą pojawiały się komunikaty dotyczące kolejnej edycji konferencji, która planowana jest w maju 2014 roku. Do uczestnictwa w niej zapraszamy wszystkie osoby wykorzystujące lub chcące wykorzystywać dane panelowe w swojej pracy naukowo-badawczej.

Bartosz Witkowski

CEMS DIRECTS 2013 już za nami!

W dniach 22–25 kwietnia 2013 roku w Szkole Głównej Handlowej odbyła się kolejna edycja cyklicznego projektu CEMS Clubu Warszawa – CEMS Directs 2013. Jej nowa odsłona okazała się w pełni trafna, bo udało nam się zgromadzić na warsztatach rekordową liczbę uczestników. Innowacja wprowadzona do CEMS Directs 2013 polegała na tym, że tematyka nie opierała się jedynie na samych certyfikatach biznesowych, jak było to robione w poprzednich edycjach, rozbudowana została natomiast o warsztaty dotyczące charakteru pracy oraz wyzwań stawianych finansowemu specjalście.

Partnerami wydarzenia CEMS Clubu Warszawa było 8 wiodących firm branży, którzy przeprowadzili aż 11 świetnych bloków tematycznych z warsztatami oraz case studies. Mogliśmy dowiedzieć się z nich między innymi dlaczego warto zostać doradcą podatkowym, jak przygotować się do pracy w audycie finansowym oraz jak wygląda specyfika pracy maklera czy doradcy inwestycyjnego. Opowiedzieli nam o tym uznani prelegenci takich firm jak Deloitte, KPMG, PERK czy Krajowa Izba Doradców Podatkowych. Poza typowymi warsztatami studenci mieli także okazję zmierzyć się z finansowymi problemami spółek podczas case studies przygotowanych przez CIMA Poland oraz Platformę Edukacyjną Rynku Kapitałowego, które pokazały studentom jak szybko i sprawnie poradzić sobie z kompleksowymi zadaniami związanymi z finansami przedsiębiorstw oraz rynkiem kapitałowym.

Co więcej, Wolters Kluwer przybliżył również studentom informacje na temat opracowań w zakresie prawa, controllingu oraz przydatnych przy tego rodzaju działalności merytorycznych serwisów internetowych, do których każdy uczestnik dostał dodatkowo darmowy dostęp na 28 dni. Bonusów od pozostałych partnerów również nie brakowało, praktycznie z każdego warsztatu uczestnicy wychodzili obdarowani książkami, voucherami zniżkowymi, innymi mniejszymi drobiazgami lub nawet ipodem.

CEMS Directs 2013 jak co roku stawiał także ogromny nacisk na międzynarodowe kompetencje, w tym na przyspieszając

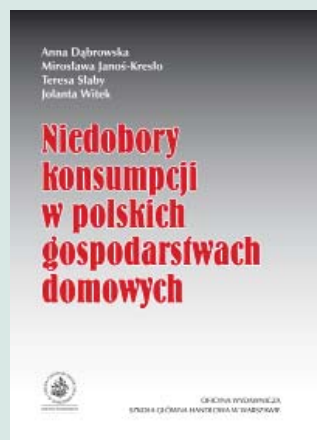


rozwoj certyfikaty językowe. Goethe Institut oraz British Council zapewniły studentom świetne szkolenia o najważniejszych akademickich i biznesowych certyfikatach językowych i możliwościach ich wykorzystania na drodze własnej ścieżki kariery. A dodatkowo studenci mieli okazję poznać przydatne wskazówki dotyczące pisania CV w języku angielskim oraz procesów rekrutacji w krajach anglojęzycznych.

Konferencja organizowana jest w odpowiedzi na – naszym zdaniem – niedostateczny poziom wiedzy studentów na temat samej pracy w branży finansowej oraz narzędzi, jakie mogą ją wspomóc i przyspieszyć. CEMS Directs 2013 postawił sobie głównie za cel zapoznanie studentów z fachową wiedzą o niezbędnych w sektorze finansowym umiejętnościach twardych, skupiając się m.in. na bardzo dużym znaczeniu certyfikatów językowych oraz biznesowych. Ponadto chcieliśmy zaprezentować konkretne ścieżki kariery młodym osobom, które dopiero wkraczają na rynek pracy i nie do końca są świadome wszystkich możliwości, jakie stają przed nimi otworem.

CEMS Directs 2013 w pełni spełnił swoją misję i jesteśmy pewni, że przygotował najlepszych studentów kierunków ekonomicznych w Polsce do dobrego startu na rynku pracy.

Olga Gębka



Niedobory konsumpcji w polskich gospodarstwach domowych

Anna Dąbrowska, Mirosława Janoś-Kresło,
Teresa Słaby, Jolanta Witek

Jakkolwiek polskie społeczeństwo można już – statystycznie biorąc – uznać za społeczeństwo masowej, a więc względnie wysokiej konsumpcji, to jednak rozkłady poziomu konsumpcji w jego poszczególnych segmentach są znacząco zróżnicowane. Obok grup jeszcze niezbyt licznych, cechujących się bardzo wysoką konsumpcją odpowiadającą standardom państw najwyżej rozwiniętych, istnieją również w naszym kraju duże grupy charakteryzujące się tzw. niedokonsumpcją, czyli niespełniające warunków konsumpcji masowej, a nawet grupy osób żyjących w ubóstwie. Dlatego bardzo ważnym zadaniem nauki społecznych i polityki gospodarczej jest rozpoznanie tego odsetka gospodarstw, identyfikacja skali i przyczyn ich niedostatecznej konsumpcji oraz jej dynamiki rozwojowej.

Analiza zawartości pracy pozwala na wystawienie jej wysokiej ceny. Autorki podjęły bardzo ważny temat o randze nie tylko ekonomicznej, ale szerszej – społecznej i kulturowej. Z zadania badawczego wywiązały się nalezycie. Poziom merytoryczny pracy jest wysoki. Nie można się zresztą temu dziwić, bowiem wszystkie cztery autorki są uznanymi specjalistkami w zakresie badań konsumpcji, rynku i warunków życia. Każda z nich ma bogate doświadczenie oraz znaczący indywidualny dorobek badawczy i publikacyjny w tych dziedzinach.

na podstawie recenzji prof. zw. dr. hab. Czesława Bywalca, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Dni Sportu w SGH

Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu wraz z Klubem uczelnianym AZS SGH organizuje co roku imprezę DNI SPORTU o Puchar JM REKTORA. W tym roku akademickim odbyło się pięć turniejów w terminie od 12 kwietnia do 18 maja. Jak zwykle frekwencja dopisała; turnieje cieszą się dużym zainteresowaniem wśród naszych studentów, absolwentów oraz pracowników.

- **Turniej piłki nożnej halowej** odbył się w dniach 12–13 kwietnia, na boisku ze sztuczną trawą w ośrodku sportowym „Warszawianka”. Wzięło w nim udział trzynaście 10-osobowych zespołów. I miejsce zajęła drużyna „Czarne Konie”, w składzie: Marcin Stachowicz (trener Sekcji Futsalu), Artur Zasuwik i Marek Zasuwik (pracownicy CWFIS), Paweł Kade, Michał Dąbrowski, Rafał Wiśniewski, Paweł Załęcki, Tomasz Chwaja, Kazimierz Chudoba, Mateusz Paliszewski, Kamil Bajolek i Piotr Poteraj (studenci). II miejsce – drużyna „Absolwenci”, m.in.: Sylwester Góreczny, Bartosz Kurowski, Marcin Szaszkiewicz, Tomasz Żach i inni, III miejsce – drużyna „ABC”, m.in.: Grzegorz Sikora, Jurek Sańko, Adam Ilkiewicz, Jacek Białas i inni. Najlepszym zawodnikiem był Tomasz Żach, najlepszym bramkarzem – Antoine Brethome, królem strzelców został Mateusz Paliszewski.
- **Turniej tenisa** rozegrano 13 kwietnia na kortach „Warszawianki”. Najlepsi z 23 uczestników okazali się: wśród kobiet – Anna Karanewich (I miejsce) i Aleksandra Buszko (II miejsce), wśród mężczyzn – Bartek Krzykwa (I miejsce) i Maciej Sikora (II miejsce). I miejsce wśród pracowników zajął dr hab., prof. SGH Jacek Miroński.
- **Turniej „SILACZA”** odbył się 25 kwietnia. Wśród 15 uczestników po raz pierwszy pojawiły się kobiety – studentki z SGH. Miejsca na podium zajęli: Agnieszka Żmudzka (I miejsce), Magdalena Bryk (II), Sylwia Niemyjska (III) oraz Andrzej Woźniak (I), Tomasz Cergowski (II) i Adam Czerniawski (III).

Laureaci tych trzech turniejów otrzymali puchary, medale oraz dyplomy w czasie JUWENALIÓW SGH, które odbywały się w ogrodach rektorskich 11 maja 2013 r. To był bardzo dobry pomysł, wyróżnienie studentów zaangażowanych w sport w czasie takiego studenckiego święta. Dziękujemy Samorządowi Studentów SGH za przychylne ustosunkowanie się do naszej prośby i połączenie uroczystości zakończenia DNI SPORTU z Juwenaliami. Mamy nadzieję na dalszą dobrą współpracę.

12 maja w Ośrodku Sportów Wodnych AZS w Zegrzu Południowym na piaszczystych boiskach rozegrany został Turniej siatkówki plażowej. Wzięło w nim udział 7 drużyn męskich i 5 żeńskich, w sumie 24 osoby. System rozgrywek „każdy z każdym” dał szansę sprawdzenia się w grze na tle wszystkich drużyn. Sportowych emocji i dobrego humoru nie brakowało. W siatkówce kobiet zwyciężyły: Chmielewska Maja i Borówka Agata (I miejsce), Narożnik Karolina i Sław Joanna (II miejsce) oraz Nieradka Karolina i Ostwald Monika (III), w siatkówce mężczyzn – Wójcik Krzysztof i Podkościelny Paweł (I miejsce), Chiniewicz Martin i Chiniewicz Justin (II miejsce) i Czuryżkiewicz Adrian i Szyszko Dominik (III miejsce).

18 maja odbyły się Regaty o Puchar JM Rektora SGH na Zalewie Zegrzyńskim w Ośrodku AZS. Była to już siódma

edycja zawodów, które rokrocznie cieszą się nieustającą popularnością wśród żeglarzy naszej Uczelni. Udział w nich wzięło piętnaście trzyosobowych załóg, a w każdej był przynajmniej jeden student SGH. Żeglarze pływali na łodziach klasy OMEGA. Zawody wzbudziły mnóstwo emocji, zdarzały się usterki i mimo wspaniałej pogody na skutek silnego wiatru doszło do jednej wywrotki. Na pomoc przybył WOPR, wszyscy zostali uratowani, ale podnoszenie łodzi było bardzo trudne. Reszta załóg po sześciu wyścigach zakończyła rywalizację. Zwyciężyła załoga w składzie: Wojciech Busz (sternik), Michał Stajniak i Robert Wójcik. Zwycięzcy otrzymali przechodni Puchar JM Rektora. II miejsce zajęła załoga: Tomasz Kulhawik (sternik), Michał Choroba oraz Tomasz Lenart, III – załoga – Michał Szkiłądź (sternik), Konrad Amrożej oraz Maximilian Zaniewski.



Regaty o Puchar JM Rektora SGH można uznać za imprezę integrującą studentów SGH z całym warszawskim środowiskiem żeglarskim, ponieważ członkami załóg byli studenci różnych warszawskich uczelni. Wszyscy uczestnicy otrzymali symboliczne nagrody i upominki. Regaty SGH propagują również ideę zdrowej rywalizacji wśród żeglarzy. Wszyscy dobrze się bawili i z uśmiechem rywalizowali ze sobą. Organizatorzy mają nadzieję, że w przyszłym roku akademickim znowu DNI SPORTU wywołają mnóstwo emocji i wzbudzą duże zainteresowanie wśród społeczności akademickiej.

*Anna Kęska, kierownik CWFIS
Fot. Janusz Stelmach*

Więcej aktywności fizycznej w SGH !

W nowoczesnym świecie ważne jest racjonalne postępowanie z własnym ciałem, troska o zdrowie, dbałość o wygląd i urodę. Takim wartościom, jak odnowa, regeneracja organizmu i wypoczynek nadaje się status megatrendu czy wręcz społecznego obowiązku. W cywilizacji, w której dysharmonia między wydolnością fizyczną, sprawnością umysłową i psychiczną, zdrowiem i odpornością człowieka a stawianymi zadaniami stale się powiększa, kulturą powinno się stać się kształtowanie prozdrowotnych wzorów zachowań.

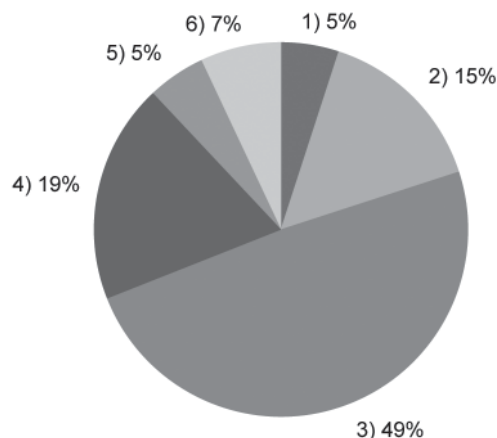
Społeczność Szkoły Głównej Handlowej wydaje się rozumieć ten współczesny problem. Z przeprowadzonych na przełomie lutego i marca br. badań ankietowych (ankieta elektroniczna) do wszystkich pracowników i doktorantów SGH wynika, że 42% pracowników i doktorantów podejmuje aktywne formy rekreacji 2–3 razy w tygodniu, 13% – 4–5 razy w tygodniu, a 6% – 6–7 razy w tygodniu.

Aktywne jest przede wszystkim „młode pokolenie” naszej Uczelni. Jak wynika z odpowiedzi badanych około 41% aktywnych to osoby z przedziału wiekowego 30–39 lat, 32% z przedziału 19–29 lat. Cieszyć może również fakt, że około 26% tej populacji stanowi grupa osób po czterdziestym roku życia. Duże zainteresowanie różnych grup wiekowych aktywnymi formami rekreacji skłania do przemyśleń odnośnie do udostępnienia im (i nie tylko im) jak najszerszej oferty zajęć sportowych organizowanych w SGH.

Respondenci widzą jednak obiektywne przeszkody w ich realizacji. Aż 83% badanych osób nie jest zadowolonych z istniejącej bazy sportowej naszej Uczelni. Aktualny stan techniczny i brak możliwości rozwoju współczesnych form rekreacji powoduje, że zarówno pracownicy jak i doktoranci SGH coraz częściej korzystają z zewnętrznych ośrodków sportowych. Zasadne zdaje się być stwierdzenie o konieczności zmian w tej materii, co przy możliwej rozbudowie Kampusu w przyszłości wcale nie jest nieosiągalne.

Za koniecznością przebudowy naszych obiektów opowiada się aż 54% badanych, a za ich modernizacją – 34%. Tylko 11% pracowników i doktorantów jest zainteresowanych uczestnictwem w organizowanych przez Uczelnię zajęciach rekreacyjnych w obecnej formie i przy uwzględnieniu aktualnej bazy sportowej SGH. Prawie połowa (49%) deklaruje, że z chęcią korzystałaby indywidualnie 2–3 razy w tygodniu z różnych form zajęć sportowo-rekreacyjnych, gdyby były one prowadzone na terenie rozbudowanego kampusu SGH, a aż 20% uczestniczyłoby w nich nawet 4–7 razy w tygodniu.

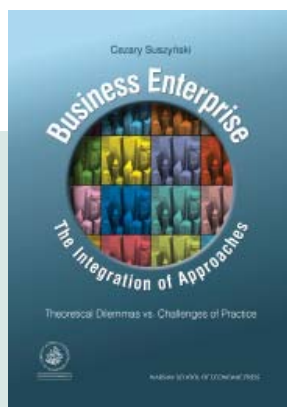
Wykres 1. Jak często korzystaliby pan/pani z wybranych form rekreacji ruchowej, gdyby miały one miejsce na terenie rozbudowanego kampusu SGH?



1) Tak, 6–7 razy w tygodniu (5%); 2) Tak, 4–5 razy w tygodniu (15%); 3) Tak, 2–3 razy w tygodniu (49%); 4) Raz w tygodniu (19%); 5) Rzadziej niż raz w tygodniu (5%); 6) Nie podejmuję aktywnych form rekreacji (7%)

Społeczność akademicka SGH chce uprawiać wszystko, wszystkie wymienione w ankiecie formy aktywności ruchowej! (aquaareobik – 5%, basen – 7%, body bike – 4%, cardio – 5%, fitness/gimnastyka – 6%; groty skalne – 5%, jacuzzi – 5%, joga – 5%, kilos-trening obwodowy – 4%, klub aktywnej mamy – 4%, krav maga – 4%, łaźnia – 4%, nauka tańca – 5%, nordic walking – 4%, gry zespołowe – 5%, pilates – 5%, samoobrona dla kobiet – 4%, sauna – 5%, ścianki wspinaczkowe – 4%, siłownia – 6%, spinning – 4%, squash – 0%). To dobrze, bo współczesna kultura fizyczna – jako suma zachowań w obszarach: kultury ruchu, żywienia, komunikowania się i ekspresji ruchowej, zajęć wolnoczasowych, dbałości o ciało, o wygląd zewnętrzny – doskonale wpisuje się w potrzeby nauczycieli akademickich. Społeczność SGH doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że dbałość o zdrowie i jakość życia – kojarzona na ogół z pakietami usług medycznych – okazuje się niewystarczającym remedium na rozwiązywanie problemów. A nowe tendencje utrzymania tzw. health-related fitness są łatwiejsze, prostsze i tańsze niż zmiana innych czynników ryzyka chorób cywilizacyjnych.

Piotr Brudnicki



Business enterprise... Cezary Suszyński

Powstała praca wybitna: przemyślana w najdrobniejszych szczegółach, nadzwyczajnie erudycyjna i ponadprzeciętnie rozległa w analizie. Przeznaczona jest wprawdzie dla studentów, ale może też być pasjonującą, skłaniającą do refleksji lekturą dla ich wykładowców.

z opinii wydawniczej dr. hab. prof. nadzw. SGH Piotra Płoszajskiego

Medalowy pracodawca

Dziękujemy za zaufanie, jakim
nas obdarzyliście kolejny raz.

Z dumą informujemy, że jesteśmy
Pracodawcą nr 1 w Polsce!
To dla nas ogromna radość
i motywacja do tego, aby tworzyć
najlepsze miejsce pracy dla Was.

Dołącz do nas
i zacznij poziom wyżej.

ey.com.pl/kariera |
facebook.com/EY.Kariera |



PRACODAWCA ROKU®





JEDEN BANK WIELE PASJI CZEKAMY NA CIEBIE W PKO BANKU POLSKIM



Bank Polski
dzień dobry

Informacji o ofertach **staży i praktyk**
szukaj na www.pkobp.pl/kariera.